

## SŁOWO

Wilno, Czwartek 27 maja 1937 r.

Redakcja i Administracja: Wilno Zamkowa 2. Telefony Redakcji 17-82.  
Administracji 228. Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po poł.  
Sekretarz Redakcji: przyjmuje codziennie od 12-ej do 1-ej.

BRASŁAW — Księgarnia Koła Polskiej Macierzy Szkolnej  
BARANOWICZE — Kiosk A. Łaszuka  
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 14, Księg. W. Włodzimierowa  
GRODNO — Biuro Dzienników Pow. Gr. Zw. Strzel.  
HORODZIEJ — Księgarnia Kolejowa „Ruch”  
KIELECK — Sklep „Jedność”  
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Matecki  
LANDWARÓW — Welke Aleksander — Sprzedaż Dzienników  
LUNINIEC — Księgarnia Kolejowa „Ruch”  
MOŁODECZNO — Księgarnia Kolejowa „Ruch”  
NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Polska

NOWOGRODEK — Kiosk St. Michałskiego  
N. ŚWIECIANY — Księgarnia Tow. „Ruch”  
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.  
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 — sklep „Kultura”  
PIŃSK — Kościuski 42, filja Wydawnictw  
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej  
STOLPCE — Księgarnia Tow. „Ruch”  
SŁONIŃ — Studencka 30, filja Wydawnictw  
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty  
ST. ŚWIECIANY — Księgarnia „Oświata” — Rynek 3  
WARSZAWA — Kiosk Księgarni Kol.-owej „Ruch”

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł, zagranicą 7 zł. Konto czekowe PKO. Nr. 80.259. W sprzedaży detalicznej cena jednego nr-u 20 gr.

Opłata pocztowa uwzględniona w cenie. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetry 1-szpaltowy w tekście 40 gr. Za tekstem 30 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 60 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście i za tekstem 6-cioszpaltowy. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku Administracji nie obowiązują.

## Czekamy na konsekwencje.

Odpowiedzieliśmy na tem miejscu endeckom, że zaprzeczanie wielkości Marsz. Piłsudskiemu i wprowadzenie tego poglądu historycznego na scenę polityczną jako wystarczającego powodu do sabotowania frontu narodowego jest histerją. Z drugiej strony przyznajemy rację endeckom, że wyciągnięcie ręki przez marsz. Śmigłego Rydza bez praktycznych konsekwencji pozostanie jawną polityczną demonstracją polityczną. Nie można robić polityki zbliżenia do młodzieży z min. Świętosławskim. Nikt nie uwierzy w popchnięcie kwestii żydowskiej dopóki w rządzie zasiada min. Poniatowski. Niema zbliżenia do społeczeństwa poprzez kraty komisarycznych rządów miejskich. Plk. Koc dał co prawda już nie raz do zrozumienia, że nie żyruje polityki rządu gen. Składkowskiego i nie chce aby Ozon ponosił za tą politykę odpowiedzialność. Ale szerokie warstwy społeczeństwa nie rozumieją tego skomplikowanego statusu rzeczy, przy którym rząd popiera Ozon, a Ozon nie odpowiada za rząd. „Jeśli uważacie politykę rządu za błędną, to czemuż go nie zwalczać, przecież w polityce jest się zawsze albo za, albo przeciw, — trzeciego wyjścia niema” — powiada prymitywnie opinia publiczna i doprawdy, że ten prymitywizm jest logiczny.

Weźmy chociażby wybory do samorządów. Ordynacja wyborcza oparta na samorządach, a tu samorządów niema, a tu w głównych miastach Polski urzędują komisaryczne rządy. Jeśli ścian niema, — dach chałupy leży na ziemi. I jeszcze jedno trzeba powiedzieć p. generałowi Składkowskiemu. W polityce to tak, jak na wojnie, zaniedbanie operacji w porę, może powodować ciężkie skutki w przyszłości. Ilekroć rząd ponosił ciężkie konsekwencje tylko dlatego, że się nie zhlizyły do społeczeństwa w porę. Dzisiaj w Polsce polityka wyciągnięcia ręki ma szansę. Kto wie, czy będzie je miała za kilka miesięcy, za rok. Byłoby wielkim błędem zaniedbać tej akcji, tylko dlatego, że kilkunastu komisarycznych prezydentów nie chce porzucić swojej pracy, a ma znajomość wśród ministrów.

Czytaliśmy, że p. premier Składkowski sprawnie malowanie parawanów. Nie lekceważmy drobności, premier Składkowski uczy nas, że z drobności składa się życie. Spóźnienie o minutę to drobność, a jednak spóźnianie się ociągów demontuje cały ruch wojny. Jednak poza drobnościami są wielkie koncepcje. Poza czepilnowaniem maszynistów, a w się nie spóźniały się wielkie koncepcje rozkładu kolejowego. Jeśli takich koncepcji u góry, w sztabie niema, — najpunktualniejszy maszynista nie pomoże i raczej sam się zniechęci do pracy. Jeśli więc chodzi o dozorowanie maszyny puszczanej w ruch generał Składkowski jest doskonały, wykazuje znakomitą energję, dobry żołnierski humor, — i miłość pracy.

Sprzęga pracę u dołu. Natomiast rozprzega się ona u niego w górze, rozprzega się w gabinecie ministrów; mamy premiera i ministrów nie mamy gabinetu ministrów.

Obecna sesja sejmowa zgodnie z konstytucją może zajmować się tylko sprawami wymienionymi w orędziu Pana Prezydenta. Ale Sejm ma jednak wiele sposobów, aby stać się wyrazicielem opinii publicznej. Już jeden taki sposób został zastosowany — mianowicie komisja oświatowa daremnie szukała wśród swoich członków amatora na objęcie referatu dla ustawy opracowanej przez p. min. Świętosławskiego, aż wreszcie z trudem udało się złapać posła Drożdza. Istotnie minister ten nie może się chwalić poparciem społeczeństwa. Sejm go nie popiera, prasa ma jaknajgorszą, popularność wśród młodzieży — minimalną, wreszcie nawet Z. N.

P. nie jest z niego zadowolony. Kiedyż ustąpi nareszcie?

Ale ogólnie oczekiwane z utęsknieniem ustąpienie min. Świętosławskiego sprawy nie załatwia. Chodzi o to, aby na jego miejsce nie przyszła znowu osobistość bez barwna, ale by przyszedł polityk chcący wcielać pewien program w życie. Nasze szkolnictwo od czasu min. Czerwińskiego weszło pod znak walki z endecją co zdegenerowało w walkę z ideałami narodowymi. Nie lubię wyrazu „mason”, ale jeśli sobie przypomnę typowo masonskie rzędy, jak Combasa we Francji, to doprawdy dużo z tego gątanku ideologii kulturowało się właśnie w naszym szkolnictwie. Podręczniki historii, literatury — ten nastrój ogólny, to „nastawienie”, które ich charakteryzuje. Wszędzie jakieś piętno „Kurjera Porannego” z czasów pp. Stępczyńskiego i Rzymowskiego. To pomniejszanie zamiast powiększania polskości, ta walka z polskim Kiplingiem, imperjalistą, najwięk- szym z polskich pisarzy, Henrykiem Sienkiewiczem. We Francji odpowiadałoby to ideologii radykał- socjalistów, w Niemczech demokracji albo Freiheits- Partei, w przedwojennym Wiedniu atmosferze Neue Freie Presse — tak jest to szkolnictwo w państwie oskarżone o totalizm. Min. Świętosławski był tego stanu rzeczy znakomitą, choć może mimowolnym kontynuatorem. Bo my nie przesadzamy zasobów indywidualności p. min. Świętosławskiego. Trzeba aby przyszła indywidualność, która odrobota do wszystkiego. Trzeba aby polskie dziecko znów jasnymi oczami śmiało się do Zagłoby, śniło o wielkości z Sienkiewiczem, wychowywało się w czci i miłości do wojny i wojska. Aby to wszystko odrobić, aby po-

zyskać zaufanie tych, których się zwalczało, oblewało motopompami, wydawało „wilcze bilet” trzeba nie urzędnika, nie profesora uniwersytetu, trzeba polityka o wielkiej koncepcjach. To bardzo trudno w Polsce. U nas ceni się ludzi nie mających wrogów, u nas nie stosuje się maksymy Mussoliniego „molto nemici, molto onore”, u nas trwa dalekobieżna eliminacja ludzi wybitnych, z charakterem, ze zdaniem, miłujących swój pogląd ponad karierę. Takich ludzi się poświęca dla innych układowych, miłych, koleżeńskich i liberalnie traktujących zwłaszcza swoje zdanie, to znaczy gotowych zawsze od niego odstąpić dla świętego spokoju, dobrej pensji i spokojnego brida. Tacy ludzie eliminują u nas charaktery. Ilekroć znam wypadków, że niezbyt pojęty uczeń zostaje powołany na miejsce nauczyciela tylko dlatego, że nauczyciel ma zdanie i charak-

ter, a uczeń tylko ambicję nieopowiadającą kwalifikacjom. Ilekroć znam dygnitarzy, ministrów wziętych jako reprezentujących pewną ideologię, a nie bez tego, że licząno również na to, iż przy koleżeńskim nastroju zapomną o tych swoich przekonaniach i będą służyć za parawan. — Trzeba raz z tym systemem skończyć.

Również i minister rolnictwa powinien reprezentować ideologię. Musi to być ideologia dążenia do bogatej wsi chłopskiej, ideologia „erbhöfów”, szlachty zaściankowej, samowystarczalnego chłopca, a nie chłopca — nędzarza, proletariusza, kolchoznika. Ideologia polskiego straganu w miasteczku, ideologia skierowania nadmiaru polskiej energii i polskiej krwi poza granicze kordony dzisiejsze.

Takich konsekwencji oczekujemy od wystąpienia marsz. Śmigłego Rydza. Sądymy, że po kawalerijsku odsadzi on nas jednym susem od rzeczywistości dzisiejszej. Może się zawieziemy. Będziemy mieli odwagę to w swoim czasie oświadczyć. Cat.

## W SEJMIE I SENACIE

## KOMISJA OŚWIATOWA SENATU

WARSZAWA. Pat. Komisja oświatowa Senatu rozpatrzyła projekt ustawy o funduszu Kultury Narodowej, referowany przez sen. Ehrenkreutasa i przyjęła wniosek referenta o przeregulowanie ustawy, nadając jej nową redakcję.

## KONTROLA DŁUGÓW PAŃSTWA

W dniu 25 bm. odbyło się posiedzenie komisji kontroli długów państwa pod przewodnictwem posła dr. Zakliki a na podstawie ustawy o parlamentarnej kontroli nad długami państwa.

## KOMISJA SPOŁECZNA SENATU

Komisja społeczna Senatu pod przewodnictwem sen. dr. Bohrowskiego obradowała w dniu 25 i 26 bm. nad projektem ustawy o zapewnieniu pracy i o zaopatrzeniu uczestników walki o niepodległość. Ustawę referował sen. Maciejewski. Zarówno referent, jak i członkowie komisji oraz przedstawiciel rządu zgłoszili poprawki merytoryczne i redakcyjne.

## PLENUM SEJMU

Porządek obrad wyznaczono na piątek 28 bm. plenarnego posiedzenia Senatu obejmuje m. in. sprawozdanie komisji oświatowej o projekcie ustawy o funduszu Kultury Narodowej Józefa Piłsudskiego (referuje sen. Ehren-

krentz), sprawozdanie komisji administracyjnej o projekcie ustawy o zmianie granic województw poznańskiego, pomorskiego, warszawskiego i łódzkiego, sprawozdanie komisji spr. zagr. dotyczące dwóch projektów ustaw ratyfikacyjnych, przyjętych dnia 25 bm. na posiedzeniu komisji i sprawozdanie komisji gospodarczej w sprawie nowego dekretu Prezydenta RP. o zabezpieczeniu interesów osób ubezpieczonych w Towarzystwie Ubezpieczeń na życie „Phoenix”.

## OBRADY KLUBU PRAC PARLAMENTARNYCH

WARSZAWA. Pat. W piątek dnia 28 bm. bezpośrednio po zakończeniu plenarnego posiedzenia Senatu odbędzie się posiedzenie senackiego klubu prac parlamentarnych.

## KOMISJA OŚWIATOWA SEJMU

WARSZAWA. Pat. Posiedzenie komisji oświatowej Sejmu wyznaczone zostało przez przewodniczącego posła B. Pochmarskiego na dzień 31 bm. na godzinę 11 rano. Na posiedzeniu tem pos. Drozd — Gieryski wygłosi referat o noweli do ustawy o szkołach akademickich.

Referentem projektu ustawy o Polskiej Akademii Literatury został poseł Bolesław Pochmarski.

## Marszałek Prystor przyjął sen. Galicę

WARSZAWA. Pat. Marszałek Senatu Aleksander Prystor przyjął w dniu wczorajszym przewodniczącego organizacji wiejskiej Obozu Zjednoczenia Narodowego senatora generała Andrzeja Galicę.

## Wizyta angielska w Finlandji

LONDYN. Pat. Lord Cranborne oświadczył w Izbie Gmin, że lord Plymouth odwiedzi Finlandję w charakterze reprezentanta rządu brytyjskiego celem rewizytowania marszałka von Mannerheima, który był z wizytą w Anglii we wrześniu ub. r. Na wieść o tej wizycie Estonia, Łotwa i Litwa wyraziły życzenie aby lord Plymouth odwiedził te kraje w drodze powrotnej do Anglii. Lord Plymouth z zadowoleniem skorzystał z tego zaproszenia.

## Tajemnicze zniknięcie fakira Iol

LONDYN. Pat. Prasa donosi, że fakir Ipi, który stał na czele powstańców w Azjistanie walcząc z wojskami angielskimi, zniknął tajemniczym sposobem. Nikt nie wie dokąd on się udał.

## Z pobytu J. K. W. ks. Michała w Warszawie



Na zdjęciu widzimy ks. Michała w czasie składania wizyty Naczelnemu Woźdowi Marszałkowi Edwardowi Śmigłemu — Rydzowi.

## Franco ewakuuje cudzoziemskich ochotników

LONDYN. PAT. Reuter donosi z Salamanki, że gen. Franco zwolnił wszystkich wziętych do niewoli cudzoziemców brygady międzynarodowej, którzy znajdują się obecnie w Salamance i zostaną teraz wysłani zagranicę.

## O co walczą ochotnicy niemieccy po stronie gen. Franco

BILBAO. Pat. Agencja Reutersa donosi, że skazany wczoraj wieczorem na śmierć młody pilot niemiecki Hans Wandel jest już trzecim skazanym na śmierć lotnikiem niemieckim. W czasie procesu sądowego Wandel zapytany o motyw, które skłoniły go do wzięcia udziału jako ochotnika w walkach hiszpańskich oświadczył, iż uczynił to celem zwalczania komunizmu.

W dniu 22 kwietnia opuścił on samolotem Berlin udając się przez Rzym do Sewilli.

Rekrutację Wandel przeprowadził w Monachjum jakiś nieznanemu osobnik. W bombardowaniu Guernicy Wandel udziału nie brał. Zapytany przez sąd czy ma coś do oświadczenia na swoją obronę Wandel oświadczył z dumą, że walczył za słuszną sprawę.

## Wyrok śmierci na lotników niemieckich

LONDYN. Pat. Reuter donosi z Bilbao: Rząd baskijski postanowił stracić lotników niemieckich, którzy zostali skazani na śmierć.

## Proces „Wołynia”

ŁUCK. PAT. Wczoraj wznowiony został w sądzie okręgowym w Łucku proces o zniesławienie w druku „Wołynia” redaktorem tygodnika „Wołyn”. Na ławie oskarżonych zasiadli: redaktor odpowiedzialny Zygmunt Siedlecki i podpisujący za komitet redakcyjny adw. Jan Leszczyński.

Skości świadek oskarżenia. KS. PRALAT TOKARZEWSKI krytykuje oficjalną politykę na Wołyniu, która — zdaniem jego — udziela zbyt daleko idącego poparcia ruchowi ukraińskiemu.

Następnie zeznaje świadek obrony. SUCHORZEWSKI, poseł na Sejm, prezes wołyńskiej Izby rolniczej, który twierdzi, że co się tyczy stosunków stronnictwa narodowego do osadników wojskowych, to ostatnio daje się zauważyć przeciąganie poszczególnych jednostek, jako też całych grup na stronę stronnictwa.



PLOTKI

Echa zjazdu Związku Legionistów

O Nadzwyczajnym Zjeździe Legionistów nie został wydany żaden komunikat oficjalny, jedynie kilka szczegółów otrzymaliśmy za pośrednictwem poturędowej „Iskry” — pozatem jednak mamy do dyspozycji jedynie szereg plotek i domysłów.

Nadzwyczajny zjazd delegatów Zw. Legionistów trwał zaledwie cztery godziny. Wzięło w nim udział około 40 osób, a mianowicie: członkowie komendy naczelnej, prezesi okręgów i po jednym delegacie z każdego okręgu. Obrady uznano właściwie za poufne, tekstu przemówień ani Marsz. Śmigłego-Rydz, ani płk. Koca nie podano do wiadomości.

Jak wiadomo, w roku ub. zjazd nie odbył się, gdyż prezes płk. Koc nie był jeszcze gotów ze swą organizacją nowego obozu politycznego. Dziś pochwalił się przed kolegami bronią z dokonanych czynów. Powód do zadowolenia miał słuszny, gdyż zjazd ten zaszczepił swą obecnością Marszałek Śmigły - Rydz. Wprawdzie bawił on niedługo, gdyż niespełna pół godziny, przemawiał również, ale przemówienie to trwało zaledwie 10 minut. Marszałek mówił do legionistów, jak do członków jednej rodziny. To też przemówienie jego miało charakter poufny. Marszałek nie dotykał zagadnień politycznych, nie mówił o aktualnych czynach publicznego, lecz wskazywał, czym jest zdrowy duch w narodzie i zdrowa dusza narodu.

Przemówienie jego powitano hucznymi oklaskami. Następnie Marszałek Śmigły - Rydz opuścił zebranie, gdyż miał do załatwienia ważne sprawy, m. in. wizytę rumuńskiego następcy tronu ks. Michała. Odjeżdżającego Marszałka żegnali legionści okrzykiem: niech żyje!

Powtórnie zabrał głos płk. Koc, wygłaszając obszernie przemówienie, w którym nakreślił przedewszystkiem do tychczasowe wyniki prac organizacyjnych O. Z. N.

Omawiając genezę O. Z. N. płk. Koc stwierdził, że w swoich pracach organizacyjnych napotkał wiele przeszkód, głównie spowodowanych „niecierpliwą naturą Polaków”, oraz że niejednokrotnie znajdował się „pod ostrzałem ciężkich zarzutów”. Zarzucano mu naśladowanie obcych wzorów i parzenie ideologii Marszałka Piłsudskiego.

Płk. Koc mówił również o stałym konflikcie między dwoma pokoleniami legionistów: starym i młodem. Pierwsi żyją tradycjami roku 1914 i 1920, oraz refleksami historii, drudzy, pragną iść naprzód.

Bardzo charakterystycznym momentem w przemówieniu płk. Koca było stwierdzenie, że obecna obsada personalna O. Z. N. ma charakter tymczasowy. On, zn. N. ma charakter tymczasowy, zaś błędy w doborze tej obsady są nieuniknione i mogą się zdarzać jeszcze przez dłuższy czas.

Nie padło jednak ani jedno słowo gorczy pod adresem młodzieży naszej. Płk. Koc jest człowiekiem płomiennej wiary i wierzy, że z młodzieżą w końcu dogada się.

Płk. Koc zapowiedział również ogłoszenie niebawem statutu O. Z. N., a w zakończeniu swego przemówienia zachęcał zebranych do współpracy z obozem.

Dyskusja na zjeździe toczyła się głównie dokoła kwestii możliwości rozbudowy O. Z. N. Zabrał w niej głos pos. Miedziński, oraz kilku delegatów z prowincji.

W dyskusji poruszona też była sprawa uczynienia Marsz. Śmigłego - Rydza w komisie „Arkonii” i z związku z tem wysunięto pewne wątpliwości.

W sprawie tej odpowiadał płk. Miedziński podnosząc, iż dotychczasowe metody postępowania w stosunku do młodzieży muszą być zmienione, że należy zrozumieć i wczuć się w jej pragnienia i dążności.

Po szeregu pytań i odpowiedzi i załatwieniu spraw ściśle organizacyjnych, obrady zjazdu zakończono.

Zjazd tegoroczny był bardzo starannie przygotowany. Przyczynił się do tego niewątpliwie obiad wszystkich okręgów przed zjazdem przez naczelnego komendanta płk. Koca.

107-LETNIA STARUSZKA WYCHODZI ZAMĄŻ

RZESZÓW. — Do urzędu parafialnego w Rzeszowie zgłosiła się przed kilku dniami Magdalena Niedziałkowska z prośbą o wydanie wyciągu metrykalnego, potrzebnego do zawarcia małżeństwa.

Jak się z metryki okazało. Niedziałkowska urodziła się 10 czerwca 1830 r. w Chmielniku, jako Magdalena Tereźkiewicz.

Obecnie dziesięć lat staruszką zamierza po raz czwarty wejść w związek małżeński.

# Napiętnowanie czeskich kłamstw

Ukazało się ostatnio w prasie czeskiej szereg odpowiedzi na wywiad „Słowa” z płk. Antonim Alexandrowiczem o byłych legionistach czeskich na Syberji.

Miedzy innymi przed kilku dniami, jakiś ochotnik czeskiego korpusu na Syberji ukrywający się pod inicjałami J. S. pisze w praskim „Vec Ces. Slovo”, że rzekomo dobrze znał płk. A. Alexandrowicza, z którym rzekomo zetknął się w jakimś mlynie w Tomsku i t.d. Opowiadanie tego ochotnika, jak również i wszystkie inne artykuły prasy czeskiej w powyższej sprawie zawierają dane niezgodne z prawdą i fakty wręcz absurdalne.

Stwierdzamy, że płk. A. Alexandrowicz wyjechał w 1919 r. z Dalekiego Wschodu do Nowo Nikołajewsk, gdzie wstąpił do 5-ej Dywizji Syberyjskiej i następnie jako dowódca baterji nie opuszczał jej szeregów aż do kapitulacji w r. 1920, a w Tomsku wogóle nigdy nie był.

Nawiązując do odpowiedzi prasy czeskiej na wywiad „Słowa” w sprawie sławnego pochodu b. legionów czeskich na Syberji w latach 1918 — 1920 zmuszeni jesteśmy i my byli żołnierze 5 polskiej Dywizji Syberyjskiej zabrać głos w tej sprawie.

Trafne jest stare przysłowie „Prawda w oczy kole”. Nie posiadając żadnych argumentów na odparcie stawianych im zarzutów, a chcąc zetrzeć ponurą cień, który padł na ich syberyjskie wyczyny w latach 1918 — 1920 b. legionerzy czescy chwytają się niekremnej broni kłamstwa i fantastycznych bredni z całym cynizmem sprytu i przewrotności, jakimi się już niedługo odznaczali w pamiętnym pochodzie przez Syberję.

Pamiętamy wszyscy dobrze, jaki to los spotkał admirała Kozłaka dyktatora Syberyjskiego, który przed zajęciem Omska przez bolszewików — powierzył ochronę swojej osoby z całym rządem ówczesnym i złotem państwowego Banku Rosyjskiego, czeskiemu korpusowi legionów, wierząc w jego siłę i honor rycerski żołnierza. Okazało się jednak, że zaufanie admirała Kozłaka zostało zdradzone, a on i jego przybocznicy, wydani zostali na rozstrzelanie bolszewikom za marne złoto, które wywieziono do kraju. Fakt ten nie da się zatuszować, ani wykreślić z historii jako ewidentnie wywołany — po wsze czasy. Dla pomniejszenia rozmiarów zbrodni popełnionych na Syberji przez legionerów czeskich (o których, gdyby naród czeski dowiedział się prawdy odwróciłby się ze wstrętem), b. legionerzy czescy używają też różnych niegodziwych sposobów na swoją obronę i dla ukrycia prawdy — wprowadzają w błąd prasę czeską, która im miejsca na szpaltach swoich udziela.

Uprzymiśnijmy sobie, że ci b. żołnierze austriacy, potem b. jeńcy rosyjscy, nagle w 1918 roku zostają bogato wyposażeni, dobrze ubrani, a co najważniejsze w ciągu roku nie mogą nadążyć wywieźć „swego” majątku do kraju rekrutując w tym celu prawie cały tabor kolei syberyjskiej.

Uprzymiśnijmy jeszcze, jak ci „baterzyści” żołnierze słowiańskiego bratniego narodu uniemożliwiali walkę z bolszewikami 5 polskiej Dywizji — przez zamknięcie jedynej drogi komunikacyjnej, przez którą dywizja polska czerpała żywność i zaopatrzenie bojowe. Następnie dowództwo czeskie kategorycznie odmówiło prośbie polskiego dowództwa o przepuszczenie polskich sanitarnych pociągów z rannymi i chorymi, czemu zaważyło komplet nie 5 Dyw. polską, i pozbawiło ją zupełnie swobody ruchu — zmuszając do trzymania się torów kolejowych, ażeby ochronić pociągi sanitarne przed napadami bolszewików.

Uprzymiśnijmy dalej, że wówczas, gdy polski żołnierz — obdarty, głodny, źle uzbrojony i bez amunicji ginął od kul bolszewickich i surowych mrozów syberyjskich, walcząc na przesłonięciu tysiąca kilometrów z nacierającym ze wszystkich stron nieprzyjacielem, — czescy legionerzy, syci, ciepło ubrani, uzbrojeni od stóp do głowy, spokojnie ładowali i wywozili setkami pociągów, zdobyte mienie i zło-

to do Władywostoku, skąd przez ocean wysłali do kraju. Obecnie po ukazaniu się wzmianki o prawdzie na Syberji (o czem to wiadomo jest całemu światu), że przed 18 laty czescy legionerzy żywili się i wzbogacali się na ciele zgangrenowanego przez rewolucję kolosa rosyjskiego — ci byli legionerzy wpadają w istny szal.

Przy pomocy prasy starają się oni zbagatelizować popełnione przez nich, przed laty zbrodnie i fakty wręcz ukryć. Czeska prasa widocznie nie dość dobrze orientując się w wyczerach swych kompatriotów na Syberji w sposób nie liczący z honorem

i godnością ludzką napada na płk. A. Alexandrowicza jednego z wielu tysięcy świadków zachowania się czeskich legionerów na Syberji. Treść podobnych paszkwilów i napaści, które prasa czeska zamieszcza na swych łamach w obronie b. czeskich legionerów na Syberji, jest tak naiwnie perfidna i cyniczna, że nadają się jedynie tylko chyba do obalamenia nieświadomych dzieci, albo też ludzi o bardzo ograniczonym rozwoju umysłowym.

Komenda Koła b. żołnierzy 5-tej Dywizji Syberyjskiej Okr. Wileńskiego.

## Pół miesiąca propagandy

Od pierwszego do piętnastego czerwca organizujemy pół miesiąca propagandy naszego pisma.

Wychodzimy z założenia, że „Słowo” jest dostatecznie znane na terytorjum b. Wielkiego Księstwa Litewskiego, chcemy powiększyć czytelnictwo naszego pisma w zachodnich, południowych i środkowych województwach Rzeczypospolitej.

Oczywiście „Słowo” nie ma zamiaru współzawodniczyć z prasą miejscową w Warszawie, Łodzi, Poznaniu, Krakowie czy Lwowie, jeżeli chodzi o informacje lokalne lub o pośpiech w dostarczaniu depesz z ostatniej chwili. Liczymy raczej na tych czytelników, którzy poza prenumeratą miejscowego dziennika, mogą sobie pozwolić na jeszcze jedno pismo.

Wobec tego ogłaszamy: **Każdy dotychczasowy prenumerator „Słowa” może nam wskazać do 10 swoich znajomych, zamieszkałych poza granicami województw wschodnich (Wileńszczyzna, Nowogródzkie, Polesie), a będziemy im przez okres czasu od 1-go do 15 czerwca wysyłać pismo darmo.**

Sądzymy, że pomiędzy swymi czytelnikami ma „Słowo” wielu przyjaciół, którzy zechcą nam pomóc w tej akcji potrzebnej zarówno dla rozpowszechnienia naszych idei i poglądów, jak i dla dalszego utrzymania finansowej niezależności naszego pisma, a również dla jego rozszerzenia i udoskonalenia.

Listy z adresami w tej sprawie prosimy kierować do dn. 30 maja b. r.: Administracja „Słowa”, Zamkowa 2, z uwagą na kopercie: „propaganda”.

## Napaść na adw. Kowalskiego i jej epillog

Przed paru dniami w t. zw. „prasie czerwonej” ukazały się wzmianki o nadżuciach, które miał popełnić adw. Kowalski, „znany działacz narodowy”. Adw. Kowalski miał być aresztowany. Obecnie okazało się, że malwersantem jest niejaki Edward Kowalski z Łodzi, który niema nic wspólnego z adw. Kowalskim. Edward Kowalski (ten zaaresztowany) jest redaktorem „Głosu Narodu” (dziennik ten niema również nic wspólnego z krakowskim „Głosem Narodu”). Wraz z p. Kowalskim został aresztowany Żyd Fiszel. Identyczne nazwisko dało powód prasie folksfrontowej i czerwonej do napaści na człowieka

teraz zaś sprostowania umieszczają one gdzieś w środku numeru, na miejscu jak najmniej widocznym. W ten sposób nie do wszystkich dotrze prostująca wiadomość, podczas gdy pierwsza insynuacja znalazła się na pierwszych kolumnach pod dużymi tytułami.

Tego rodzaju metody musimy potępić bez względu na osobę atakowaną. Reakcja ze strony narodowców na napaść również nie jest stosowana w dziennikach, które umieściły kłamliwą wiadomość o adw. Kowalskim wybito szyby. Należałoby ją kategorycznie zaprzeczyć i wywodzić ją z jakiegoś podobnego doświadczenia i zwałczania przeciwników.

## Debata finansowa we Francji

PARYŻ. Pat. Debata w Izbie Deputowanych z racji złożenia przez rząd ustawy o kredytach dodatkowych zamieniła się w wielką dyskusję nad polityką finansową.

Charakterystycznym momentem posiedzenia było wystąpienie byłego premiera Flandina, który oświadczył, iż zdaniem jego, skarbu państwa w dalszym ciągu stoi przed poważnymi trudnościami, tak że logicznym byłoby, według mówcy, oczekiwać jeszcze przed końcem czerwca nowych radykalnych zarządzeń finansowych ze strony rządu. Flandin zabrał głos, aby uszczegółowić i zapewnienie, iż nie ucieknie się on do takich środków, jak: 1) uiszczenie należności dostawców

i wierzycieli skarbu państwa weksłami, które byłyby skolei dyskontowane przez Bank Francji, co w sposób bardzo niebezpieczny powiększyłoby rachunek skarbu państwa w Banku Francji, 2) redyskonto portfeli papierów wartościowych, będących w posiadaniu niektórych kas publicznych i 3) rewolucja zapasów złota w Banku Francji. Minister finansów Aurioł zaprzeczył kategorycznie ścisłości danych, na których deputowany Flandin oparł ocenę sytuacji finansowej skarbu państwa, na co Flandin odpowiedział z naciskiem, że wobec całej izby przyjmuje to oświadczenie do wiadomości.



pieni się nie zawiera mydła!

## Strajk okupacyjny w szkole Im. Wawelberga

W Wyższej Szkole Budowy Maszyn im. Wawelberga i Rotwanda odbyło się zebranie informacyjne kół naukowych w sprawie, obchodzącej wszystkich studentów tej uczelni. Tematem obrad było zdeklarowanie tej uczelni do typu licealnego, co objawiło się przy rozdziale praktyk wakacyjnych. Z Ministerstwa bowiem wysłano okólniki, w których W.S.B. M. zakwalifikowana została jako uczelnia licealna, podczas gdy na mocy ustawy z r. 1932 oraz osobnego rozporządzenia ministra świętosławskiego, W. S. B. M. ma być zamieniona na liceum w sposób, nie godzący w interesy studentów, którzy dotychczas na tę uczelnię uczęszczają.

O godz. 16-tej studenci podjęli strajk okupacyjny, nie przerywając jednak zajęć normalnych w laboratoriach, pracowniach i salach wykładowych, zachowując całkowity spokój

i godną postawę. Koło 300 studentów nocowało na ławkach i stołach, a nawet na podłogach. Wczoraj rano studenci wysłali do Ministerstwa W.R. i O.P. na ręce min. Świętosławskiego memoriał, w którym żądają rozstrzygnięcia sprawy uczelni, w myśl rozporządzenia, które ustawicznie było anulowane przez dyrektorów departamentów, podległych temuż ministrowi. Studenci W.S.B.M. podkreślają, że zdecydowani są walczyć o swoje słuszne prawa aż do zwycięstwa, a strajk ich nie ma bynajmniej charakteru jakiegokolwiek politycznej opozycji przeciwko Ministerstwu — jest jedynie samoobroną i walką o słuszne, należne prawa.

Zaznaczyć należy, że dla słuchaczy szkoły im. Wawelberga kwestja zaliczenia do wyższej kategorii szkół, czy do typu licealnego, ma olbrzymie znaczenie.

## Motoryzacja w cyfrach

Główny Urząd Statystyczny ogłosił najnowsze dane, dotyczące liczby samochodów i pojazdów mechanicznych w Polsce na 1 kwietnia r.b. Jak wynika z tych danych, w całym kraju zarejestrowanych jest obecnie ogółem 37.387 samochodów i pojazdów mechanicznych, w tem 27.541 samochodów, 8.661 motocykli i 1.185 innych pojazdów mechanicznych. Na ogólną liczbę samochodów składa się 15.979 dorożek samochodowych, oraz 5560 samochodów ciężarowych.

W ciągu I kwartału r.b. liczba samochodów spadła o 81, w porównaniu zaś ze stanem z dnia 1 stycznia roku ubiegłego wzrost wynosi 3258 samochodów. Na 10.000 mieszkańców przypadało w dniu 1 kwietnia r.b. 8 samochodów wobec 8 w dniu 1 stycznia 1937 r. i 7,3 w dniu 1 stycznia roku ubiegłego.

Z ogólnej liczby samochodów i pojazdów mechanicznych przypada na

ma. st. Warszawie 8057 samochodów i pojazdów, na województwo poznańskie 6004, na śląskie 4266, na pomorskie 3436, na łódzkie 3122, na krakowskie 2624, na lwowskie 2276, na warszawskie 2078, na kieleckie 1594, na lubelskie 934, białostockie 714, wileńskie 619, na wołyńskie 468, na stanisławowskie 401, na nowogródzkie 289, na poleskie 259, oraz na tarnopolskie 236 samochodów i innych pojazdów mechanicznych.

Z powyższych cyfr wynika, że na 10 tys. mieszkańców przypada u nas zaledwie 8 samochodów. Nie należy jednak zapominać o tem, że dane te dotyczą wszystkich pojazdów mechanicznych, a więc motocykli, autobusów, samochodów osobowych, ciężarowych, taksówek i innych. Jeśli uwzględnimy jedynie ilość samochodów osobowych, to na 10 tys. mieszkańców przypada zaledwie dwa samochody.

## Nieplśmienni dziennikarze

Pod takim tytułem „Prawda” z dn. 13. V. publikuje serię faktów, istotnie niezwykłych. Okazuje się, że wiele sówieckich dzienników prowincjonalnych, które powinny „mieć masom prawdziwą kulturę sowiecką”, znajduje się w ręku półanalfabetów, pełniących obowiązki redaktorów i współpracowników.

Dziennik przytacza liczne przykłady najprymitywniejszych błędów ortograficznych, które zapelniają szpalty dzienników prowincjonalnych. Niektóre przykłady są istotnie niezwykłe. Najważniejsze w ZSSR dokumenty polityczne, akty państwowe i t. d. publikuje się z masą błędów, zniekształcających zupełnie sens. W hasłach pierwszomajowych, rozestanych przez C. K. partję, dziennik „Urządnik” zrobił 40 grubych błędów ortograficznych. Przemówienie Stalina zostało opublikowane z 69 cioma błędami ortograficznymi, nie licząc błędów drukarskich (!). Wszystkie wyraży obce poprzekręcane, co wywołuje wrażenie wprost komiczne.

Inny dziennik w artykule o Puszkynie chciał wyrazić myśl, że poeta żył w epoce mrocznej, reakcyjnej, sztywna i był przez policję polityczną, która swymi intrygami doprowadziła do poe dynku poety z Dantesem. Dziennik wyraża tę myśl w następującej lapidarniej formie: „walka policji z mroczną czarną epoką zakończyła się pojedyndem z Dantesem”.

O wydaniu nowej książki Gorkiego dziennik obwieszcza w sposób następujący: „Wojna cywilna w ZSSR — dzieło Gorkiego” i t. d. „Prawda” stawia pytanie: jak może półanalfabeta uczyć czytelników o „kulturze” i cóż to będzie za „kultura”.

## W POZNANIU „SŁOWO”

można w następujących punktach sprzedaży:

- przy Ekipażach
- „Kinoatrzej „Słońce”
- „Bibliotece Raczyńskich
- „Muzeum Wielkopolskim
- „Hotelu Bazar
- „w pałacu Działających (St. Rynek)
- przy ul. Pierackiego
- „Banku Cukrownictwa
- „rogu Długiej i Piótwiejskiej.
- „Kramarskiej i Rynekowej.
- „Marsz. Focha i Al. Marsz. Piłsudskiego.
- „Przeclnej i Al. Marsz. Piłsudskiego.



MAGGI<sup>ego</sup> kostki bulionowe

Obecnie tylko 6 groszy

Jakość zawsze ta sama



## Pierwszy gentleman Na inspekcji Szoferka

W jednym z pism wiedeńskich opowiada Max Hayek:

Gdy szach perski przybył na dwór angielski, zauważył książę Walji, późniejszy król Edward VIII, że egzotyczna jego wysokość, gdy podczas obiadu podano szparagi, zjada ich grubszą końcówkę, a miękka część, tę jadłną i najlepszą, pozostawia na talerzu.

Najprawdopodobniej szach perski nie jadł nigdy dotąd szparagów, więc jego sposób jedzenia tej potrawy łatwo usprawiedliwić. Najprzekrętsze jednak przy stole było to, że nikt nie śmiał szachowi zwrócić uwagi.

Ten i ów uśmiechał się z pewnym zażenowaniem, ale przestał się uśmiechać, gdy spojrzął na talerz księcia Walji. Oto książę spożywał zupełnie w ten sam sposób szparagi, co i egzotyczny gość, a uczynił to po to, aby tamten nie zauważył, że je niewłaściwie.

W owym czasie nazywano księcia Walji „pierwszym gentlemanem Europy”. Powyższy przykład dowodzi, że nim istotnie był.

Wczorajszy Kurjer Wileński w rubryce Żart na stronie, której tytuł dowodzi, że się tam nie żartuje, przynosi jednak wiele żartobliwy artykuł p. Jana Hopki, opisujący inspekcję w gminie. Wprawdzie autor nie wymienia gminy, w której rzecz się dzieje, ale podtytuł „autentyczny”, wobec podpisania się przez autora imieniem i nazwiskiem, jest dostatecznym dowodem prawdziwości opisu.

Czytamy o przyjeździe do miasteczka N. linuzny z jakimś tajemniczym panem „Naczelnikiem”. W zakończeniu opowiadania pan Naczelnik zwraca uwagę gminny. Pan Hopko ujął to w zgrabny dialog:

Naczelnik: — Ustęp brudny i należy pouczyć publiczność, by załatwiała swe sprawy fizjologiczne w ód, a nie w górę.

Wójt: — Panie naczelniku, kiedy nasze wioskowe ludzkie lubią szukać sprawiedliwości u góry, lubią apelować. (Ogólny śmiech z nieporozumienia).

Naczelnik: — Wogóle brud i bałagan. Idę inspekcjonować posterunek policyjny.

Na posterunku znalazł pan naczelnik wszystko w porządku. Ustęp był wyczyszczony na „glanc”, bez zarzutu. To też pan naczelnik napisał m. in. w książce inspekcyjnej: „Ustęp posterunku czyszczy się od całej gminy”.

Po wyjeździe p. naczelnika wójt oprzytomiał i krzyknął do swych podwładnych „A taż u nas jest ustęp nowy, to czemu wy swolaczy zaprowadzili naczelnika do starego”.

Podwładni: — A bo on sam tam poszedł, musi wdech ma dobry.

Jan Hopko

Kurjerowi Wileńskiemu należy zew szcero uznanie, nawet podziw, że to, że jako pismo subwencjonowane, tak odważnie, powiedzieć można — bezlitośnie, wyszydza śmieśki naszej biurokracji. Niewątpliwie nawet i. zw. miarodajne czyniki „uznają”, że „dobry żart tyfa wart”, chociaż wątpię, czy znajdzie się ten, któryby śmiało krzyknął: „Pan naczelnik — to ja!”.

Tajemnica naczelnikowskiej linuzny pozostanie w ten sposób niewyjaśniona.

W jednym z dancinów fordanserka zwraca się do swej koleżanki z zapytaniem:

— Powiedz mi moja droga, czy nie zmieniam się? Nie zbrzydłam?

— Skąd ci to do głowy przyszło?

Wygładasz jak zwykle, doskonale...

Pytam się dlatego, ponieważ mój Kazio poraz pierwszy sprawdził dzisiaj dokładnie rachunek...

— Pani Janka jakoś szybko pocieszyła się po swym pierwszym mężu...

— Tak. Jedyne niepokieszony, to jej drugi mąż.

Panna Zosia zdaje egzamin z prowadzenia samochodu. Jedzie już kilka minut, gdy siedzący obok niej nauczyciel, nachyla się do niej i mówi:

— Kochanie, twoje włosy pachną prześlicznie...

— Bezcelność — woła panna Zosia i odwraca się do mówiącego, wyszczerzając z rąk kierownicę.

## Motocyklem do Paryża CZESKA KARCZMA

już po ciemku przejeżdżamy granicę z Niemiec do Czech. Celnicy czescy, to dwaj weseli chłopcy — wyciągnęli ze dwanaście pieczęci i ostemplowali cały paszport i tryptyk od góry do dołu. Potem przekreślili połowę nie tracąc ani na chwilę dobrego humoru.

Opowiedzieli nam też o kiepskiej ostatnio formie Sparty, o kiepskiej posuchy, o tem, jak pięknie mają „silnice” (szosy) asfaltowe i o jeszcze wielu innych, zajmujących sprawach.

Zato pół kilometra za urzędem celnyim o mało nie powtórzyliśmy katastrofy Hindenburga w miniaturowej. Samochód pędził prosto na nas — my w prawo — i on w prawo. Szczęściem jakoś wymyślił się go krawędzią rowu.

Okazało się, że w Czechach jeździ się lewą stroną! W powodzi informacji o słabym ataku Sparty celnicy zapomnieli nam to zaszyfrować. Lut szczęścia sprawił, że dowiedzieliśmy się o tem nie w szpitalu.

Dobrze się zapycha nocą, reflektor oświeca wąską silnicę, pusto — można gazować. Ale szkoda nie widzieć. Na jakimś drożdzu wylania się hostinnica. Stop.

Choć to 11-sza w nocy w karczmie pełno. Kolejarz siedzi dostojnie, obok kilkunastu chłopów — połowa na bosaka. Dwóch policjantów skorzystało z naszego przybycia, by pokazać, że są czynni — wyrwali nam paszporty i przepisali je w całości do swoich notesów.

Malarz pokojowy wykrzyknął, że świetnie mówi po polsku, istotnie, znał parę przekleństw, ale przestarzałe; nauczyliśmy go nowocześniejszych. Rozmowa stała się ożywioną i powszechną, gdy czegoś nie rozumieliśmy — jak przystało na Słowian — wyjaśnialiśmy to sobie po niemiecku.

Towarzystwo odbyło wojnę światową, wszyscy więc przejechali Polskę — jako jeńcy.

— Gdzie się pan bił? — zapytał Józek kolejarza.

Okropnie się obraził i wyjaśnił, że nie bił się nigdzie, bo był przy zdrowych zmysłach, a w plan to popadł tam i tam...

Czech, co by podczas wielkiej wojny nie został jeńcem, zyskałby dożgonną opinię niezdarą i kretyną.

Bose towarzystwo wielce bolało nad złem ustosunkowaniem się Polski do Czech. Nawet piłkarzy czeskich nie zapraszamy! Kolejarz wyjaśnił skąd pochodzi ten rozdzwitek:

W Polsce rządzi szlachta. Beck to członek starej, magnackiej rozczyzny, uprawia politykę rodową. Polska szlachta pogardza Czechami, bo to są chłopci. Dlatego ich nawet nienawidzi.

Kolejarz wypił podczas dyskusji 4 półlitrowe kufle piwa i nie dał sobie wytłumaczyć, że szlachta jako taka mniej ma u nas do gadania od przodownika policji.

Poziom rozmowy politycznej był może niewysoki, zato w kłótcie śladem osłupiały: białe kafele, papier higieniczny!

W tej hostinnicy na rozdrożu mógłby z powodzeniem zatrzymać się mr. Windsor, a dla Simpsona, byłaby nawet za luksusowa. Krany z zimną i gorącą wodą! Łazienka! Kuchnia czystsza niż bary na Marszałkowskiej! Łóżka sprężynowe na trzy grube osoby! Lustra! Świeże tapety! Pierzyna w obłoczek świeżej jak welon oblubienicy...

Za nocleg bułniliśmy po 1 zł. 30 gr. W szkaradnym, brudnym bez wody, ustępu, żadnego komfortu hotelu w Wieluniu zdarło z nas babsko po 3 zł. 50 gr. Tylko przenieść tę hostinnicę do Warszawy i mieszkać w niej okrągły rok.

Karol.

## Notatki polemiczne Robotnik

Z Robotnikiem trudno jest w danej chwili dyskutować, bo wobec grożącego niebezpieczeństwa stworzenia frontu narodowego, wziął na kiel demagogię i wyrzucił z siebie argumenty bezrozumne, ale trafiające pewnym ludzom i pewnym sferom do przekonania. Będzie więc nadal pisał, że się robi z Piłsudskiego endecka, jakgdyby określenie narodowiec a endeck, było identyczne, jakgdyby endeckiem nie zaprzeczane oddawna monopolu na hasła narodowe.

Ale jest jedna okoliczność, którą mimo zaparcia się Robotnika i jego wykrzykników, chcielibyśmy mu wyjaśnić.

Co się stanie z narodowością polityką Piłsudskiego — wykrzykuje Robotnik.

Moim panowie, jeśli już chodzi o to zagadnienie, to raczej należy się zapytywać, co się stało z narodowością polityką marsz. Piłsudskiego — należy się pytać w czasie przeszłym, a nie przyszłym. Wszyscy, którzy nie chcą się samookłamywać, przyznają, że polityka ta była inna w 1919 roku, a inna w okresie BBWR.

Po drugie, uważając się za bezkompromisowego imperialistę, uważam, że obecna polityka endecka w sprawie narodowościowej, jest o wiele lepsza, niż polityka naprawczy. Endeck wileński chce spolonizować tułaję Białorusin, naprawcz tutejszy przeciwnie, chce uznać tego Białorusin za odrębną narodowość, a potem uważać go za obywatela 2-giej klasy.

### Warszawski Dziennik Narodowy

Niema dzisiaj większej rozpiętości poglądów na politykę zagraniczną, jak pomiędzy „Kurjerem Warszawskim” a p. Kozickim z „Dziennika Narodowego”. Oh! „Kurjer Warszawski”! To pismo antysemickie, wydawane dla obrony interesów żydowskich. Pismo, które gotowe propagować niegroźny antysemityzm w Polsce, ale natomiast wspomagać interesy narodu żydowskiego w całej Europie. To najgorszy, najniebezpieczniejszy typ żydowskiej propagandy. Co tu gadać o prasie lewicowej, o prasie pół - żydowskiej, lub oficjalnie żydowskiej. Przynajmniej wie się z kim się ma do czynienia. Ale te rady, leżące w interesie wyłącznie narodu żydowskiego, a udzielane Polsce w charakterze głosu patriotycznych Polaków, ha!... antysemityzm.

Z przyjemnością cytujemy p. Kozickiego, kiedy słusznie pisze o kwestji wycofania cudzoziemców z Hiszpanji:

Nie bardzo się zanosz na to, ażeby ta inicjatywa została uwieńczona pomyślnym wynikiem. Co do pierwszej sprawy bowiem, to nie jest ona tak całkiem prosta. Rzeczywiście i uczciwe wycofanie cudzoziemców z Hiszpanji nie jest właściwie możliwe. Z tej prostej przyczyny, że jak donoszą pisma, w Katalonji i w Walencji odbywa się masowe obdarzanie obywatelstwem hiszpańskim Rosjan, Francuzów i innych ochotników. Jak zresztą te sprawy skontrolować.

A później pisze:

Lecz prasa, służąca interesom żydowskim, masońskim i komunistycznym jest tak potężna, że przytłacza ona swemi informacjami wszystkie stolice Europy. Dość powiedzieć, że dwie największe agencje urzędowe, Havasa i Reutersa, z których czerpią wiadomości pisma całego świata służą — pierwsza polityce „Frontu Ludowego” we Francji, a druga polityce brytyjskiej, które mają zupełnie określone stanowisko, gdy chodzi o sprawy hiszpańskie.

Kiedyś nazywano endecków wassalami Francji i zarzucano im ideową zależność od Paryża. Obecnie dowiedli w sposób jaskrawy, że tak nie jest. Przyszły rząd Bluma, uprawiający politykę wyraźnie szkodliwą dla polskich interesów narodowych i endecy od niego się odwrócili. To jest zmiana poglądów, która przynosi za-

## Boże Ciało



Uroczystość Najśw. Sakramentu nazywamy Bożem Ciałem, bo wierzymy, że Przenajśw. Sakrament jest to prawdziwe Ciało i Krew Pana naszego Jezusa Chrystusa pod postaciami chleba i wina.

„Dogmat dan jest do wierzenia „Ze się w Ciało chleb przemienia, „Wino zaś przechodzi w Krew, „Gdzie zmysł próżno dojsz się stara, „Serce żywa wzmacnia wiara, „Porządkowi rzeczy wbrew. „Pod odmiennych szat figurą, „W znakach różny, nie naturą, „Kryje się tajemnic cud. „Ciało strawą, Krew napojem „W obu znakach z Bóstwem swoim, „Cały Chrystus trwa bez złud. „Przez biorących nie łamany „Nie pokruszon, bez odmiany „Cały jest w spożyciu bran. „Bierze jeden, tysiąc bierze: „Ten, jak tamci, w równej mierze; „Wzięty zaś nie ginie Pan. „Biorą dobrzy i grzesznicy, „Lecz się losów przyjrzy różnicy: „Życie tu, zagłada tam!”

Z samego określenia dogmatycznego widzimy, że wiara w obecnosc Chrystusa w Najśw. Sakramencie jest tajemnicą, t. j. prawdą, która przewyższa wszystkie granice rozumu przyrodzonego i może być poznana jedynie w świetle objawienia Bożego — sam Chrystus ten Sakrament ustanowił. I stał się on punktem środkowym kultu i wogóle życia religijnego w Kościele katolickim. Do Najśw. Sakramentu zwracają się wszystkie obrzędy i nabożeństwa kościelne. Do niego przygotowują, usposabiają i prowadzą inne sakramenta św., jest on słońcem, które w kościele całym, w każdej duszy chrześcijańskiej, sprawi, podtrzyma i potęguje życie nadprzyrodzone; źródłem, z którego płyną łaski Boże i cnoty prawdziwe. Jest on sercem Kościoła i treścią naszej wiary.

Tajemnica Ciała i Krwi Chrystusowej znana była od czasów apostołskich. W całym jednak kościele uroczystość Bożego Ciała widzimy dopiero od r. 1311. Papież Klemens V to święto ustanowił i łaskami duchownymi

wzbogacił. W Polsce i Litwie ur. Bożego Ciała wprowadzono na synodzie w Piotrkowie r. 1559 za Mikołaja Dzierżkowskiego, arcybiskupa gnieźnieńskiego

Zasadniczym celem urocz. Bożego Ciała jest: oddać część publiczną Panu Jezusowi Eucharystycznemu i wyznać naszą wiarę w tę tajemnicę Syna Bożego, „który dla nas ludzi i dla naszego „go zbawienia zstąpił z niebios. I „wziął ciało przez Ducha świętego „go z Maryi Dziewicy i stał się „człowiekiem”. Dlatego też w ciągu oktawy Bożego Ciała mamy uroczystą procesję, w czasie której śpiewane są początki czterech Ewangelij przy ołtarzach przyzdobionych odpowiednio.

Spotykamy ludzi, którzy nie mają siły przezwyciężyć w sobie jakiegoś zażenowania i wstydu, gdy chodzi o jawne wyznawanie wiary lub udział w czynnościach religijnych. Wstydy się modlić, ukłknąć, przeżegnać się, przystąpić do spowiedzi i komunji, mieć książkę do nabożeństwa i t.p. To zawstyżenie pochodzi z braku oświecenia religijnego i ze stosunku nieszczerzego z prawdą; co innego bowiem jest mówić o prawdzie, a co innego jeśli prawda sama mówi o sobie. Brak uświadomienia religijnego i skrzywiony stosunek z prawdą, kończy się zwykle ichórzostwem — brakiem męstwa.

Uroczysta procesja z Przenajśw. Sakramentem jest obrazem naszego życia ziemskiego, „albowiem nie mamy tu miasta „trwającego, ale przyszłego szu- „kamy” i w tej pielgrzymce musimy dojść do wrót wieczności z napisem:

„Mój budowniczy był wzniosłym artystą, „Sprawdliwości dna grunt mój dosięga. „Mnie zbudowała wszechmocna potęga, „Mądrość najwyższa, miłość samomodzielna, „Przedemną rzeczy nie było stworzonych, „Prócz nieśmiertelnych i jam nieśmiertelna”.

(Dante, Inf. III)

Chrystus zapowiedział:

„Wszelki, który mię wyzna „przed ludźmi, i syn człowie- „czy wyzna go przed anioły Bo- „żymi”. I który się mnie zaprze „przed ludźmi, będzie zaprzany „przed anioły Bożymi”.

(Łuk. XII, 8 — 9)

X. Michał Rutkowski.

## Marsz. Śmigły Rydz w Częstochowie podczas pielgrzymki studentów

WARSZAWA. — Wśród kół stołecznych rozszala się pogłoska, że marszałek Śmigły - Rydz uda się w dniu 30 b.m. do Częstochowy. Celem jego pobytu na Jasnej Górze ma być

## Spokojna likwidacja „Feniksa” w Polsce

WARSZAWA. — Marszałek Senatu p. Prystor zwołał posiedzenie Senatu w pierwszej sesji nadzwyczajnej na piątek dnia 28 b.m.

Na porządku dziennym znajduje się m. in. sprawa „Feniksa”, która będzie przedmiotem rozważań senackich komisji gospodarczej.

Komisja senacka ma zaproponować do ustawy uchwalonej w ubiegłej sesji przez Sejm takie zmiany, które umożliwić mają spokojną likwidację masw majątkowej „Feniksa”.

## Okólnik premiera Składkowskiego w sprawie wybrków łobużerskich na drogach

Pan premier Stawoj - Składkowski rozesłał okólnik do wszystkich wojewodów w sprawie zwalczania wykroczeń, powodujących anarchję na drogach. Często notowane są wybryki nieletnich, którzy obrzucają kamieniami przejeżdżające samochody, rozsypują szkło, gwoździe i t.p., powodując niebezpieczeństwo dla zdrowia jadących, oraz uszkodzenia pojazdów. Sprawy karno - administracyjne przeciwko przepisom o ruchu na drogach, mają być załatwiane

w pierwszej kolejności. O ile chodzi o wybryki nieletnich, pociągać należy do odpowiedzialności za brak dozoru ich rodziców, lub opiekunów.

Na podstawie art. 25 ustawy o przepisach porządkowych na drogach publicznych, odpowiedzialność majątkową za dzieci i służbę do lat 14 ponoszą rodzice i służbowawcy, oraz gminy, na których terenie dokonali szkody niewykryci sprawcy z pośród ludności miejscowej.

## Niezwyczajne zjawisko niebieskie nad morzem polskim

JASTRZĘBIA GÓRA. Pat. Nad brzegami otwartego Bałtyku zaobserwowane zostało przez mieszkańców

Karwi, Jastrzębie Góry, Rozewia, Wielkiej Wsi niezwyczajne zjawisko atmosferyczne nad morzem polskim, w postaci dwóch olbrzymich świetlnych kul, złożonych pasmem świetlistego koloru fioletowego. Potężne kule w pewnej chwili zaczęły silnie promieniować, by przeobrazić się w smugi świetne trójkątnej kształtu. Zjawisko trwało około 20 minut i znikło nagle, jak nagle pojawiło się. Ponieważ doskonale było obserwowane na północnej części firmamentu, możliwe jest, że ma ono związek z zorzą polarną. Charakterystycznym było, że odbiór radio był bardzo silnie zakłócony w czasie trwania osobliwego zjawiska.

**KREM COLIBRI**  
**WODA BRZOZOWA do włosów**  
**DRA DRALLEGO**

— Otóż ma pani przykład — mówi surowo nauczyciel — jak się postępować nie powinno. Cokolwiek kto do pani powie, nie wolno pani odwracać oczu od szosy.

Wybr. Wel.

**KWIAT DAJE ZDROWIE I PIĘKNO. UKWIECAJĄCE BALKONY I OKNA!**



## Pismo Ojca św. do prymasa Polski

POZNAN. Pat. Uzupełniając swoje przepiękne i niezwykle długie pismo apostolskie z dnia 3 maja br. wystosowane do kardynała Prymasa Polski w sprawie międzynarodowego kongresu Chrystusa Króla w Poznaniu, Ojciec Święty osobnym listem odręcznie z dnia 16 bm. zamianował ks. kardynała Prymasa swoim legatem a latere na wspomniany kongres.

Oba pisma papieskie tchną niezwykłą życzliwością dla Polski i przywiązują ogromną wagę do Kongresu Poznańskiego.

## Ciężka sytuacja rządu belgijskiego

BRUKSELA. Pat. Jutro w parlamencie ma się odbyć głosowanie nad ustawą o amnestii za przestępstwa zdrady głównej w okresie wojny 1914 — 18. Rząd, składając projekt ustawy amnestyjnej postawił się, jak się zdaje w trudnym położeniu z powodu różnicy zdań, jakie wywołał projekt wśród partij politycznych. Liberalowie bezwzględnie sprzeciwiają się tej amnestii, a wśród katolików i socjalistów, Flamandowie żądają bezwarunkowej amnestii, Waloni zaś poddają ją pewnym warunkom. W tym stanie rzeczy wynik głosowania może zaważyć na losach rządu i możliwym jest, że dla uniknięcia kryzysu część deputowanych złoży wniosek o odłożenie debaty do listopada.

## Lot Paryż — Tokio zakończył się przymusowym lądowaniem

SZANGHAJ. PAT. Lotnicy Doret i Micheletti wystartowali wczoraj o godzinie 4,27 do Tokio.

TOKJO. PAT. Radjostacja w Fukuoka przejęła depeszę lotnika Doret z godz. 19,15 czasu miejscowego, zawierającą sygnały S. O. S.

TOKJO. PAT. W wyniku przymusowego lądowania, które odbyło się o godz. 19,30 czasu miejscowego w pobliżu m. Hobura pod m. Koczi na wyspie Szikoku lotnicy Doret i Micheletti odnieśli rany. Pierwszej pomocy udzieliła im ludność, poczem obu przewieziono do szpitala w Koczi. Wedle ostatnich wiadomości stan obu lotników nie wzbudza obaw. O godz. 18,15 czasu miejscowego Doret sygnalizował, że zbliżał się mgłę podczas lotu nad obszarem, położonym na południu zachód od Korei.

Solanka do picia. Kąpiele solankowe, borowinowe, kwasowogłowe, tlenowe, piankowe. Elektro i wodolecznictwo. Inhalatorjum. Irygacje i płukania je lit. ZAKŁAD LECZNICZEGO STOSOWANIA SŁOŃCA, POWIETRZA I RUCHU. KĄPIELE KASKADOWE PIĘKNE POŁOŻONA STACJA KLIMATYCZNA. SEZON TRWA od 15 MAJA do 1 PAŹDZIERNIKA. — INFORM.: DYREKCJA ZAKŁADU I KOMISJA ZDROJOWA W DRUS KENIKACH, ZWIĄZEK UZDROWISK W WARSZAWIE, oraz wszyscy stkie placówki „ORBISU“ w kraju i zagranicą.

## Polska uznała imperjum włoskie

GENEWA. Pat. Wczoraj o godzinie 11 rozpoczęła się nadzwyczajna sesja zgromadzenia Ligi Narodów

Po krótkim przemówieniu przewodniczącego Rady Ligi p. Quevedo dokonano wyboru członków komisji weryfikacyjnej pełnomocnictw Po krótkiej przerwie w czasie której komisja sprawdziła pełnomocnictwa delegatów, posiedzenie zostało wznowione.

Po odczytaniu raportu komisji zabrał głos pierwszy delegat polski minister Komarnicki, który złożył następujące oświadczenie:

„Panie Prezydencie.

Komisja weryfikacyjna pełnomocnictw nie uznała, z powodów, których sama jest sędzią, za wskazane zająć się sprawą którą pozostał w w zawieszeniu raport komisji weryfikacyjnej pełnomocnictw poprzedniego zgromadzenia. Jeżeli uznaje się za wskazane nie zajmować się tą sprawą obecnie, chociaż sytuacja istotnie nie pozostawia już wątpliwości, które jeszcze istniały we wrześniu ubiegłego roku, chciałbym stwierdzić, że mój rząd nie mając żadnych interesów pośrednich lub bezpośrednich w tym rejonie świata, zajęty jest jedynie przyszłością współpracy międzynarodowej w ramach Ligi Narodów, która powinna oprzeć swe istnienie na realności i uważa wobec tego, że SPRAWA JEST ZUPEŁNIE DLA NIEGO JUŻ ZAŁATWIONA“.

Następnie zabrał głos jedynie DELEGAT MEKSYKU, który stwierdził, że Polska nie zrobiła żadnej propozycji i wobec tego nie wchodzi w meritum sprawy jednakże zastrzeżę się przeciwko wszelkim tendencjom mającym na celu przygotowanie wykluczenia członka Ligi Narodów W dalszym ciągu odbyły się wybory przewodniczącego zgromadzenia. Wybrany został 46 głosami na 49 głosujących minister spraw zagranicznych Turcji Arras. Następne posiedzenie zgromadzenia o godz. 5-ej popołudniu.

Sprawa poruszona przez delegata polskiego min. Komarnickiego dotyczy pełnomocnictw delegacji abisyńskiej, która obecnie nie przybyła do Genewy.

## Sztandar dla bataljonu

— 17-lecielego Warszawy

WARSZAWA. PAT. Wczoraj w godzinach rannych odbyła się w Rembertowie uroczystość poświęcenia i wręczenia sztandaru bataljonowi strzelców ufundowanego przez społeczeństwa powiatów: warszawskiego, mińskiego-mazowieckiego, radzyńskiego.

Na placu ćwiczeń ustawił się bataljon frontem do ołtarza polowego. przybranego pięknie zielenią, po obu stronach ołtarza stanęły poczty sztandarowe miejscowych związków i organizacji. Na uroczystość przybył Pan Prezydent R. P. w otoczeniu domu wojkowego, p. Marszałek Śmigły-Rydz, ministrowie Spraw Wojskowych gen. Kasprzycki, 1-szy wiceminister Spraw Wojskowych gen. Głuchowski, gen. Kollataj-Szrednicki.

## Pamiętajmy!!!

o zakupie ekwipunku na wycieczki i letniska,

a więc:

Pledy  
Walizki i nesesery.  
Przybory podróżne.  
Przybory toaletowe.  
Kostiumy kąpielowe i plażowe.  
Leżaki i hamaki.

ARTYKUŁY SPORTOWE.

Te i inne niezbędne drobiazgi mają

**GRACJA**  
**JADWIGUSCY.**



## Nowe zajścia w kościele św. Trójcy w Kownie

RYGA. PAT. „Dzień Polski“, wychodzący w Kownie, donosi, że w kościele św. Trójcy awanturnicy rządzą po staremu. W ostatnią niedzielę, podobnie jak i w czasie Zielonych Świąt bojówkarze ustalonym trybem przed godziną 6-tą rano, tj. przed rozpoczęciem nabożeństw polskich obsadzili nawę kościoła i chór, wobec czego zamiast nabożeństw polskich — odbyły się litewskie. Grupy tych bojówkarzy, jakie poprzednio krawczyły po placu i przed wejściem do kościoła, nie traciły nadziei, że uda im się w końcu sprowokować jakieś zajście z dążącymi do kościoła Polakami. (Dalszą część wiadomości w „Dniu Polskim“ władze litewskie skłoniłowały).

## Helium na widowni

WASZYNGTON. PAT. Prezydent Roosevelt wystosował do przewodniczących komisji wojskowych Izby reprezentantów i Senatu listy w sprawie helium.

W listach tych proponuje Roosevelt, aby nadwyżka wyprodukowanego w Stanach Zjednoczonych helium mogła być eksportowana do celów handlowych i leczniczych.

Roosevelt proponuje również zakupienie jednego prywatnego przedsiębiorstwa, produkującego helium i utworzenie monopolu państwowego, co spowodowałoby niższe ceny tego gazu. Departamenty marynarki i armii mają kontrolować eksport helium celem uniknięcia używania go zagranicą do celów wojskowych.

## 40 milionów żydów rasowych

FRANKFURT N/M. PAT. „General-Anzeiger“ zamieszcza notatkę, donoszącą, że według obliczenia organu narodowo-socjalistycznego związku lekarzy, istnieje na całym świecie 40 milionów żydów rasowych, z czego w Europie 25 milionów, w Azji 1,5 milionów, w Afryce 800.000, a 10 do 12 milionów w Ameryce.

## Ziemia zapada się nad Dniestrem

CZERNIOWCE. PAT. W Sorokach nad Dniestrem obsunęła się ziemia. Niektóre domy pozapadały się do połowy w ziemię. Inne się rozpadły. Obsuwanie się gruntu zaobserwowano dwa razy w ciągu jednego dnia, przyczem za pierwszym razem ziemia osunęła się o pół metra, za drugim o metr na przestrzeni około 10.000 m. kw. Z Bukaresztu wyjechała do Sorok komisja specjalistów, celem zbadania przyczyn zjawiska.

## Stare zwyczaje amerykańskie

LOGANSPOUT, (Stan Indiana). PAT. Trzech bandytów uzbrojonych w karabiny maszynowe, zaatakowało tutejszy bank, położony w centrum miasta. Dwóch policjantów zostało zabitych. Bnadytom udało się zbiec po obrabowaniu banku.

## Kosiarki Żniwiarki

ORYG. SZWEDZKIE

**VIKING**

najnowszych modeli z trybami w oliwie, stalowym stołem oraz części do nich

POLECA

**Centrala Spółdzielni Roln. Handlowych**  
w Wilnie. ul. Mickiewicza 19, t. l. 256

## Minister Kościółkowski w Zuluwie

WILNO. W niedzielę rano przyjeżdżają do Wilna z prezydium głównego Komitetu Odbudowy Zuluwa minister Kościółkowski, wiceminister Bobkowski i inni razem z członkami podkomitetu wileńskiego udadza się rano do Zuluwa, celem zlustrowania stanu prac w Zuluwie. Na 11 listopada rb. Zuluw ma być przygotowany do uroczystości.

## OSTATNIE WIADOMOŚCI SPORTOWE

### Wilnianin pobł rekord długotrwałości lotu szybowcowego

WILNO. Wczoraj został pobity rekord Polski długotrwałości lotu szybowcowego nad terenem płaskim.

Tadeusz Góra, członek Aeroklubu wileńskiego, wyholowany na szybowcu SG3 przez pilota Świątlikowskiego Leona na RWD8 na wysokość 500 m. o godz. 9.15 sz

bując nad Wilnem i okolicami, przebywał w powietrzu 8 godz. 11 min. Lądowanie nastąpiło o godz. 17.26.

Wynik ten zostanie przedstawiony do zatwierdzenia jako rekord Polski, gdyż dotychczasowy rekord wynosił 6 godz. 30 m. i należał do członka Aeroklubu Warszawskiego.

## PROCES O NAJŚCIE NA MYŚLENICE

### Zeznania świadków oskarżenia

KRAKÓW. PAT. W 7-ym dniu procesu przeciwko Płonce i tow. o najście na Myślenice, zeznają w dalszym ciągu świadkowie oskarżenia.

KOMISARZ SZECHINSKI, komendant posterunku policji z Limanowej, zeznaje, iż po otrzymaniu rozkazów udał się z Mszany na poszukiwanie dywersantów. Jeden z wysłanych przez niego patroli ujął 2 członków bandy. Przy aresztowanych znaleziono m. in. pas wojskowy, tytoń, marynarkę nową i t. d.

MATEUSZ PAJAK, przodownik policji z Radziszowa zeznaje, że badał oskarżonych. Wszyscy zeznawali bez jakiegokolwiek przymusu, opowiadali dużo, a osk. Pyzik podczas badań nawet żartował.

FRANCISZEK BROZEK, przodownik policji państwowej w Mogilanach, zeznaje o działalności Stronnictwa Narodowego.

Na pytanie obrony daje wyjaśnienia co do nasilenia akcji komunistycznej i twierdzi, że w ostatnich czasach była ona nieznaczna.

WINCENTY ORLICKI, przodownik pol. państw. z Myślenic zeznaje, iż w dniu najścia na Myślenice obudził go nad ranem post. Małecki raniony i krew siękała mu z rany na głowie.

Świadek wydał polecenie, by jak najszybciej zawiadomić Kraków, sam zaś udał się do lokalu posterunku policji państwowej, który był zdemolowany.

Karabiny z posterunku zostały zabrane. Również brakowało rewolwerów i amunicji.

W pokoju, gdzie spał posterunkowy Małecki, szyla była przestrzelona.

Dalej świadek stwierdza, że zabrano z lokalu p. p. pieniądze, w kwocie 20 zł. własność przodownika Kanika.

MICHAŁ KANIK, st. przod. policji państw., komendant posterunku w Myślenicach zeznaje, że stan posterunku wynosił 8 ludzi. W dniu zajść świadek wrócił o godz. 1-ej do domu. O godz. 3-ej zaalarmowało go mocne pukanie w okno.

Był to post. Małecki, broczący krwią.

Wszedłszy przez okno, nie mógł wymówić słowa. Gdy trochę ochłonął, zaczął opow. o zajściach, radząc Kanikowi, by uciekał, gdyż rabujący pytali się również o niego. St. przodownik Kanik ubrał się po cywilnemu i postanowił jaknajszybciej zaalarmować Kraków.

Udał się do znajomego kierowcy taksówek i umówił się z nim, że spotkają się za Myślenicami na szosie i pojedą do Krakowa. Jednak kierowca nie stawiał się na czas, wobec czego świadek zawrócił do Myślenic. Na rynku, ani w mieście nie było już dywersantów. Rynek przedstawiał obraz zniszczenia.

W tym czasie otrzymał rozkaz stawienia się do starosty. Starosta myślenicki polecił mu wręczyć list do wojewody, oraz dał mu samochód.

W Mogilarach spotkał się już z władzami policyjnymi i po otrzymaniu rozkazu przyłączenia się do akcji pośel gowej, list przekazał szoferowi, a sam powrócił. Świadek opisuje przebieg akcji pościgowej. Świadek dostał rozkaz udania się na zwiady. Gdy zbliżył się do jednej z chat w lesie, zauważył, iż z lasu wypadła grupa ludzi, na której czele znajdował się człowiek, ubrany w wiatrówkę i beret.

Prawdopodobnie był to Doboszyński. Świadek słyszał, jak człowiek ten wołał: „chłopcy za mną“.

Z grupy tej strzelano. W tym czasie znalazł się obok świadka posterunkowy Klimaszewski i razem zaczęli strzelać do dywersantów. Podczas strzelaniny został raniony J. Pałka.

Na pytanie przewodniczącego świadka stwierdza, że zabrano mu 25 zł. z posterunku, jego własność, wieczne pióro, szkiełko powiększające i pięciątkę osobista. Wrzystko to znaleziono przy Pałce. Z pieniędzy zostało 50 gr. Co do ilości karabinów, zabranych z posterunku, to ich liczby nie pamięta, natomiast wie, że zabrano 4 rewolwery.

Następnie zeznaje TEOFIL MATUSZKIEWICZ, przodownik straży granicznej w Jablonie. W dn. 26 czerwca komendant posterunku w Jablonie otrzymał wiadomość, że grupa dywersantów Doboszyńskiego idzie w kierunku Zóbrzyc. Natychmiast zarządzono pościg, którym kierował świadek.

JAN WOJNAROWSKI, strażnik graniczny z Jablonki, opisuje przebieg u-tarczki pod Zóbrzycą.

STANISŁAW POLARZ, post. z Jablonki opowiada, jak po rozpytaniu się miejscowej ludności, udał się za dywersantami po świeżych śladach, niektóre wyraźnie było znać na trawie.

Po przerwie zeznaje STEFAN MAŁECKI, posterunkowy pol. państw. z Myślenic. W nocy, w której był najściem na Myślenice, pełnił do godz. 23 służbę, poczem położył się spać. Obudziło go mocne walenie w drzwi. Po u-

chyleniu drzwi usłyszał okrzyk „hura“ i drzwi zostały gwałtownie pchnięte.

Jednocześnie wpadło 3 mężczyzn z bronią w ręku. Wysoki mężczyzna uderzył go wówczas, jak mu się zdaje, drucianą szpicrutą w głowę z prawej strony.

Świadek zalał się krwią i stracił na chwilę przytomność.

Gdy się oknał zauważył, że jest trzymany z dwóch stron za ręce. W tym czasie dywersanci płądowali.

Małecki widział, jak jeden z nich rozbił szafę z bronią, poczem chwycił jeden Mauzer i strzelił w okno na próbie.

Inni dywersanci wdarli się do kancelarii, demolując ją.

W tem podszedł do niego jakiś wysoki mężczyzna i przeprosił go za to że został uderzony. Powiedział przy tem, że „są narodowcami“. Mężczyzna ten w rękę trzymał szpicrutę, w drugiej rękę mapę. Rozpytywał się on o broń zapasową, poczem wyszedł na korytarz.

Na pytanie przewodniczącego, czy mężczyzna ten mówił, że nie wolno bić świadka przypomniał sobie, że istotnie gdy w sieni rozlegały się okrzyki „zabić“, „zastrzelić“, mężczyzna ten powiedział do płądrujących „nie wolno bić“.

Po spłądowaniu lokalu posterunku pol. państw., po zabraniu broni oraz innych rzeczy, które częściowo stanowiły własność prywatną, wychodzący na koniec mężczyzna, który miał w ręku pelerynę, uderzył go szpicrutą. Gdy dywersanci zniknęli, Małecki ubrał się zamknął drzwi i pobięł zaalarmować komendanta posterunku.

Przewodniczący prosi świadka o rozpoznanie wśród oskarżonych tych, na których już poprzednio wskazał świadek wskazuje na Andrzeja Płonkę i mówi:

„To pan Płonka, on uderzył mnie szpicrutą i zadał ranę“.

Następnie zwraca się do Jana Kwinty:

„To pan uderzył mnie pałką przy wyjściu“.

Następnie wskazuje na Galatę, twierdząc, że on rozbił szafę, lecz cofa za raz to rozpoznanie, mówiąc, iż co do Galaty, omylił się. Następnie jeszcze raz przypatruje się oskarżonym i mówi:

„Płonka uderzył mnie na początku“.

Wskazuje na Antoniego Kwintę, mówiąc:

„Pan rozbił szafę i strzelił w okno“.

A na Jana Kwintę, iż uderzył go, gdy opuszczał lokal posterunku policji.

Przewodniczący zwraca uwagę świadkowi, iż w czasie śledztwa mówił o innym Płonce. Ten jest Andrzej Płonka, a świadek wskazywał na Tomasza Płonkę. Świadek mówi, że istotnie pomylił się. Wiel czasu już upłynęło; Wtedy jednak rozpoznał z pewnością.

Wstaje Tomasz Płonka. Post. Małecki zauważa, iż wtedy był inaczej ubrany i w innym oświetleniu.

Skości świadek zeznaje, że dywersanci podczas pobytu zniszczyli mu również ubranie cywilne i płaszcz.

Następnie zeznaje WŁADYSŁAW ŚWIĘCH, strażnik miejski z Myślenic. Miał on tego dnia służbę. Po północy poszedł po zrobieniu obchodu. W pewnym momencie wpadł do niego niejaki Kuehnreich, alarmując o wypadkach. Ruszył natychmiast na posterunek policji, jednak po drodze spotkał grupę powracających napastników.

Grupa ta chwyciła go i rozbroiła.

Prokurator przyłączył się do wniosku obrony. W sprawie tej nie zapada decyzja. Przewodniczący odczytał posiedzenie do piątku.

KRAKÓW. PAT. W Sądzie Okręgowym w Krakowie odbyło się losowanie listy przysięgłych, którzy w dniu 15 czerwca rozpatrywać będą sprawę inż. Doboszyńskiego.

## Sport na wyższych uczelniach

WARSZAWA. PAT. Wczoraj, we środę o godzinie 12-ej w pol. w sali konferencyjnej Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i P. W. w Warszawie odbyło się pod przewodnictwem wiceprzewodniczącego rady generała Rupperta, posiedzenie komisji - ne rady w sprawie sportu na wyższych uczelniach. Zagadnienie sportu na wyższych uczelniach z punktu widzenia fazy aktualnej i dezyderatów na przyszłość referowali doc. dr. Reichert i plk. dr. Gilewicz. Po referatach wywiązała się długa dyskusja, w wyniku której rada naukowa powzięła jednogłośnie następującą uchwałę:

Komisja rady naukowej wychowania fizycznego uważa za konieczne 1) wprowadzenie przymusowych ćwiczeń fizycznych narazie dla pierwszego roku studiów w wymiarze 90 godzin w roku dla medyków i kandydatów naukowych; 2) uruchomienie ośrodków akademickich dla ćwiczeń wolnych.

## LOKAL JEDNOIŻBOVY

na parterze, z osobnem wejściem, w śródmieściu potrzebny od zaraz.  
Oferty w administracji pod H. P.



# PRZEZ SZKŁA OBIEKTYWU

## ROZMOWY Z FOTOGRAFAMI WILEŃSKIMI



### Portret

Za dawnych czasów progów Fotoklubu nie przekraczała żadna kobieta, aż tu nagle jeden z członków sprzeniewierzył się zasadzie i — popełnił „fotograficzne” małżeństwo. Odtąd wszystko się odmieniło i obecnie wileński Fotoklub liczy już sobie dwie członkinie, obie specjalistki w dziedzinie art. portretu, a mianowicie: pani B. Zdanowska i pani Marja Panasewiczówna. Panią Zdanowską poznaliśmy już wcześniej, teraz więc zwracam się z prośbą o wywiad do p. M. Panasewiczówny:

— Ciekawam, co sprawia najwięcej kłopotu. Czy np. w fotografii portretowej tak samo jak i w małym portrecie najtrudniejszym elementem dekoracyjnym są ręce?

— O tak! A nawet sprawa ta się jeszcze bardziej komplikuje, jeśli chodzi o fotografię. Malarz bowiem może podczas pracy dokonać wielu zmian i przeróbek, może cofnąć, „schować”, usunąć w cień ręce zabardzo rzucające się w oczy, podczas kiedy fotograf — ten prawie nic już nie może zmienić, ani ulepszyć, ręce wychodzą nagłe, ogromne, tworzą najjaśniejszą plamę, źle załamują światło i koncentrują na sobie najniepotrzebniejszą uwagę widza.

— No dobrze, a czy fotografia potrafi wydobyć i oddać całą ekspresję rąk? Znamy przecież doskonale niezwykle wymowę rąk Orłowskiego, czy fotografia zdola ją pochwycić i utrwalić?

— Naturalnie! Fotografia umie pochwycić i podkreślić najcharakterystyczniejszy moment, potrafi złapać na gorąco najciekawszy ruch.

— Więc od czego właściwie zależy i na czym polega t. zw. fotograficzność: czy od rodzaju rysów? czy od stopnia ruchliwości i nerwowości twarzy?

— To nie tak łatwo określić. Oczywiście że twarze nerwowe są daleko trudniejsze, ale też i ciekawsze. Ktoś spokojny o nieruchomej, martwej twarzy ma wciąż ten sam wyraz, podczas gdy człowiek nerwowy robi przedziwne grymasy,

a już szczególnie, jeśli usiądzie przed obiektywem. Zresztą wówczas trzeba go specjalnie zajmować czymś innym, żeby wreszcie zapomniał i przestał pozować. Ale za to taki człowiek posiada twarz niezwykle wyrazistą i zamiast jednego, ma dziesięć różnych, bardzo ciekawych wyrazów twarzy.

— Jakie twarze uchodzą za najbardziej fotogeniczne: kościste i długie, o rysach ostrych i wyrazistych czy też raczej okrągłe i pełne, noski małe, zadarty dołeczki w buzi?

— Och nie, byle nie okrągłe! Wszelkie suche, ostre, wydłużone, a przedewszystkiem jaknajbardziej kanciaste.

— Czy kolorystyka twarzy gra jakąś rolę, np. twarz jasno-różowa, lub spłona na brąz?

— Najgorzej wychodzi twarz hoźej, rumianej dziewczyny, kolory, mocne rumieńce tworzą szkaradne plamy. Już albo niech ktoś będzie interesująco, jednolicie błydy, albo opalony na dzikusa. Opalenizna jest zresztą specjalnie taworyzowana przez obiektyw.

— I jeszcze jedno pytanie, a mianowicie: czy na fotografii tak jak i w rzeczywistości daleko lepiej, bardziej interesująco wyglądają twarze w oświetleniu nocnym, niż w zwykłym blasku słońca? Znamy przecież dobrze to wrażenie, że twarz pospolita i nieciekawa w świetle dziennym odmienna się na gładko. Na balu, w blasku reflektorów staje się dziwna, tajemnicza, podniecająca i wzbudza ogólnie zainteresowanie. Czy fotografia oddaje te przemiany?

— Nie. Przy nocnym oświetleniu wychodzą dobrze tylko specjalnie ponure twarze. Przeciwnie biorąc twarze nie zyskują zbyt wiele w oświetleniu nocnym, ani też nie tracą specjalnie podczas dnia. Najszczęśliwszą kombinacją przy zdjęciach portretowych jest światło mieszane — blask lampy w świetle słońca.

### Słońce jest źródłem życia

Wszystko, co żyje, garnie się do słońca i w jego światłości gorącej znajduje treść i rozkosz istnienia. Uśmiechem wita człowieka jasny poranek, a niebo szare i chmurne bezwiednym przejmie go smutkiem. W słonecznej pieśczoce odczuwa człowiek pierwsze drgnięcie radości bytu i przeżywa pierwsze porwy twórcze, które zrodzić mają sztukę.

Słońce krzepi ciało i kształtuje duszę, niesie swobodę i beztroskę, wesele i krasę. Światło jest światem, a świat — światłością. W tych dwóch pojęciach mieści się cała treść najwyższego daru bożego, któremu na imię — życie.

Życie — łaska szczęsnego trwania — z chwilą swego uświadomienia budzi radosną wdzięczność. W żarliwej łasce promieni słonecznych wzrastają nie tylko drzewa i kwiaty — wyrasta w niej także — miłość.

A z tej miłości powstała — sztuka.

Powstała z ukochania tego, co trwa i raduje swoim trwaniem, powstała z tęsknoty bólu za tem, co już przemigło bez śladu, i z pragnącego oczekiwania tego, co przyjdzie może znowu na skrzydłach cudnej niespodzianki. Powstała z zapatrzenia w różnorodność oblicz życia, pełne lśniących kolorów i blasków, tyśających drgnięć i załamania, słodkich pieśczoć i pożarnych wybuchów światła...

(Jan Bułhak „Wędrowki Fotograficzne” zeszyt 2-gi.)

### Wywiad bez tytułu

Najpierw umawiamy się z p. Zygmuntem Wrześniowskim na wycieczkę. Jest podobno w okolicach Wilna taka miejscowość najpiękniejsza i zaczerowana, o której prawie nikt jeszcze nie słyszał. Jedzie się linją na Zawiaś, wysiada się na małym półprzystanku, a potem się błądzi po bezdrożach: wysokie pagórki, jeziora, gęsta, pachnąca knieja, a wreszcie wąwóz. Wąski, głęboki jar, stronne zbocza, woda rozśmiana i rozbyłskana wyskakuje po omszałych kamieniach, a na dnie chłód i wilgoć i mrok... Ale, niech to narazie pozostanie tajemnicą do czasu, kiedy tam pojedziemy i — napiszemy wspólny reportaż! Tymczasem powróćmy do fotografii.

#### KILKA WSKAZÓWEK DLA POCZĄTKUJĄCYCH

— Czem to tłumaczyć, że taki duży procent zabiera się do fotografowania, a tak niewielu osiąga ciekawe, zadawalniające wyniki i poprzestaje na zwykłym, bezwartościowym „pstrykaniu”? czy to takie trudne?

— W każdym razie trzeba się uzbroić w pokąpną dozę cierpliwości, bo — niech pani sobie wyobrazi — na początek idzie zwykłe co? Krajobraz, twarze z najbliższego otoczenia i połączenie obu, to znaczy — znajomi na tle krajobrazu. Jeszcze twarze udają się jako tako, ale z tego krajobrazu! Słotografuje taki początkujący amator prześliczny ogród pełen różnokolorowych kwiatów i co dostanie na kliszy? Szereg szarych, nieefektywnych planów. Oczywiście, po kilku tego rodzaju próbach, zniechęcony, zarzuci zdjęcie pejzażowe.

— Kto tu zawinął?

— On sam! Fotografuje tak jak i w rzeczywistości daleko lepiej, bardziej interesująco wyglądają twarze w oświetleniu nocnym, niż w zwykłym blasku słońca? Znamy przecież dobrze to wrażenie, że twarz pospolita i nieciekawa w świetle dziennym odmienna się na gładko. Na balu, w blasku reflektorów staje się dziwna, tajemnicza, podniecająca i wzbudza ogólnie zainteresowanie. Czy fotografia oddaje te przemiany?

— Nie. Przy nocnym oświetleniu wychodzą dobrze tylko specjalnie ponure twarze. Przeciwnie biorąc twarze nie zyskują zbyt wiele w oświetleniu nocnym, ani też nie tracą specjalnie podczas dnia. Najszczęśliwszą kombinacją przy zdjęciach portretowych jest światło mieszane — blask lampy w świetle słońca.



na barwy, brać pod uwagę jedynie grę światła i cieni. Twarz oglądana pod światło, na tle okna wydaje nam się bardzo jasna, na kliszy jednak okaże się czarna. Obiektyw reaguje zupełnie inaczej, niż nasze oko.

Dopiero po przełamaniu pierwszych trudności przychodzi zadowolenie, budzą się dalsze, głębsze zainteresowania i artysta — fotograf może już sobie wytknąć wyraźny kierunek. Nie widziałem nigdy ucznia zachwycającego się łaciną, kiedy musiał nad nią ślepieć godzinami, widziałem natomiast ludzi, którzy z największą przyjemnością odczytywali łacińskie teksty, ale dopiero wówczas, kiedy już pierwsze trudności zostały przełamane i kiedy nie potrzebowali zastanawiać się długo nad każdym, nowym słówkiem.

Dobra rada dla początkujących wygląda więc tak: nie dać się odstraszyć i zniechęcić, przebrnąć przez pierwsze rozczarowania i — zostać przyjętym na pierwszy konkurs fotograficzny. To dopiero będzie wspaniałe zwycięstwo!

#### WYZNANIE WIARY FOTOGRAFICZNEJ

— Jakże są pana ulubione tematy?

— Pejzaż, architektura i rodzaj, ale przedewszystkiem i na pierwszym miejscu pejzaż. Jeśli panią zainteresuje moje „wyznanie wiary fotograficznej”, to niech pani przejrzy w II zeszycie „Wędrowek fotograficznych” rozdział, w którym Bułhak mówi o słońcu, o sztuce i wreszcie o fotografii. Gdybym się starał w najpiękniejsze słowa ubrać to, co czuję, i tak zdawałoby mi się, zawsze, że w nieudolny sposób naśladowuję Jego myśli i Jego zwroty, bo Bułhak jest nie tylko mistrzem fotografii, lecz także pierwszorzędnym mistrzem słowa.

— „Słońce jest źródłem życia... A pośród wielu kunsztów, ja-

kimi słońce nauczyło człowieka wyrażać swe uczucia, narodziły się w pewnej chwili sztuki plastyczne, rzeźba, rysunek, malarstwo. I przyszło w końcu malarstwo pejzażowe, jako najwyższy wyraz obcowania człowieka ze światem i światłością. ... Dla człowieka umiającego patrzeć i podziwiać nie może być większej radości nad samotne obcowanie z przyrodą w różnych jej postaciach i przemianach, do szczęścia nieraz wystarczy zielona polana na skraju lasu, lub szeleszczące złoto żytniego ładu, letni wieczór, różany i śpiewny; przynosi kojące uciśnienie zmęczonej duszy, a przeciągłe szumy sosnowych konarów kołyszą rytmicznie i wiodą w krainę podniosłej zadumy.

Te uczucia czyste i górne potęguje i do wyżyn już nieziemskich wznosi zdolność twórcza. Czuć pełnem sercem piękno swej ziemi i moc je oddać w bryłach i kształtach, w tonach i planach, w światłach i cieniach — to szczęście ludzkiego szczytu najwyższego.

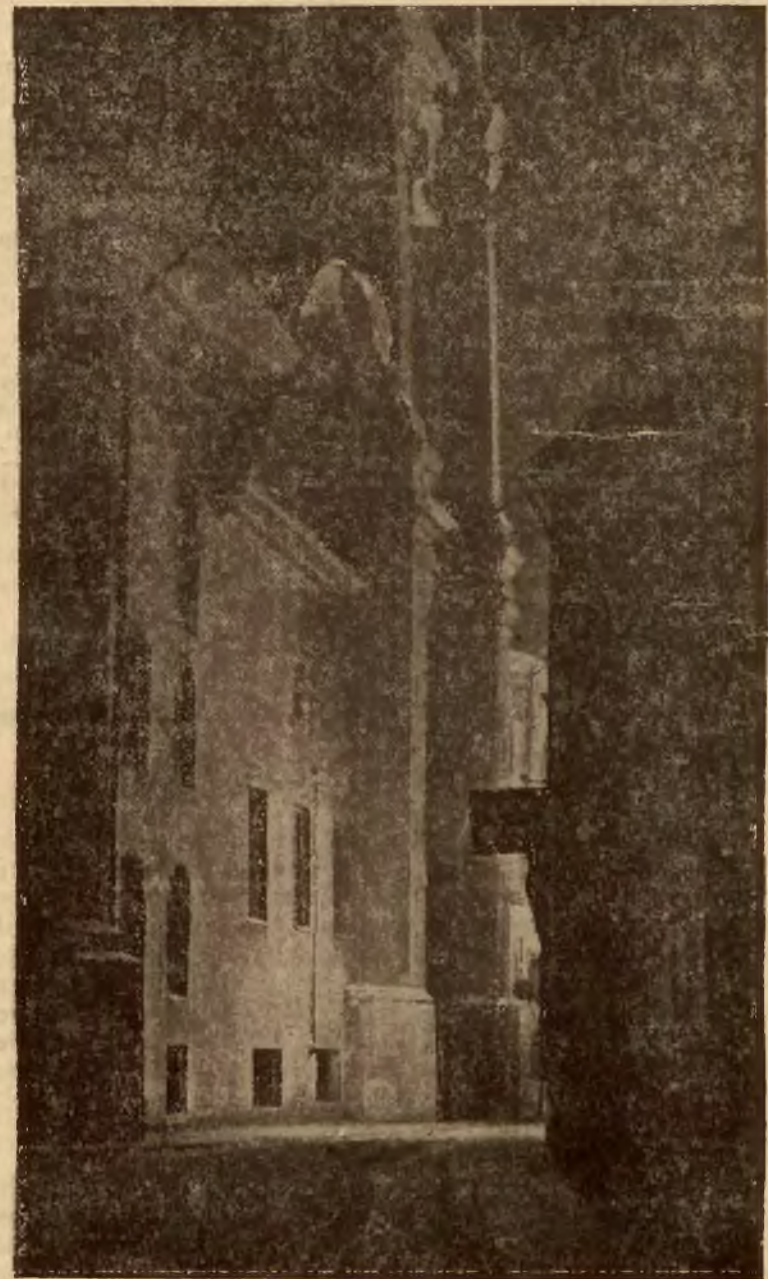
Dotychczas te szczyty były dostępne tylko tym artystom — plastynom, którzy rozporządzają bogactwem środków wypowiedze-

się gdzieś znalazła ciekawa ornamentyka, zamalują ją tak starannie, jakby się właściciel musiał conajmniej co godzinę rumienić ze wstydu, że posiada takie skarby, jeśli pozostała stara, kuta brama, umieszczą pośrodku dzwonek, albo sztyld pracowni gorsetów, albo latarnię, która zepsuje i pogrzebie cały efekt. Mówimy, piszemy, zachwalamy, a tymczasem sami? nie, my się o nic nie postaramy, wszystko nam samo do rąk przychodzi, ba, właśnie największa w tem zasługa, żeśmy nawet palcem nie kiwnęli.

— Są jednak zabytki, których z konieczności nikt nie niszczy, bo stanowią wspólne dobro wszystkich.

— Owszem, można. Tylko z tą inną trudnością: zawsze mam obawę, że fotografując tak, czy inaczej, z tej strony, czy pod takim kątem, niechcący popełnię plagiat. A nuż prof. Bułhak ma już coś podobnego w swoich zbiorach?

— Owszem, można. Tylko z tą inną trudnością: zawsze mam obawę, że fotografując tak, czy inaczej, z tej strony, czy pod takim kątem, niechcący popełnię plagiat. A nuż prof. Bułhak ma już coś podobnego w swoich zbiorach?



nia przy pomocy narzędzi prostych i całkowicie ich weli podległych. Ale wiek dwudziesty jest wiekiem maszyny. I oto widzimy, jak do współzawodnicstwa z tamtymi magnatami sztuk plastycznych — do współzawodnicstwa zresztą bardzo skromnego i bezpretensjonalnego — stają ludzie uzbrojeni w mechanizmy i formułki optyczne — chemiczne, posługujący się nie pędzlem i kasetą z farbami, tylko aparatem z kliszą. To — fotografowie!...

#### ARCHITEKTURA

— Mówił pan także o architekturze.

— Tak, tylko właśnie jeśli chodzi o zdjęcia architektoniczne Wilna, to na każdym kroku napotykanym na mnóstwo trudności. Wilno jest miastem, które — jak żadne chyba inne — nie umie uszanować własnych pamiątek. Jeszcze jakieś zabytki monumentalne, ale reszta! Jeśli się uchował prześliczny, stylowy dworek, to tuż obok, ściana o ścianę, wystawia ohydny, wołający o pomstę do nieba, kamieniec, jeśli

że pan robi wyłącznie zdjęcia nocne?

— Tak. I tu się należą naszemu miastu słowa gorącego uznania. Wilno bodajże pierwsze postarało się o podniesienie efektu nocnego wyglądu miasta i zaczęło nader szczęśliwie i skutecznie stosować nocne oświetlenie.

— Na zakończenie chcę panu zadać pytanie, które może przyjdzie do głowy tylko stuprocentowemu laikowi, a mianowicie: czy można mówić o fotogeniczności architektury? Czy można np. twierdzić, że pewien styl jest bardziej fotogeniczny od innego, że powiedzmy kościół gotycki jest daleko wdzięczniejszym tematem dla fotografa od kościoła barokowego?

— Owszem, tylko, że z tą fotogenicznością stylów ma się trochę naodwrot. Kościół gotycki jest daleko mniej fotograficzny.

(Dokończenie na str. 6-ej)



## Wywiad bez tytułu

(Początek na str. 5-ej)

— Jakto? Tyle razy się utrwała gotyckie okno, gotycką niszę, czy framugę?

— A, to co innego. Gotyk wewnątrz jest bardzo fotogeniczny, ale jeśli chodzi o zewnętrzną formę, to ustępuje przed kształtem baroku, czy rokoka.

— ?

— W zewnętrznym wyglądzie najważniejszą rzeczą dla fotografa jest brylowatość, jest kształt całości, plastyka bryły, a to się tak mocno i wyraziście nie zaznacza w gotyku. I dlatego umiejętność oświetlenia odgrywa taką rolę. Można oświetlić jakiś monument zupełnie płasko, w jednej linii, czy też płaszczyźnie, a można znów wydobyć cały kontur, całą bryłę.

Na zakończenie powiem słowami mego artykułu:

### FOTOGRAFUJECIE W NOCY

— „Fotograficy, uprawiający pejzaż, architekturę i rodzaj, mają dwa sezony: wielkim — Letni i mały — zimowy.

W okresie przejściowym między temi sezonami, szczególnie zaś w październiku i listopadzie

## Japoński motyw

Na pierwszym planie kilka drobnych i wiotkich, zwisających gałązek, dalekie słońce za mgłą, motyl kwiatu jabłoni na krawędzi porcelanowego talerza, gałąź kwitnąca... Japońszczyzna.

W ten sposób mniej więcej można scharakteryzować ogólny ton, a przynajmniej ton większości prac p. Aleksandra Zakrzewskiego

— Nie lubię pstrokaczyny — powiedział autor — uważam, że to powinno być dostosowane do całości, jak najbardziej scharmonizowane, a ponieważ o takie zestawienie niełatwo, niejednokrotnie przynosi się ze sobą z dalekiej włości nader skromne i nieliczne trofea.

— Jak się pan ustosunkowuje do tej tak obecnie gorąco dyskutowanej „nowej rzeczywistości“?

— Stosowanie rozmaitych trików fotograficznych, a nawet i nie fotograficznych, jak np. rysunku, wycinanki, barwy — nie uważam za niewłaściwość estetyczną, o ile, rzecz oczywista, z jakichkolwiek względów nie można takiego tworzu nazwać fotografią, czy też foto-

grafie — ale nie szkodzi, niech się jej stanie ten zaszczyt, że w jakiś mniej, lub bardziej pośredni sposób przyczyniła się do powstania dzieła, które ucieszyło czyjeś oko, lub serce.

— Fotograf... jest sztuką?

— Oczywiście! Fotografia powinna znaleźć swoje, jej tylko właściwe miejsce w sztuce. O tem miejscu decyduje zdolność utrwalania zjawisk krótkotrwałych, szybko przemijających, oraz zdolność odtwarzania materiału przedmiotów fotograficznych.

— A jak się ma zabierać do roboty domorosły fotoamator?

— Przedewszystkiem niech nie kupuje na początek drogiego aparatu, wystarczy całkiem zwykły, kilkunasto - złotowy „Kodak“.

— A tematy? Jakże tematy polecą Pan na początek?

— W pierwszej linii przedmioty, co do których jest zainteresowany uczuciowo.

Najlepiej więc osoby z najbliższego otoczenia. Jak go raz drugi

zwymsłaj, że wyszli potwornie i całkiem do ludzi nie podobni, to się będzie na przyszłość starał, że omal ze skóry nie wyskoczy. Ra - dze też zaglądać od czasu do czasu do miesięczników i wydawnictw fotograficznych.

— Czy pan zawsze wybiera podobne tematy? Te zamglone i delikatne, prędzej zaczarowane wizje, niż zwykłe widoki?

— O nic. Jako dowód pokażę pani zdjęcia, które wybrałem do reprodukcji. Plakat - reklama: pijcie wino Makowskiego! Zresztą nie mające nic wspólnego z jakimś nastrojem, z przynależności rasowej i gatunkowej zapisane w 100 procentach w metryce „nowej rzeczywistości“.

Najprawdziwsza i najpospolitsza pod słońcem, nęcąca słodkim winem zwykła butelka, a z drugiej strony — delikatne i koronkowe, zamglone i dalekie, japońskie krzewy, rozkwitające paki, słońce we mgłach, poświęta księżycu i symbolicznie, biały kwiat wiśni.

Cóż za przedziwne zestawienie!

## Foto - montaż

W zakładzie histologii w ogrzanych, szczelnie zamkniętych inkubatorach rozrastają się, mnożą komórki, sztucznie podtrzymywane rozwija się — życie. W głębokim i ciemnym basenie nieruchome i leniwe osiadły na dnie dziwne stwory. Ni to żaby, ni to trytony, zwierzęta sprowadzone z dalekiego Meksyku, o organizmach obdarzonych przedziwną zdolnością ciągłego odrastania i odradzania się na nowo. Na stojach las najprzeróżniejszych buteleczek, preparatów, ale przedewszystkiem — gdzie tylko okiem rzucić i na co nie spojrzeć: mikroskopy, mikroskopy, mikroskopy...

Na ścianach mikrografij wiszą jednak i zdjęcia „cywilne“. Krajobrazy. Fotografia artystyczna.

Pan Docent dr. Kruszyński rozkłada przedemną tekę ze zdjęciami.

— Weźmy najpierw zwykłe zdjęcie impresjonistyczne. Droga, krze-

wy, obłoki, dom w słońcu. Co trzeba zrobić, żeby się takie zdjęcie „udało“? A więc przedewszystkiem trzeba umieć patrzeć, trzeba się zorjentować, który fragment z otaczającej nas przyrody da nam w wycinku pewną, zamkniętą w sobie całość, który wart jest tego, żeby go wybrać. A dalej? Kiedy już mamy zrobione zdjęcie przychodzą techniczne poprawki. Zdjęcie wypadło dość monotoniczne, obiektyw fotograficzny odtworzył na kliszy wszystko to, co widział i wszystko potraktował zupełnie jednakowo. Oko widza błąka się po nim chaotycznie, niema się na czym skupić, brak mu punktu zaczepu. Co więc robimy dalej?

Podkreślamy kontury niektórych przedmiotów, wzmacniamy, albo też rozjaśniamy jakąś oświeconą ścianę domu, skręt drogi, linję obłoków. Otrzymujemy silniejsze natężenie i skonstruowanie tonów w jednych miejscach, o uwydatnienie których nam

chodzi, inne szczegóły usuwamy w głęboki cień, gubimy je. Przy odrobinie zdolności i pewnej wprawie zdjęcia te udają się, tylko... ten sam fragment namalowany, wyrażony przez jakiegoś artystę — **plastyka wyrażony w drzeworycie, miedziorycie, lub farbam** — będzie miał znacznie więcej indywidualnego wyrazu, będzie oryginalniejszy. I tu dochodzimy do sedna sprawy: sztuka, czy nie sztuka? Zdjęcie fotograficzne zawsze będzie w większym stopniu mechanicznym odtwarzaniem rzeczywistości, niż oryginalnym **tworem** ludzkiego umysłu. Stąd należałoby wnioskować, że fotografia artystyczna nie zasługuje na miano sztuki. To są chyba już zbyt dalekie wnioski. Słuszniej będzie, jeśli powiemy, że w dzisiejszym pojęciu ten rodzaj fotografii nie jest właściwym wyrazem, bo naśladuje zamiast tworzyć, może jednak da się odszukać inny, w którym obok doskonałości technicznej wystąpi w równorzędnej roli także i — pomysł artysty?

Weźmy do ręki dobry fotomontaż i przejrzymy kolejno jego fazy rozwojowe.

Pierwsze stadium — pomysł, który może być jak najbardziej abstrakcyjny, czy dowolny. Tu już niema mowy o żadnym odtwarzaniu, bo tu cała inicjatywa spoczywa w rękach autora. Od autora zależy, w jaki sposób będzie wyrażona jego idea. Autor dowolnie łączy krajobraz z postacią ludzką, z wycinkiem architektury, z fragmentem drzewa. Umieszcza obok linie, koła, czy kwadraty. Dalej przychodzi rozwiązanie kompozycyjne tych elementów. Musi więc zwrócić uwagę, czy niema wad w samej konstrukcji, w rozplanowaniu, w rozkładzie plam jasnych i ciemnych, czy montaż wyraża dość jasno i właściwie zasadniczą myśl autora, czy nie rozmiąsa się z celem?

Przy tym rodzaju pracy twórca — żaden ułatwienie nie przychodzi już z zewnątrz, nie wystarczy technika, od początku do końca wszystko spoczywa w rękach projektodawcy i wykonawcy zarazem.

Tego rodzaju twórczości nie ma już zastąpić żadna ze sztuk plastycznych, foto-montaż jest ciekawym, oryginalnym tworem, nową gałęzią sztuki i według mnie tą drogą pójdzie dalszy rozwój fotografii, w tej dziedzinie ma przed sobą ogromne pole do popisu i masę niewyzyskanych dotąd możliwości.



## Fetyszym w polityce

Fetyszymem nazywamy potocznie przesadną, bezwzględna część, skierowaną ku pewnym rzeczom, zjawiskom, ideom, osobom czy zbiorowościom, część, przechodzącą nieledwie w kult religijny.

Nieledwie religijny... Na tem określeniu należy położyć nacisk. Boć to część umiarkowana, nie przekraczająca pewnych naturalnych granic, jest zjawiskiem normalnym, pożądanym i wychowawczym twórczym... Czuj ojc a matkę swoją! głosi Dekalog, i przykazanie to rozciąga na tę olbrzymią część rzeczywistości, która jest od każdego z nas wyższa. Ale tenże Dekalog nakazuje oddawać część religijną li tylko i wyłącznie Bogu: „Nie bądźcież miał bogów cudzych przedemną“. Nie na świecie poza Bogiem nie może być przedmiotem kultu religijnego, a wszelka wogóle część winna być stopniowana. Im zjawisko jest bliższe Bogu, im bardziej jest zgodne z Jego wolą i Jego prawem — tem jest godniejse naszej czci. Im bardziej się od Boga oddala — tem mniej zasługuje na szacunek. Kto o tem zapomina i bezwzględnie czci rzecz jakąś samą w sobie, niezależnie od dystansu, oddzielając go ją od Boga — ten zasługuje na miano poganina, a przedmiot jego czci staje się prosto fetyszem.

Pogaństwo tedy spotykamy nie tylko w Afryce i t. p. Iuż poganie sąka n. p. w Europie od lat 400, gdy szczerze i głębokie średniowieczne chrześcijaństwo zostało zachowane na rzecz przelotnych mirażów! Iuż od tego czasu fetyszów pustych, bałwanów, jak mówi Mikiewicz, potworzono!

Podkreślam raz jeszcze, iż w poniższym opisie nie chodzi mi bynajmniej o potępienie tych różnych fenomenów, które bywają przedmiotem czci. Wiem, owszem, że niemal zawsze zasługują

ją one na szacunek, byleby towarzyszył im krytycyzm i byleby nigdy nie zapomniano, że każdy z nich winien służyć tej Wartości wszystkich Wartości, którą jest Bóg. „Im bardziej bowiem zbliżamy się do Boga“ (mówi Mauriac), „tem głębiej wrastamy w życie“. To zaś, co jest Jego pozbawione, tembardziej to, co się z Nim łączy, traci wszelką wartość i życia w sobie nie posiada.

Więc Oświecenie np. niezależnie się od chrześcijaństwa, porobiło sobie takich bałwanów kilka: „nature“, oświata i idee postępu. Romantyzm uwielbił indywidualizm i wolność, z czego wyrósł liberalizm polityczny i gospodarczy. Legitymizm uświęcił prawo, indystryjalizm — pieniądź (dobrobyt) i maszynę. Ale nikt nie zapytał: czy Bóg właśnie nie wymaga od nas przewyższenia natury? Czy oświata zawsze zbliża człowieka do Boga? Czy nigdy nas odeń nie oddala? Czy istnieje postęp sam w sobie? Czy się raczej pytać należy, kto stoi u jego kresu: Bóg, czy diabeł? Czy nawet skrajny indywidualizm, ubóstwiający jednostkę wbrew Bogu i ludziom, jest też sprawą godziwą? Czy wolność ma objąć porówni zło i dobro? Czy liberalizm ma być nieograniczony? Czy prawo jest świętością samo w sobie i nie wymaga sankcji religijnej w postaci przysięgi? Czy pieniądź nie może być narzędziem grzechu i krzywdy ludzkiej? Czy maszyna nie może się stać nowoczesnym Molochem, miażdżącym ducha i sumienie?

A przecież każda z tych idei, każde z tych zjawisk, może być albo złe, albo dobre, a to zależnie od tego, czy służy Bogu, czy też nie. Jeżeli nas odwołuje od Boga, to i oświata, i wolność, i prawo, i dobrobyt stają się złem, z którym należy walczyć, część zaś im oddawana — to szkodliwy fetyszym.

Najwięcej może szkód przynosi fetyszym w polityce. A jakże on rozwielił się dziś w Europie! Przecież nie tylko w Rosji, gdzie komunizm stał się najformalniej wiarą, a kult „wielkich“ ludzi, Lenina i Stalina, zastąpił kult cara, ale też we Włoszech czy Niemczech ideologie polityczne zabijają wszelkie krytycyzm i osoby „władz“ stają się przedmiotem kultu nieledwie religijnego.

Jakkolwiek w Polsce, dzięki miękkości naszego narodowego charakteru i wrodzonemu nam umiarowi, a wreszcie ze względu na nasz głęboki chrystjanizm (z czego my sami może niedość zdajemy sobie sprawę) formy wszelkiego fetysyzmu są o wiele słabsze niż gdzieindziej, to i w naszym życiu politycznym możemy dostrzec pewne jego przejawy.

Najjaskrawiej, rzecz jasna, przejawia się on w tej obcej plonie na nasz drzewie życia narodowego, którą jest socjalizm. Tu fetyszem jest teoria materializmu dziejowego i proletariatu, dziedzic tej idei. Iuż o wiele słabszy jest fetyszym ludowców, wywyższających lud i jego interesy. Wielki obóz polityczny zwany pospolicie narodowym, (którego jądrem i niejako sztabem jest Stronnictwo Narodowej Demokracji, czyli krótko: Endecja) nie może wciąż dać rady z uporządkowaniem swej ideologii. Zrodzona z pozytywizmu i z przeciwstawianiem się romantyzmowi ideologia ta propaguje kult zbiorowości, narodu, czyli nacjonalizm, i sama nie wie, co ma robić z jednostką.

Pochodzi to stąd, że starsze pokolenie endecji pojmuje wciąż Kościół i Jego rolę utylitarne. Wielbi się przeciw wciąż oficjalnie w endecji Popławskiego czy Balińskiego, którzy pod etykietą antyklerykalizmu walczyli z Kościołem, a Popławski np. z przerażającą krótkowzrocznością pochwałiał „państwo“ tacy harmonijnie te dwie skłonności, co po mistrzowsku ujmują Norwid w maksymie:

„Ojczyzna jest to wielki zbiorowity obowiązek; a ten się składa z obowiązującego człowieka dla ojczyzny i ojczyzny dla człowieka“.

A tego to właśnie obowiązku na dwa fronty, zdaje się, N. D. nie rozumie. Z tego niedostatecznego podporządkowania ideologii politycznej nauce Kościoła pochodzi u endecji sympatja dla nacjonalizmu wogóle, niezależnie od jego konkretnej postaci, czyli od jego stosunku do chrześcijaństwa, naprzeciwko pochwalanie bez zastrzeżeń barbarzyńskiej wyprawy włoskiej do Abisynji, sympatje do takiego Maurrasa nawet po potępieniu przez Kościół Action Française, ba, nawet jednostronny i nieurejny w karby antysemityzm, który, będąc koniecznością, winien być jednak ciągle temperowany przez „interes“ wyższego rzędu, niż interes narodowy, przez wzgląd na potrzebę uniwersalnego chrystjanizmu.

A przecież tylko w świetle religii może być całkowicie usunięty ów przyrodzony nieledwie antygonizm pomiędzy jednostką a zbiorowością, którego jedną, najjaśniejszą formą jest anty - chrześcijański prometeizm Konrada w Dziadach („Niech ludzie będą dla mnie jak myśli i słowa, z których, gdy zechcę, pieśni zwiąże się ludowa... Co ja pragnę, niech wnet zgadną, spełnią, tem się uszczęśliwią; a jeżeli się sprzeciwia, niechaj cierpią i przepadną“), drugą zaś — właśnie anty-indywidualistyczna apoteoza zbiorowości w Nar. Demokracji i w różnych jej przybudówkach. Dopiero chrześcijaństwo tacy harmonijnie te dwie skłonności, co po mistrzowsku ujmują Norwid w maksymie:

„Ojczyzna jest to wielki zbiorow-

ity obowiązek; a ten się składa z obowiązującego człowieka dla ojczyzny i ojczyzny dla człowieka“.

Zato, przeciwnie, obozowi temu przyznać należy, że unikał innego, bardzo niebezpiecznego fetysyzmu: oto nader wysoko ceniąc swego przywódcę, Romana Dmowskiego, nigdy, czy to zbiorowo, czy indywidualnie, w ocenie jego nie przekroczył granic umiarkowania. Naprawdę też ktośby szukał panegirku na cześć Dmowskiego.

Bo przecież tylko męskie, niezależne i krytyczne ustosunkowanie się do twórców wszelkiego rodzaju i ich dzieł odpowiada godności człowieka. Człowiek — to istota ograniczona, oto chrześcijańska definicja: Ni ange, ni bête — mówi o człowieku Pascal. Jest on ograniczony przez wolę Boga przedewszystkiem, przez historję, która nakłada na nas swe piętno, przez prawa i urządzenia społeczne, przez wolę innych ludzi dokonane, przez własne czyny poprzednie, przez więzi, zobowiązania narzeczone, przez własne ułomności i słabości. Stąd subiektywistyczne - protestancko - romantyczne pewność siebie jednostki, w rodzaju niemiłego frazesu Ibsena: „Najsilniejszy jest ten człowiek, który stoi sam“ — to jaskrawy objaw dekadencji. „Sam“ chciał stać Lucifer. Wiemy, co go spotkało. Nawet Robinson nie był sam na swej wyspie bezludnej, bo w pewnej chwili uczuł nad sobą i obok siebie Boga tak realnie, jak drzewa, skały i trawy. Jeśli zaś mowa o polityce, to nie było jeszcze człowieka, któryby w niej czegoś dokonał bez oparcia się także i braci — ludzi.

Dlatego to adoracja najwybitniejszej nawet jednostki, oddanie się jej i t. zw. „wiara“ w nią jest zjawiskiem wybitnie patologicznym, bo, jak mówi Pismo Św., nawet człowiek sprawiedliwy grze-

szy po siedemdziesiąt razy na dobę. Toteż uwielbienie jednostki i bezkrytyczny do niej stosunek zwłaszcza dopóki ona żyje, jest nadzwyczaj społecznie szkodliwy, demoralizuje bowiem tak owego ubałowanego, jako też wyznawców, wreszcie szeroki ogół, otumaniony i utwierdzony w swej bierności. („Przecież on za nas myśli, on za nas wszystko zrobi“) Toteż adoracja tego rodzaju zawsze się kończy katastrofą. Dobrze, jeśli tylko obaleniem owego fetysza, jego dyskwalifikacją i odbrązowianiem. (Każdy panegiryk wywołuje przecież z konieczności pszczał). Bywa o wiele gorzej, jeśli kult takiej jednostki uczyniło funkcją życia społecznego, bo wtedy niechybnie przychodzi wstrząs rewolucyjny i nieszczenie.

Tak więc potrzebny jest zawsze krytycyzm. Ale krytycyzm to wcale nie to samo, co stosunek sceptyczny i negatywny. Przeciwnie, sądząc, że rzetelny krytycyzm dopiero pozwala równocześnie obok pewnych braków odkrywać w badanych zjawiskach czy ludziach ich wartości najbardziej cenne i istotne, zwłaszcza przez zestawienie ich ze zjawiskami analogicznymi, licząc je równie dobrze **in plus**, jak i **in minus**. Gdy bowiem ktoś, lub coś w hierarchji wartości stoi na szczelbku, powiedzmy 30-m, jednakowo się go krzywdzi stawiając na 40-tym, jak na 20-ym. Nie godzi się wartościować fałszywie. Najwyższa pochwała — to prawda, Tylko wartości urojone boją się światła prawdy. Człowiek naprawdę godny szacunku, adoracji nie znosi, nigdy nie powie sam o sobie, że jest wielkim człowiekiem i tepi beztrosko chwasty pochlebstwa, bo mu one przynoszą krzywdę i obniżają realnie, odpychając odeń jednostki najsłabsze, że pamięć już ową szkodę społeczną, o której wyżej.

Stanisław Cywiński



# TRAKT BATOREGO

DWUTYGODNIK AKADEMİKÓW WILEŃSKICH

Nr. 7

Rok I

27. V. 1937

## KORPORACJE W OBliczu NOWYCH ZADAŃ

### POLITYKA MŁODZIEŻOWA

Polityka młodzieżowa ministrów W. R. i O. P. od czasu sprawy Jędrzejewicza, do walki z młodzieżą przez Janusza Jędrzejewicza, choruje na niedowład organizacyjny. Ostatnia metoda, którą min. Świętosławski stosuje względem młodego pokolenia inteligencji, to metoda rozwiązywania organizacji, wprowadzenia zakazów, — a gdy młodzież nie jest skłonna podporządkować się nieszczerliwie pomyślanym ustawom, ministerstwo Oświaty stosuje środki silniejsze.

W historycznej syntezie to wygląda tak: była walka o młodzież; w tej walce zwyciężyła strona przeciwników polityki prowadzonej przez Jędrzejewicza. Zaczęła się więc walka rządu z młodzieżą.

I jeżeli teraz jeszcze ta walka trwa, to już jest wina ludzi, nieumiejących poszukać innego podziału młodzieży jak polityczny. Podobno uciężli wybitni ludzie, dochodząc do władzy, opczyli swoją ofiarowywali odpowiedzialne w kraju stanowiska, pozyskując ją tem dla siebie. (oczywiście nie mało tu osadach — jak to w sposób krzywdzący młodzież proponował „Czas“).

### SYMPTOMATY ZMIAN.

Niedługo po „blokady“ wileńskiej w zeszłym roku w grudniu odbywał się komers X-lecia korporacji Cresovia. W szeregu mów podkreślono, że jedynie na terenie korporacyjnym nie ma walki między starszym pokoleniem filistrów a młodzieżą, dlatego, że panuje ciągłość tradycji, że pokolenia słuchają tym samym i tak samo usymbolizowanym hasłom wychowania rycerskiej jednostki i hasłom stosunku do zagadnień Narodu i Państwa. Olderman Cresovii Kortnowski, który w czasie „blokady“ był w kierownictwie, powiedział na tym komersie do zaproszonych gości ze starszego pokolenia, do profesorów uniwersytetu, do starszych filistrów:

„Nie przemawiajcie do nas odezwaniami, ale przyjdźcie do nas bezpośrednio, a napewno w naszym braterskim gronie wyczujecie tętno naszych dążeń i zrozumiecie je“.

W tych słowach, wypowiedzianych w grudniu zeszłego roku już kielkowała ta świadomość, która dzisiaj jest pewnikiem, że rozwiązanie „kwestii młodzieżowej“ musi nastąpić na terenie organizacji, obdarzonych ciągłością tradycji i żołnierską karnością. Korporacje akademickie są tym odpowiednim terenem. Nie będę tu wyliczał zalet, nie będę walczył z zarzutami wrogów korporacji, bo to są już rzeczy wiele razy powtarzane. Nie mogę się jednak powstrzymać od uwagi, że życie wielu polskich korporacji wymaga dobrze pomyślanej reformy.

Jednym z wielkich wydarzeń kor-

poracyjnych roku bieżącego, stawiających zagadnienie wychowania korporacyjnego we właściwym świetle jest „kartel“, zawarty między Konwentem Batoria a korpusem oficerskim jednego z pułków artylerji.

Jest coś bliskiego między oficerem, a korporantem. Oficerowie mają swój samurajski kodeks, swoją solidarność zakonu wojskowego. Korporanci mają organizację cywilną, zbudowaną jednak na podstawie zakonów rycerskich średnio-wieczna. I tu i tam jest wielkie poszanowanie form, tradycji, karność, braterstwa. Dalsza paralela jest zbyteczna.

Kartel Konwentu Batoria z pułkiem artylerji jest drugim drogowskazem, dokąd ma popłynąć życie polskich akademickich korporacji.

### TESKNOTA ZA ZWIĄZKIEM

Niezależnie od wydarzeń, które traktuję urywkowo jako symptomy, w życiu korporacyjnym całej Polski rysowała się wciąż tęsknota za dawnym Związkiem.

Związek ten rozpadł się wiemy dla jakich powodów.

Być może nie ze swojej winy. Nie wolno korporacji, które w swojej istocie są nacjonalistyczne albo nawet imperjalistyczne, wciąż w orbitę działań jakiegoś stronnictwa.

Dzisiaj, kiedy już cała Polska otrzymała się ze zgubnej sugestji, że tylko endeckie jest narodowcem, korporacje stanęły na mocniejszym, bo pozapartyjnym gruncie.

Tu muszę powiedzieć kilka słów o wileńskim kole międzykorporacyjnym, do którego należą Konwent Batoria, rozwiązana formal-

nie K! Polesia, K! Leonidania i Filomacja. Pomimo wielkiej wartości korporacyjnych należących do niego Korporacji nie odnosi się wrażenia, żeby ten związek był na właściwej drodze. Spełnia on w ruchu ogólnokorporacyjnym rolę raczej dzielącą, niżeli jednoczącą i nie wygląda na zjawisko trwałe, tembardziej, że wobec ostatnich wydarzeń możliwości poparcia go przez resztę korporacji, stanowiących ogromną większość, nie wydała się realne. Temniemniej jakiekolwiek represje w stosunku do związku byłoby niecelowe, bodajże w równym stopniu jak przynębiające było rozwiązanie Korporacji Polesia.

### WYCHOWANIE RYCERSKIE

W troskach o życie wewnętrzne Konwentów i coetusów trzeba dzisiaj wyczerpać wszystkie siły. Symptomaty zbliżenia się nowego okresu rozwoju korporacji akademickich postawiły przed frontem korporacyjnym całej Polski ogromne zadania ideowe — wychowawcze. Kto wie, czy zwiększona odpowiedzialność Konwentów za życie na wyższych uczelniach nie usunie od razu wszystkich braków jakże dzisiaj korporacje odczuwają.

Zagadnieniem, które nie tylko deklaruje p. Koca, ale spłótwa — runków światowych wysuwa na czoło jest zagadnienie obrony Państwa. Organizacja obrony państwa to nie tylko FON, zakupy ckm-ów, czołgów, torpedowców, to nie tylko powiększenie budżetu ministerstwa spraw wojskowych, ale to także troska o moralne wyrobienie żołnierza — obywatela. Żołnierzem jest dzisiaj każdy obywatel państwa, żołnierzem linjowym jest każdy rezerwista. W korporacjach grupują się akademicy — oficerowie i

podchorążowie rezerwy i jeżeli musi być ciągłość w wychowaniu wojskowym charakteru, to z organizacją akademickich odpowiadają temu tylko korporacje.

Min. Świętosławski zapewne nie lubi korporantów, gdyż nie lubi antysemitów, a trzeba podkreślić, że wszystkie korporacje polskie mają paragraf aryjski, niektóre, aż do trzeciego pokolenia, a niektóre posunęły się do tego stopnia, że mają zastrzeżenie, jeżeli żyd lub czołowiek pochodzenia żydowskiego jakimś sposobem dostanie się do korporacji, korporacja ulega rozwiązaniu“.

Marszałek Piłsudski, kiedy w roku 1930-ym przyjmował filisterjat honoris causa korporacji Piłsudii, instynktem żołnierza wyczuwał w korporacjach pierwiastek wojskowy i powiedział:

— Lubię korporantów. Przypominają mi podchorążych. Takie to wszystko zadzierzyste, chodzi w niej czapczeczka, mrozu się nie boi... Nie można powiedzieć, żeby Marszałek Piłsudski osądzał coś powierzchownie.

### JASNO I WYRAŹNIE

Podczas kiedy korporacje każda osobna przygotowywały się do nieznanych wydarzeń, Korporacja Arkonja zaprosiła na swój 58 Komers Marszałka Smięgo Rydza, który zaproszenie to przyjął.

Rozmawiałem potem z jednym wybitnym działaczem Stronnictwa Narodowego.

— Wcale się temu nie dziwię — powiedział, — że młodzież wiwatuje na cześć armji i jej Hetmana. Młodzież narodowa jest zawsze militarystyczna i kocha armję.

— Dobrze, mój drogi, nie chcesz do tego faktu przywiązywać zna-

czenia politycznego. Przypomnij sobie, jak młodzież Stronnictwa Narodowego w Warszawie rozbiła jedność zebrania przedblokadowego atakując przywódców ONR'u, że brali udział w uroczystości wręczenia buławy temu samemu Marszałkowi Smięgemu - Rydzowi, który gościł w Arkonji.

Endecy są niekonsekwentni i jedynym ich argumentem dzisiaj jest oskarżenie, że wszyscy, którzy nie należą do stronnictwa, nie są narodowcami. Jest to tak samo bezsensowne, jak robienie wydarzenia politycznego z procesu Giertycha o książkę „Tragizm dziejów Polski“ (co słusznie piętnuje „Falanga“). Bezplodne wywalanie otwartych drzwi ma się na szczęście ku końcowi i bytność Marszałka Smięgo - Rydza w Arkonji a potem w Konwencie Polonia jest symbolicznym początkiem nowego okresu już nie w życiu korporacji, ale całej młodzieży akademickiej. Przepowiednia nie będzie zbyt śmiała jeżeli ten okres nazwiemy **okresem korporacyjnym**.

### CECHY WSPÓŁZYCIA

Niewiadomo jak się potoczą dalsze losy jednoczenia się frontu korporacyjnego. Wiemy tylko napewno:

- 1) że ten front będzie narodowy
- 2) że będzie oparty o armję.

### POTRZEBA POROZUMIENIA

Nie nasza zeczą w tej chwili tworzyć koncepcje. Są ludzie, którzy już się do tej pracy zabrali i nie spoczną póki jej nie skończą... Nie będzie jednak to problemat wewnętrznego życia ogółu korporacji, które musi teraz przybrać właściwe oblicze. Wobec ogromnej odpowiedzialności, która ciąży

nad wszystkimi burszami, nie można zostawić żadnych niedociągnięć i ogromna praca czeka oldermanów.

Korporacje powinny wreszcie znaleźć jakiś swój centralny organ, któryby pewne sprawy regulował, gdyż dzikie życie nie wpływa dodatnio na rozwój i poziom konwentów. To tak, jakby pułki o różnoletniej tradycji nie były połączone w dywizje, korpusy, a działali każdy na własną rękę.

Niektórym korporacjom wychodzi to na dobre. Ale to tylko pozornie. Bo rozwijając się — mogą stracić drogę do wspólnego wszystkiego konwentom celu, mogą stać się bojówką polityczną partji, a stracić walory wychowawcze.

Społwem korporacji m. in. tradycja i jej zewnętrzny przejaw uszysy. O ile statut jest kością postępowania każdej organizacji, o tyle uszysy są właściwe tylko korporacjom. Uszysy muszą być pielęgnowane jeżeli korporacja chce zostać korporacją.

Konwent Polonia, który trwa już 110 prawie lat, promieniuje tradycją na życie korporacyjne całej Polski. Można powiedzieć, że olderman Polonii jest oldermanem oldermanów, bo większość korporacji fuksowała przy Polonii. Ta wiekowa tradycja ułatwia zachowanie uszysów. Na kwaterze Konwentu Polonia, gdzie każda ściana patrzy przezyciami pokoleń, najmniej wyszkolony fuks sugeruje się tradycją żyjącą w uszysach.

W gorszym położeniu są korporacje, które nie mają jeszcze tak bogatej historii. Tu tradycja się dopiero tworzy. Tu jest konieczna nawet do przesady posunięta interwencja oldermana i karność wojskowa w coetusie, co w przyszłych pokoleniach musi się odbić dodatnio na samopoczuciu poczyna korporacji.

Na starych konwentach leży odpowiedzialność za życie korporacyjne ich środowiska! Nie do darowania byłoby tu jakieś „splendid isolation“ starszych, albo jakieś fochy ze strony młodszych! Korporacje stoją poszanowaniem starszeństwa (znów analogia do wojska). Z drugiej znów strony starszeństwo nie upoważnia do traktowania lekceważącego młodszymi.

Unormowanie wielu szorstkich naleciałości należało do życia wewnętrznego dawnego Związku Polskich Korporacji akademickich i tu trzeba przyznać, niebyło rozbieżności zdań.

Natomiast wystąpienia Związku zewnętrznego zeszły z drogi, prowadzącej do właściwego celu.

Jeżeli w przyszłości powstanie coś naksztalt związku — to zadania zewnętrznych uniknie się nieporozumień po zbrataniu się z armją.

Konstanty Szychowski.

## Akademicka pielgrzymka na Jasną Górę

odbędzie się nieodwołalnie w dniu 30-go maja 1937 roku

Książ Biskup Antoni Szlagowski, dożywni opiekun Młodzieży Akademickiej, wydał dn. 21 maja 1937 r. do młodzieży akademickiej odezwę nast. treści:

**MŁODZIEŻY AKADEMICKA, KRÓLOWEJ POLSKIEJ HUFCU WYBRAŃY!** Znowu dążycie do przybytku Marii na Jasną Górę w powinnym hołdzie, z gorącym nabożeństwem, z miłością synowską.

Weźmiecie tam znowu mistyczne poświęcenie i błogosławieństwo od umiłowanej Matki swojej, Rodzicielki Bożej. A uzbrojeni w pancerz wiary i miłości, ponownie pójściecie w poselstwo od Marii na całą ziemię polską do braci swoich w Chrystusie, by opowiadać im radosną nowinę, głosić słowo odrodzenia duchowego.

Zaniesiecie im słowo pokoju, ładu, miłości, zaniesiecie słowo pracy, słowo zjednoczenia i bronić będziecie ducha narodu od zarazy komunizmu, anarchizmu i bezbożności.

W Imię Boże do dzieła!

ANTONI SZLAGOWSKI, Biskup,

Dożywni Opiekun Młodzieży Akademickiej.

Druga odezwa Ks. Biskupa Antoniego Szlagowskiego:

Wzywam całą młodzież akademicką do wzięcia udziału w IV Ogólnopolskiej Pielgrzymce Akademickiej na Jasną Górę, do skupienia się przy Duszpasterzach akademickich, którzy kierują pracami Komitetów Słubowań Jasno-górskich.

Termin IV Ogólnopolskiej Pielgrzymki Akademickiej na Jasną Górę ustaliam nieodwołalnie na dzień 30 maja 1937 r.

Wierzę gorąco, że młodzież nasza akademicka, jako synowie prawowierni Matki Bożej w najczystszych i jedynie religijnych uczuciach, staną wobec Marii na Jasnej Górze, usunąwszy wszelkie cele i względy uboczne i to wszystko, co może obniżyć i zamącić podniosły nastrój Pielgrzymki.

Centralnemu Komitetowi Akademickich Słubowań Jasno-górskich w Warszawie wierzę i kierownictwo nad całością pielgrzymki, stronę techniczną pielgrzymki obejmie Komitet Lwowski, modlitwę za Polskę zorganizuje Komitet Lwowski.

Podpisano: † A. SZLAGOWSKI.

Do Społeczeństwa Polskiego

30 maja wyrusza do Częstochowy IV Ogólnopolska Pielgrzymka Akademicka, aby spełniając złożone w zeszłym roku Słuby, oddać synowski hołd Chrystusowi i Jego Marce.

W pielgrzymce tej, której termin został nieoczekiwanie przyspieszony, pragnę wziąć udział jaknajszersze koła polskiej młodzieży akademickiej — niech im nie przeszkodzi brak pieniędzy!

Zwracamy się do starszego społeczeństwa, któremu nie jest obojętne oblicze duchowe młodzieży, z prośbą o pomoc materialną, w przeświadczeniu, że próba nasza nie przebrni bez echa. Czasu na zdobycie potrzebnych funduszy przez samą młodzież jest stanowczo za mało. Sprzedaj kart pocztowych — to jedno źródło dochodu, drugim — niezbędnym — musi być ofiarość publiczną, na której nigdy się młodzież nie zawiodła.

Niech więc i tym razem ofiarość starszego społeczeństwa wesprze akcję młodzieży, dążącą do podniesienia poziomu moralnego tych, którzy za lat kilka stanowią będą o poziomie całego kraju.

Ofiary składać można na konto P. K. O. wydawnictwa „Młodzież Katolicka“ Nr. 140530 z zaznaczeniem „na pielgrzymkę akademicką“.

(—) Ks. Edward Detkens, Rektor Kościoła Akademickiego Sw. Anny w Warszawie.

**KOMUNIKAT PREZYDIUM CENTRALNEGO KOMITETU AKADEMICKICH SŁUBOWAŃ JASNOGÓRSKICH W WARSZAWIE.**

Prezydium Centralnego Komitetu Akademickich Słubowań Jasno-górskich podaje do wiadomości ogółu młodzieży akademickiej, że:

W sobotę, dnia 22 maja Jego Em. Ks. Kardynał Prymas Polski August Hlond przyjął na audjencji prezesa Centraln. Kom. Akad. Słub. Jasn. w Warszawie Jana Szczęsnego w obecności Duszpasterza Akademickiego w Poznaniu ks. prałata dr. Taczaka, oraz prezesa Poznańskiego Komitetu Akad. Słub. Jasn. kl. Wesołowskiego. Podczas audjencji prezes C. K. S. J. wręczył Em. nencji odezwę J. Ek. Ks. Biskupa Szlagowskiego, wydaną do młodzieży akademickiej w sprawie tegorocznej piel-

(Dalszy ciąg na str. 8-e)



# Pielgrzymka akademicka

na Jasną Górę

(Początek na str. 7-ej)

grzymki akademickiej na Jasną Górę, ustalając nieodwołalnie termin IV Ogólnopolskiej Pielgrzymki Akademickiej na Jasną Górę na dzień 30 maja b. r. i powierając pieczęć i kierownictwo nad pielgrzymką Prezydium Centralnego Komitetu Akademickich Ślubowań Jasnogórskich w Warszawie. Eminencja z radością przyjął do wiadomości treść odezwy, wyraził zgodę, aby pieczęć i kierownictwo naczelne nad pielgrzymką spoczywało nadal w rękach Prezydium

Centr. Kom. Akad. Ślub. Jasnogórskich w Warszawie. Wobec powyższego Prezydium Centralnego Kom. Akad. Ślub. Jasn. podaje do wiadomości, że jedynie uprawnionymi do wydawania wszelkich komunikatów, odezwy, zarządzeń i t. p. o charakterze ogólnopolskim dotyczących pielgrzymki jest Prezydium Centr. Kom. Akad. Ślub. Jasn. w Warszawie odpowiedzialne przed władzami kościelnymi.

## Ślubujemy

W najbliższą niedzielę młodzież akademicka ponowi swoje ślubowanie u stóp Jasnej Góry wobec Przemiennej Pani, Królowej Polskiej.

Zeszlóroczne ślubowania zjednoczyły całą młodzież akademicką. Za jej przykładem jadą obecnie pielgrzymki na Jasną Górę zrzeszeń starszego społeczeństwa, i młodzieży katolickiej.

Jasna i zdecydowana postawa młodzieży akademickiej, mocne za manifestowanie, że młode pokolenie wierzy o wiele silniej, niż starsi w potrzebę dogmatów nietylko w życiu prywatnym, ale przede wszystkim w społecznym, narodowym i państwowym, to zwrotny punkt w dziejach ostatnich wieków Naszego Narodu. Pragniemy, aby ze słowami poszły czyny, aby nastąpiła konsekwentna realizacja ślubowań jasnogórskich, przedewszystkiem w życiu akademickim wszelkich odcinkach.

Istnieje zapatrywanie, że oblicze młodzieży akademickiej w ciągu kilku lat zmieni się bardzo. Słyszysz się poważne zdania, że za lat kilka należy oczekiwać wzrostu nastrojów lewicowych wśród młodzieży na uniwersytetach. Jak więc nierozumne są projekty, aby ślubowania powtarzać co cztery lata, projekty niezgodne z tekstem samej rotacji ślubowań. Cztery lata, to okres wystarczający na odwrócenie uwagi młodzieży od tego, co ślubowała, od odwiecznych praw, naukowych wartości. Prawdy, Dobra, Piękna.

Niech każdy akademik, który zapisze się na uniwersytet, zaczyna swoją pracę od ślubowań jasnogórskich, aby studia i życie całe było ich konsekwencją.

Ślubowania niech staną się celem młodego pokolenia i, które ma wkrótce budować katolickie państwo polskiego narodu.

Mimo tak nieoczekiwane przyspieszonego terminu tegorocznej pielgrzymki winny, jak najszersze koła młodzieży, szczególnie tej, która w tym roku przyszła z ławy szkolnej na studia, wizać liczny udział.

Ślubowanie zeszlóroczne to wielko pomny i najwęższy akt w dziejach całego Kościoła, to ogromny przełom w dziejach naszego narodu. Szczególnie młodzi koledzy z całym zapalem i w tym roku ponowią śluby, aby weszły one w żywą tradycję naszą na wieki, aby były źródłem i tchnieniem ożywiającem całą naszą pracę.

Jedziemy na Jasną Górę z najczystszych pobudek i uczuć religijnych, gdyż przez ręce „Tej co w Ostrej świeci Bramie” kształtujemy nasz stosunek do samego Stwórcy, Jego Nauki. Z tego stosunku opartego na miłości płynie umiłowanie pracy dla Narodu, pojęcie w dążeniu do jednego celu i jednej drogi. Celem jest: Katolicka Polska Wielkiego Narodu, droga: „Spełnijmy Akademickie śluby Jasnogórskie 24 maja 1936 roku!”

W. Stacewicz

### OSWIADCZENIE.

Wobec objęcia kierownictwa akademickiej Pielgrzymki przez hierarchię kościelną, niżej podpisane akademickie organizacje katolickie zgłaszają swój udział do pracy pod kierownictwem duszpasterstwa akademickiego w organizowaniu Pielgrzymki i realizowaniu Ślubowań Jasnogórskich

Sodalicia Marjańska Akademików — E. Łukaszewicz — prezes.

Sodalicia Marjańska Akademicek — Z. Roszkówna — prezes.

Akademickie Koło Misyjne — J. Swicki — prezes.

„Odrodzenie” — M. Dubicki — prezes.

„Inventur Christiana” — J. Hrynaszewiczówna.

### Warszawa czy Lwów

Wobec krążących pogłosek o organizowaniu IV Akademickiej Pielgrzymki przez Komitet Lwowski, ze źródeł pochodzących od Ks. Bisk. A. Szlagowskiego dowiadujemy się, że Komitetem, który organizuje i czuwa nad całością Pielgrzymki, jest Centralny Komitet Warszawski. Komitet ten został ponownie zaakceptowany przez Ks. Biskupa A. Szlagowskiego i Prymasa Augusta Hłonda. Jedynie z tym Komitetem współpracuje Dożywny Opiekun młodzieży akademickiej Ks. Biskup A. Szlagowski i on jest odpowiedzialny przed hierarchią kościelną. O terminie i zasadniczych kwestiach Pielgrzymki akceptuje hierarchia kościelna. Wszystkie środki akademickie ściśle współpracują z Warszawskim Centralnym Komitetem. Jedynie Lwów i Wilno nie zajęły dotąd stanowiska.

### OSWIADCZENIE.

W związku z zarzutami, podniesionymi przeciwko mojej osobie na jednym z ostatnich zebrań organizacyj akademickich, podaje do ogólnej wiadomości treść odnoszących dokumentów, które sprawę dostatecznie naświetlają.

Warszawa, dnia 15 maja 1937 r.  
Centralny Komitet Akademickich Ślubowań Jasnogórskich w Warszawie  
Centr. Kom.  
Warszawa, ul. Nowogrodzka 49.

Do Wileńskiego Komitetu Akademickich Ślubowań Jasnogórskich (na ręce kol. Łukaszewicza).  
Uprzejmie prosimy Kolegów o ostateczne uregulowanie spraw finanso-

Kilkuletnia obserwacja życia akademickiego doprowadziła mnie do dwu, wcale niewesołych wniosków.

Po pierwsze ujawnia się tendencja do tworzenia drobnych grup, organizacyj, związków i kolek, zaspakających ambicje kolegów przesów, skarbników i sekretarzy. Grupy te nie zważają na szali życia młodzieżowego, nie odzwierciedlają prądów i myśli akademickich, spełniają chyba tylko rolę figurantów na zbiorowych protestach i uchwatach.

Po drugie masa akademicka ustosunkowuje się z rezerwą do życia organizacyjnego. Niemal gwałtem trzeba tego czy owego wciągać do jakiegos związku.

Zwykle jako pierwsze pada pytanie: „Jaki charakter polityczny posiada organizacja?”

W opinio ogółu do każdego stowarzyszenia przypisane jest idejowo polityczne. Tu masakraowane, ówde specjalnie wystawiane i ubierane w laury wieniec, hasel i frazesów.

Z kilku kolegami poczęłem organizować Związek Studentów Ziem Północno-Wschodnich. Ponieważ mogę spotkać się z zarzutem, że do tej masy kół i stowarzyszeń doczepiłem jeszcze jedno, muszę podać do wiadomości koleżanek i kolegów te pobudki, które kierowały organizatorami związku.

W ogniu młodzieńczych, zażartych dyskusyj zrodziła się myśl — zorganizowania się. Znaleźć musimy szeroką platformę współpracy, zakreślić ramy, w których zmieszczyć się pomimo sztucznie wzmocnionych barykad narodowościowych religijnych czy majątkowych.

Rekrutowaliśmy się z ziem związanych ze sobą jednakowymi potrzebami gospodarczymi i kulturalnymi. Za kilka lat przeważnie na tych ziemiach będziemy pracowali jako lekarze, urzędnicy, nauczyciele, czy rolnicy. Wówczas zetknijemy się z potrzebami i bólami, zadaniami naszymi będzie im zapobiegać.

Lecz, aby skutecznie pracować w przyszłości musimy do tego przygotować się nietylko w salach wykładowych, laboratoriach, czy klinikach, lecz także na terenie poza uniwersyteckim, tam, gdzie, nas kieruje własna chęć, a nie mus, lub poczucie obowiązku.

Uniwersytet nie sprzyja rozwojowi życia koleżeńskiemu. W Gimnazjum

wych z Cenaralnym Komitetem Akad. Ślub. Jasnogórskich w Warszawie.

Jak nas poinformowano, Komitet zeszlóroczny rozwiązał się, tem niemniej na b. członkach tego Komitetu ciąży nadal obowiązek doprowadzenia do likwidacji wszystkich spraw, a przedewszystkiem dokonania ostatecznych rozliczeń finansowych.

Gotówkę należną Centr. Komitetowi i rozliczenia prosimy bardzo przesłać nam natychmiast, a to z tego względu, że z racji zbliżającej się pielgrzymki, nawiązemy z Wilnem nową współpracę, co wymaga uprzedniego wyjaśnienia i uregulowania dawnych rachunków.

Z koleżeńskiemu pozdrowieniem  
S. Gniazdowski.  
v. Prezes

w/z Sekretarza  
Stefan Januszewski

Warszawa, dn. 18. V. 1937 r.

### POKWITOWANIE.

Od kol. Jerzego Sawickiego, jako zwrot należności od Wileńskiego Komitetu Akad. Ślub. Jasnogórskich, zł. 560 (zł. pięćset sześćdziesiąt) otrzymałem

S. Gniazdowski.  
v. prezes.

Ze swej strony oświadczam, że sprawę kieruję do rozstrzygnięcia powołanych czynników.

Jerzy Sawicki

# Młodzież Ziem Północno - Wschodnich

klasa jest solidarną jednostką — kurs jest zbiorem spotykających się ludzi. Truchle pogawędki, flirtu, przygodna dyskusja — zdawkowe pożegnania po wykładzie.

Zżycie się następuje dopiero na terenie organizacyjnym.

Dlatego zawiązaliśmy stowarzyszenie, którego celem jest skupienie wszystkich młodzieży ziem kresowych. Różnice narodowościowe, religijne, majątkowe, światopoglądowe niech nie istnieją w kole. Jako studenci — koledzy jesteśmy równi i szanujemy człowieka, a nie jego kieszeń.

Korporacje akademickie spełniają wielką rolę wychowawczą, niestety ze względu na świadczenia materialne nie dla wszystkich są dostępne.

Do związku wprowadzamy element koleżeńskości i współzycia, a zarazem udośćniamy go dla wszystkich koleżanek i kolegów z ziem Północno-Wschodnich. Będziemy wspólnie dążyć do ułatwienia warunków studiów przez organizowanie świetlicy, wypożyczalni

skryptów, udzielanie pożyczek i t.d. Zaś przez zainteresowanie się zagadnieniami gospodarczymi i kulturalnymi już teraz będziemy starali się je rozwiązywać.

Nie mamy kapitałów, fabryk, sklepów, składów i kredytów — ale możemy i musimy myśli starszego społeczeństwa skierowywać, i nastawiać pod kątem potrzeb kresów. Zainteresowanie młodszych — kwestją i problemem wsi, zaś ludzi ze wsi zapoznać z miastem.

Zżyć się i żyć się w teren, gdzie za parę lat mamy pracować — oto cel.

Wówczas troski i niedole tych ziem staną się naszymi troskami, a radość i pomyślność tych ziem naszymi radościami.

WŁ. Bortnowski.

P.S. Związek posiada własny lokal przy ul. Bonifratskiej Nr. 8 m. 4. i prowadzi czytelnik czasopism. Sekretariat czynny codziennie oprócz niedziel i świąt od godz. 19 — 20. Zapisy nowych członków w sekretariacie Związku.

## Kłótnia o to, co było...

„Falanga” pisze:

Prasa Str. Narodowego (Warsz. Dz. Nar.) i jego prowincjonalne ekspozytury) poświęca całe szpalty procesowi red. i Kertycha i jego książki „Tragizm losów Polski”, częściowo skonfiskowanej. Proces urasta w oczach prasy stronnictwa do jednego z najważniejszych zagadnień bieżącej chwili. Powołuje się szereg świadków, którzy mają ustalić, czy bojówki P.P.S. anarchoizowały kraj w 1905 r., czy wyprawa kijowska była celową, czy nie i t.d.

Fakt ten charakteryzuje dobitnie mentalność starych polityków. Nie mo-

gą wyjść z kręgu przebrzmiałych i nie ważnych sporów przedwojennych. Powiedzieć, panowie, co to kogo obchodzi? A przedewszystkiem, co to może obchodzić młode pokolenie! Jałowe spory starych polityków są mu dalekie — oboję.

Waleczymy o Polskę nową, szukamy wartości pozytywne, tworzymy program przebudowy. A ci, dla których najważniejszym wydarzeniem jest bez celowy i bezsensowny spór o rzeczy przebrzmiałe i dalekie pozostają po nawiasem walki o Wielką Polskę.

## Polacy z zagranicy w Wilnie

W dniach 11, 12 i 13 maja br. bawiła w Wilnie wycieczka Polaków z zagranicy odbywających w Warszawie „Kurs Wiedzy o Polsce”.

Gości przyjmowali w Wilnie członkowie wileńskiego klubu Polaków z zagranicy, studiujących obecnie na USB. Goście z zagranicy wiedząc już z grubsza coś niecoś o Wilnie z wykładów na kursie w Warszawie, zwiedzają nasze miasto ciekawili się każdym godnym uwagi szczegółem, starając się poznać wszystko jaknajdokładniej.

Imponował i zaciekał ich przede wszystkim ten duch legend i wspomnień z dalekiej i bliskiej przeszłości historycznej, jaki unosi się nad naszym miastem dodając mu wyrazu i swoiste go kolorytu.

Tych 47 młodych, pełnych wiary we własne siły, rozumiejących swoje zadanie, jakie spełnić mają wśród Polaków z zagranicy, to pionierzy Polski Mocarstwowej we Francji, Czechosłowacji, Rumunii, Niemczech, na Łotwie Litwie oraz w Argentynie, Kanadzie, Brazylii i Stanach Zjednoczonych.

A praca to niełatwa szczególnie w państwach wrogo ustosunkowanych do Polaków. Wymaga ona tam dużo silnej woli i poświęcenia ze strony naszych rodaków. Żaden jednak terror i ucisk ducha polskiego w nich zgnębić nie zdoła! Świadczy o tem chociażby fakt większej zwartości, spójności i solidarności jaka istnieje wśród Polaków z Litwy i Czechosłowacji. W niepomyślnych warunkach wciągłej równocześnie walce o byt wykuwają się tam żelazne charaktery młodego pokolenia Polaków zagranicą.

W innych państwach jest naszym ro dakiom o wiele lepiej...

Polacy z Ameryki stanowili w wycieczce tej spory procent. Było ich 28 reprezentujących szeroki teren: Argentyna — 3, Brazylia — 4, Kanada — 3, (po jednym z Toronto, Ontario i Al berto) oraz ze Stanów Zjednoczonych: Chicago — 3, Milwaukee — 4, Pittsburgh — 4, Nowy Jork — 1, Detroit — 1. Boston — 1, Buffalo — 1.

Z wyjątkiem jednego jest to już młode pokolenie Polaków, które urodziło się i wychowało na ziemi amerykańskiej.

Wyrosli w amerykańskim środowisku rekordów i ciągłego wysiłku, nie zatruli jednak cech Polaka. W czasie swego pobytu w Polsce poznali i pokochali Ojczyznę swoich rodaków wraz z naszą historią, pieśniami i bohaterami narodowymi i wierzeniami.

Godzina jazdy do Trok była godziną śpiewu jednej dużej wianki, w którą złożyły różne piosenki o różnych melodiach, dobrane przez wesołe, pełne temperamentu Polaki z Ameryki...

Zwiedzaliśmy Troki... ruiny zamku na wyspie... Podziwiałem wysportowane „Amerykaniki” wspinające się po murach, aby wszędzie zajrzeć, wszystko jaknajdokładniej poznać i zrobić na tle murów i malowniczego krajobrazu pomysłowe zdjęcie.

---

# Zjazd Absolwentów

państw. gimnazjum klasycznego im. J. Słowackiego w Wilnie

W dniu 8 maja br. przemówienie przez Radio kol. Władysława Bodaka poprzedziło zjazd absolwentów wszystkich matur Państw. Gimn. Klasycznego im. J. Słowackiego w Wilnie, program którego obejmował dwa dni: 15 i 16 maja.

Cel zjazdu oddaje poniekąd motto zamieszczone w zaproszeniach na zjazd redagowanych przez Komitet organizacyjny w osobach kol. kol. R. Szwabowicza, Rymkiewicza i Bodaka:

„Od chwili opuszczenia przez absolwentów poszczególnych matur murów szkolnych kontakt między nami został prawie zerwany. Wszliśmy we własne, samodzielne życie, aby rozwijając się w dalszym ciągu realizować jednocześnie te wartości, które dala nam szkoła. Życie wskazując nam tysiące możliwości i wzmacniając naszą gotowość do wszelkiego wysiłku stawianiem nieprzewidywalnych napórów przeszkód, zaabsorbowała nas. Jednak nie koleżeństwa i przyjaźni, zadzierzgnięta na ławie szkolnej łączy nas nadal. Zjazd obecny będzie wyrazem tych węzłów”.  
Zabawa towarzyska w dniu 15 maja była miłym spotkaniem po kilku, a nawet kilkunastu latach niewidzenia się kolegów szkolnych.

Wniosło kazanie ks. Piotra Rymkiewicza, wieloletniego prefekta Gimn., wypowiedziane po Mszy Św. dnia 16 maja oraz przepiękne przemówienie p. dyrektora Zdzisława Zerebeckiego, wryły się głęboko w serca obecnych na zjeździe absolwentów.

Na teże akademii przemówienie wygłoszone przez kol. J. Lenartowicza p. t. „Szkoła a charakter”, zawierające wiele rozważań natury wychowawczopedagogicznej.

Nastroj serdeczności i humoru wprowadziło do przepełnionej po brzegi sali przemówienie kol. Władysława Bodaka p. t. „Wspomnienia szkolne”.

Do podniesienia uroczystego charakteru tej akademii przyczyniła się także część muzyczna w opracowaniu p. prof. Bojakowskiego.

Wieczorem, gdy absolwenci zebrali się na narady, odczuwali już wszyscy to, co w referacie swym kol. Bodak ujął słowami, że „jest jeszcze jakaś nieznaną tęsknota, jakaś nie, która zwraca nasze dążenia, żeby tę łączność z murami szkoły zachować, żeby oderwać jeszcze ten powierzchni, które kilka, albo kilkanaście już lat temu nasze płuca wypelniało, żeby zachować kontakt z najpiękniejszą przeszłością lat szkolnych...” Jakże drogie i bliskie wydały im się postacie ich wychowawców i profesorów...

Jednymyśnią uchwałą zebranych postanowiono zawiązać Związek Absolwentów i wybrano zarząd na trzy lata w osobach:

Prezes — kol. Władysław Bodak,  
wiceprezes — kol. Dekorniewicz,  
sekretarz — kol. Władysław Markiewicz,

skarbnik — kol. Szmajder,  
przew. Sądu kol. i Komisji Rewizyjnej — kol. Romuald Szwabowicz.

Uchwalono jednogłośnie wyrażenie gorącego podziękowania dla p. dyrektora Zerebeckiego za jego pomoc w pracach organizacyjnych Komitetu oraz wszystkim, którzy przyczynili się do uświetnienia zjazdu.

Wspólna kolacja była zakończeniem zjazdu.

W najbliższych dniach nastąpi już legalizacja tej nowozawiazanej organizacji.

---

## Solidarność młodych

to solidarność przyszłej Polski

---

## Nie współzycie, a rozdział

ława szkolna i ława oskarżonych

Przed kilku dniami gazety donosiły o surowym wyroku, jaki spotkał kilku uczni gimnazjalnych z Tomaszowa Lubelskiego, oskarżonych o przynależność do KPP względnie do UPZU. Wiek oskarżonych waha się między 17 a 19 latami życia. Cztery osoby są wyznania mojżeszowego, dwie zaś prawosławnego (czytaj: Ukraińcy). Już sam skład narodowościowy oskarżonych charakteryzuje ich w sposób bardzo znamienity dla tego typu spraw „młodzieżowych”, cięższych jak przekleństwo nad terytorium lubelskiego okręgu szkolnego.

Akcesoria zawsze te same: korpieracja, zbiorka, bibuła, ustna propaganda, referaty i tak w kółko od sierpnia 1935 r. Spiryus movens całej tej czarownicy parady, uczeń 8 klasy gimnazjum z Tomaszowa Lub. niejaki Stanik, komunista i morderca, otrzymał już dobrze zasłużoną karę za swe trudy w postaci dożywotniego więzienia.

I właśnie usilna propaganda przeciwko temu „niesprawiedliwemu” wyrokowi była jedną z przeżytych szybkiej dekonspiracji tomaszowskiej jacejki.

W tych wszystkich sprawach zastanawia fakt nagromadzenia imion w rodaju Gołda, Chana, Chaim, Bucio, ze spolonych w jakimś mistycznym związku z imionami Iwanów i Dymitrow A wśród tego wszystkiego, czasami tylko „wstydliwie” przeziara gdzieś niedziele imię katolickie, to tam jak gdyby na „okrasę”, może z poczucia „kurtuazji międzynarodowej”.

Różne są głosy opinii publicznej o wpływach młodzieży żydowskiej na młodzież polską (a nigdy odwrotnie!). Opinia ogółu zgadza się solidarnie na jedno: że te wpływy są, i sklasyfikuje je na dodatnie i ujemne. Zajmijmy się narazie tą grupą społeczeństwa, która przypisuje młodzieży żydowskiej niebywałe walory etyczne i moralne, a których wyraźny brak wytyka mło-

dzieży polskiej. Grupa ta, wśród której poczesne miejsce winien zająć np. p. Zawodniński (vide artykuł pt. „Apeł do serey i do rozumu” w „Aonkie” pt. „Pisarze polscy w kwestii żydowskiej” ogłoszonej przez „Wiadomości Literackie”), rozprawiając się w bardzo wersalskiej i kulturalnej formie (w swoim pojęciu) z uczuciami młodzieży narodowej, a jednocześnie dając upust swoim przestępstwom pogłodom, pod ogólną etykietą: „demokracja”, uważa się za powołaną do ogłaszania „koedukacji” aryjsko-semickiej za czynnik postępu. Taki zabieg niony postępek to — „światło w dzisiejszej epoce niekulturalnych wyczynów motłochu na ulicach Brzeżcia, kierowanego przez wiadome (!) nam czynniki”. My jednak mamy prawo uważać, że taki „humanitarny tamtadryzm”, płynący z atawistycznych niejednokrotnie pobudek serey, a nie rozumu, w swych konsekwencjach przybiera kształty najbardziej potworne. Uczeń Stanik nie byłby niepewno figurował w akcie oskarżenia, gdyby nie wpływy kolegów z gatunku Szai i Bucio.

Teren kuratorium lubelskiego, a zwłaszcza gimnazjum w Tomaszowie jest doskonałą stacją doświadczalną. Nie wiem, czy panom demo-liberałom tego rodzaju owoce bratniego współzycia dwóch niebratnich narodów, co casus Stanik, — przypadają do gustu. Zarówno stanowisko pozytywne, jak i negatywne w ustosunkowaniu się do tych zagadnień świadczyłoby o tem, że ostatnia godzina demo-liberalizmu wybiła, i „trzeci obóz” idzie w rozsypek, jak stara rudera, przeznaczona na rozbiórke. Omiędzy „tak” i „nie” nie ma dziś pośrednich stopni. Wyboru pomiędzy ideologią nacjonalistyczną, a prosemicką międzynarodówką dokonać należy bez tchórzostwa i zakłamań.

Jeśli chodzi o moich kolegów — żydów z ławy szkolnej to względem wielu z nich nie żywie nie prócz wspomnienia łacie koleżeńskich sympatii. Po prostu zajmowało się o ich przynależności rasowej. Jednak nie neguję tego, że wpływ niektórych indywiduów, pochodzących ze środowisk, zabarwionych semickim materializmem: egoistyczną dążnością do wyciągnięcia

największego zysku bez pracy, wraz z siedmiu grzechami głównymi tej rasy, — był więcej, aniżeli zły. Nie mówię tu wcale o jakiegokolwiek propagandzie politycznej. Nie było jej wówczas ani najblizszego cienia. Ale zarazanie skrajnym utylitaryzmem, światopoglądem i zakłamaniami, ale cyniczne podejście do pewnych zjawisk życiowych, ale pewna doza antypatycznych nastrojów względem kultury narodowej, — to nieświadome często ubijanie gruntu, na którym ktoś inny może w przyszłości gmach budować czerwoną.

Zresztą występowali oni nietylko w pojedynkę. Dzielnie sekundowały im organizacje w rodzaju „Straży Przedniej”, czyniące niedźwiedzią przysługę państwowo — twórczej myśli. Wystarczy wzięcie do ręki parę numerów „Kuzni Młodych”, aby się przekonać jak dalece ten organ „Straży Przedniej” pracował na rzecz „konceptji ugodowej” żydowsko - polskiej i ile psuł papieru dla szkodliwej propagandy pacyfizmu, inderferentyzmu i podobnych „filo-międzynarodowych” baloników próbnych.

„Religie to szalone, cudne i obłąka-

ne idee” — mówi bohater jednego z kuzniowych utworów, apoteozowany przez autora, jako obrońca sprawy żydowskiej.

(„Nazywano go za to „pacholkiem żydowskim”, „szwabem” i t.d.). Takie mi drogami idzie żydowsko - polskie posłannictwo zbratania się. Najpierw na ławie szkolnej przy miłej lekturze liberalnych pisarzy — i wtedy cały obóz demokratyczny wpada w zachwyt, — potem... na ławie oskarżonych przy akompaniamencie ponurych strof wyroku skazującego.

Radykalna separacja może na zaw sze położyć tamy propagandzie złej. Separację wprowadzić należy od podstaw, od dołu, aby zażęgać raz na zawsze afery z gatunku casus Stanik. Ale i u góry separacja ta musi być i o nią też się staramy.

Zbigniew Żaba

Redaktor: Władysław Burak



## PIĘGI KREM CAZIMI METAMORPHOSA USUWA PIĘGI, ZMARSZCZKI WĄGRY I INNE WADY CERY

### IV ZJAZD B. SŁUCHACZY WY- SZYCH UCZELNI MOSKIEWSKICH

WILNO. W dniach 27 — 30 maja odbędzie się w Wilnie zjazd koleżeńki b. słuchaczy wyższych uczelni Moskwy. O godz. 8 wiecz. odbędzie się zapoznawcze zebranie Stow. Techni-  
ków.

W dniu 28 maja o godz. 9 rano Msza św. w Ostrej Bramie odprawiona przez ks. szambelana J. Sienkiewicza.

O godz. 12 w poł. uroczyste otwarcie zjazdu w sali Kolumbowej USB.

W dniu 29 maja o godz. 10 r. dalszy ciąg obrad, zaś o godz. 8 wiecz. kolacja w rest. „St. Georges”. Ponadto w ciągu dnia zwiedzanie zabytków Wilna.

W dniu 30 maja — wycieczka nad Narocz i do Trok.

Przy cierpieniach hemoroidalnych i powiększenia wątroby, specjalnie u osób, które się nadmiernie odżywiają, prowadząc siedzący tryb życia i często cierpią na zaparcie stoła, należy pić codziennie szklankę nieco ogrzaną naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa. Zalecana przez lekarzy.

### NA FILMOWEJ TAŚMIE

TYGODNIK P. A. T.

Kilkakrotnie pisałem o tygodniku P. A. T. Wszystkie kina w Polsce wyświetlają w dodatkach przeglądy tygodniowe P. A. T.-a, całą więc publiczność kinowa nie ma nic innego do wyboru. Stąd wypływa konieczność zwrócenia większej uwagi na poziom tych tygodników. Przeważnie poziom ten jest mniej niż mierny. Sprawdziłbym może przynajmniej, że parę razy zdarzyło się widzieć wcale dobre i dość aktualne tygodniki P. A. T. To dowodzi, że można się zdobyć na coś lepszego i u-poważnia do ządania „czegoś lepszego”.

Przeciętnie jednak tygodnik filmowy P. A. T. nie wytrzymuje krytyki. Weźmy dla przykładu dodatek, który w bieżącym tygodniu wyświetlają kina wileńskie. Widziałem go parę razy i pamiętam ze szczegółami.

Najpierw rewja wojskowa z okazji 3-go maja. Pomijając niebystro już aktualny temat, trudno się nie złościć na operatorów i synchronizatorów, którzy wciąż jeszcze nie potrafili zrobić zdjęcia maszerującego wojska jednocześnie i w takt muzyki. Z łaski tych panów piękna defilada wygląda tak, że wojsko idzie sobie, a orkiestra gra sobie. Może się to komus i podoba. Mnie nie.

Dalej. Próbną przejazd karocy koronacyjnej po ulicach Londynu. W tydzień po wyświetleniu naprawdę aktualnego reportażu z samej koronacji pokazuje się próbną przejazd! Kpiny.

Następują dalsze zdjęcia, pochodzące z t. zw. wymiany zagranicznej. Gruba, piegawata śpiewaczka straszny koszmarną przyszłością telewizji. Jeżeli mamy w radio oglądać takie twarze i takich grzązków z dziurawymi skarpetkami—to odpadnie wogóle chęć do słuchania i patrzenia. Ale zdaje się, że P. A. T.-owi do wymiany, bo nie lepszego nie żąda. Trzeba się trochę szanować i nie brać wszystkich śmieci, jakie nam zechce przysłać z zagranicy.

Dalej. Biedny napis głosi, że Clemen Sohn był skoczkiem spadochronowym. Był on nowoczesnym lkiem, próbował lotu na skrzydłach, spadochroniastwem jako takim się nie zajmował. Detail wobec tego, że człowiek ten zginał, ale poci mącić i płać wyobrażenia.

Wreszcie jako finał pokazano okropne, grubonogie i grubokostne „tancerki” warszawskie, usiłujące naśladować tupanki. Wyrażne rysy twarzy wskazywały, że z pewnym trudem można te dziwne zaliczyć do klasycznych typów urody polskiej.

Tyle o jednym, przykładowo wybranym tygodniku P. A. T.

A gdzie aktualność, a gdzie dobór ładnych melodii do napisów, a gdzie dwucipny montaż, a gdzie ciekawe zdjęcia?

Wszyscy lubią dodatki, wszyscy chcą widzieć ciekawy tygodnik.

P. A. T. pokazał parę dobrych rzeczy od świata, a na codzień nie dba o publiczność. Wiadomo, nie ma konkurencji, a raczej pozostawia jej „w drodze urzędowej”. Niechby i tak było, niech istnieje monopol, żeby przynajmniej pozostała wrażliwość i wzgląd na publiczność, która przecież nie jest tylko od tego, by kupować bilet i nie

Tad. C.

## Dzisiejsza procesja Bożego Ciała

Uroczystą Mszę św. w Bazylice J.E. ks. Arcybiskup Metropolita rozpocznie o godz. 10.

Po Mszy św. około godz. 11 — 11 m. 15, odbędzie się procesja z Bazyliki w kierunku ul. Zamkowej, ul. Marji Magdaleny, Biskupa Bandurskiego, placu Napoleona, ul. Ludwisarskiej, Wileńskiej, Żeligowskiego, Zawalnej, Jagiellońskiej, Żeligowskiego, Wileńską w kierunku Zielonego Mostu, ul. Orzeszkowej, Mickiewicza. Procesja zakończy się na placu Katedralnym.

Pierwsza ewangelia zostanie odśpiewana przed ołtarzem przy kaplicy św. Kazimierza, druga — przy kościele Bonifratrów, trzecią — przy kościele św. Katarzyny i ostatnia — przy kościele św. Jęzego.

Porządek procesji:

1. — Szkoły powszechnie, średnie i zawodowe (zbiórka przy kościele św. Jęzego).

2. Związki i Stowarzyszenia zawodowe i sportowe (od domu br. Jąbikowich) ul. Wileńską w kierunku Zielonego Mostu i ulicy Orzeszkowej.

3. — Wycieczki, które przybędą do Wilna (zbiórka na rogu ul. Jagiellońskiej i Mickiewicza).

4. — Korporacje Akademickie i młode dzieło akademicka — od ul. Portowej Jagiellońskiej.

5. — Stowarzyszenia religijne, ideowe i filantropijne, ul. Zawalną od ul. Żeligowskiego.

6. — Procesje z kościołów nieparafjalnych i zakonnych — ul. Wileńską od Ludwisarskiej i ul. Żeligowskiego.

7. — Procesje z kościołów parafjalnych — ul. B-pa Bandurskiego, pl. Napoleona i Ludwisarską

8 — Chór

9.—Zakonnice, zakonnicy i duchowieństwo świeckie.

10. — Za baldachimem — przedstawiciele wyższych władz cywilnych, wojskowych i miejskich, Senat Akademicki, Prezydium Sądów.

11. — Wojskowa kompania honorowa z orkiestrą.

Formowanie się procesji rozpocznie się o godz. 9 m. 45.

Porządek pieśni w czasie procesji:

1. „Twoja cześć, chwała”.

2 — od pierwszego ołtarza — dalszy ciąg pieśni „Twoja cześć, chwała”.

3. — od ołtarza przy kościele Bonifratrów — „U drzwi Twoich”.

4. — od kościoła św. Katarzyny — „Święty Boże”.

5. — od ostatniej stacji — „Twoja cześć, chwała”.

W razie deszczu procesja się odbędzie po niesporach, które rozpoczną się o godz. 4.

## DUŻY GRAD ZNISZCZYŁ ZASIEWY I WYBIŁ SZYBY

WILNO. Nad gminą leonpolską w kierunku północno - wschodnim przeszła burza gradowa, która zniszczyła szkody w zasiewach. Najbardziej uciążliwym było to, że zasiewy zostały zniszczone do 50 proc. W m. Leonopol grad wybił około 150 szyb. Ogólne straty wynoszą około 2.500 zł.

Również nad maj. Radziuki, gm. szarkowskiej i okolicą przeszła burza gradowa, która zniszczyła prawie do szczytów sady owocowe i zasiewy. Grad wielkości orzecha włoskiego leżał na polach kilka godzin. Strat narazie nie obliczono.

## Zamach samobójczy w Sądzie

WILNO. W kancelarii Sądu Grodzkiego w Brasławiu usiłował popełnić samobójstwo przez pederzanie sobie gardła szczyrykiem Jermolaj Ławre-

now, lat 40, zam. w kol. Koleśniki, gm. przebrodzkiej, zawodowy złodziej. Ławrenow obecnie przebywa w szpitalu w Brasławiu na leczeniu.

## Wypadki w ciągu doby

WILNO. Na ul. Ostrobramskiej samochód ciężarowy z Oszmiany wpadł na rowerzystę Walentego Kirkuna (Śniegowy 15). Wyszedł on z opresji bez większych obrażeń.

Helenie Jakowlewej (Dolna 20) wyciągnięto na rynku Stefanskim 8 zł, zaś Marji Wielgizdowej (Śniegowy 11) na ul. Rudnickiej wykradziono z torebki 6 zł.

Firma Esbrock (Mickiewicza 23) ośkarżyła Antoniego B. z ul. Nowogrodzkiej i Bronisława G. z ul. Wielkiej o przywłaszczenie nabytych na raty dwu aparatów radiowych.

Na ul. Ludwisarskiej ciężarówka „Elektritu” uszkodziła furmankę Bol. Urbana z gm. rzeszańskiej.

Ryszardowi Zakrzewskiemu (Dąbrowskiego 3) w czasie snu w Cieleńniku skradziono z kieszeni okulary i dokumenty.

Zmarła nagle Petronela Ludkiewiczowa lat 67 (Filarecka 10).

W czasie pracy maszyna ślusarska urwała palec 16-letniemu Lejbie Blumbergowi (Szpitalna 10).

6-letni Eugeniusz Charun (Prywatny 2) w czasie zabawy spadł z dachu ochraniającego studnię i złamał rękę.

## INOWROCŁAW-ZDRÓJ

silne solanki borowina źródło słono gorzkie kwasowęgłowe inhalatorium wodołecznictwo elektroterapia	KURACJE RYCZAŁTOWE całkowity pobyt		
	126.00 2-tyg.	185.00 3-tyg.	240.00 4 tyg.
	Bezpłatne prospekty wysyła Zarząd.		

## „Co powiesz, bratko, nakont hładek jeźniów.”

(Dialog regionalno - urbanistyczny).

— Ci widziałas, bratka, jaka okurna jęzia postrzolił na Trockij; wszyscy równo jak stoł, choć ty tancuj na jej!

— Nu, czemu ni widzieć? Widział! I mogła nawet tobi powiedzieć, co na Dominikańskiej i Świętojanską tak samo popendo kostka i klinierki do konca, a późniejszo poro dadzies na Niwersytecka i skróż plac i Skopówka aż do Zamkowej.

— Wszystkie oni, znacysia, bendo hładko wymoszczone?

— Nu, bendo! Tak i co z tego, że bendo?!

— Jaktó: co?! Wilnia nasza pienkniejsza zrobias!

— Dla kogo pienkniejsza, a dla kogo i nie!...

— Nie pojmuja ja ciebie, Antoś! Znacysia tobi nie podobasie co oni lepsze mostowe kładó?!

— A żeb ty widział, co nie podoba sia! Dlatego, że widza ja co biaz tołku robias!

— Dlaczego biaz tołku?! Toż ja sam patrzal jak robio! Akuratnikko, plitka kade plitki kłado, cyment w szczyliny lejo, pod spod drobną kamienią sypio i maszyno jego obbiwajo! Robota jak słonca, nic im nia mogą zaganik!...

— Nia w tym sprawa, Banedys! Ciz ja co mówia nakont okuratności?!

— Ale coby ty powiedział, — przykładem bioronc, — ob człowieku chłóty, budujonc chafa, wrzód pędziłby ściany, a

potem zacoby kłaś pod ich chundament?!... A z tymi hładkami jeźniowi ze wszystkim tak wychodzi!... Bo ty tylko, Banedys, mnie powiedź: wienkszość ludności chodzi ci jeździ?!

— Musowo co chodz, bo dlatego żeb jeździć, hroszy trzeba mieć, a nia kuźny ich ma, osobiwie w naszej niaszczesnej Wilni!

— Nu, ot! Sam pojmujesz! Tak co dla tyż! Wadniejsze — jeźni ci trotuwaru?!

— Wiadomo, co trotuwaru, bo my po ich chodzim, a nakont drennych jeźni tak niechaj już koni placzosi!

— Tak, bracie, tak! A jakie u nas w Wilni trotuwaru, sam widziałś!

— Nia mówia już ob przedmieściach, ali nawet w szrodku miasta tylko czeńś wulic wyrugulowana, a insze to takie, że patrzyć hadko; plyt polamane, dziury ahramadne, a po bokach zamiast regularnych bórów kamienniam zabrukowane, — słowam, wstyd przyjeźnego po ich prowadzić; nia wiesz sam dokond oczy podziaci! Tak sam pomyśl, ci nia trzeba wpród trotuwaru w centry i kole wagału sporzondkować do konca, a wtedy za hładkie jeźni braciś?!

— Musowo i opsolutnie co tak! Jak ty mnie, Antoś, ta sprawa cała dotacznie rozłumaczył, tak widza teraz i ja, co tołku nia w ichniej robocie i cie-  
zysia ja nadarmo!!

„Wincuk”.

### KRONIKA WILEŃSKA

Dziś 27  
Boże Ciało  
Jutro  
Augustyna

Wschód słońca g. 2.59

Zachód słońca g. 7.33

### SPOSTRZĘŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO U.S.B. W WILNIE

Z dnia 26 maja 1937 r.

Cisnienie średnie: 767.

Temperatura średnia: +21.

Temperatura najwyższa: +25.

Temperatura najniższa: +10.

### PROGNOZA POGODY według specjalnych danych Pań- stwowego Instytutu Meteorolo- gicznego w Warszawie.

do wieczora, dnia 27 maja 1937 r.  
W dalszym ciągu pogoda słoneczna ze skłonnością do burz, głównie w dzielnicach południowych.

Bardzo ciepło.

Słabe wiatry miejscowe.

DYZURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują apteki: Sołowski (Tyzenhauzowska 1), Chomiczewskiego (W. Populanka 25), Miejska (Wileńska 23), Turgieja (Niemiecka 15), Wysockiego (Wielka 3).

### Hotel Europejski Pierwszorzędny Ceny przystępne. Telefon w po- kojach. Winda osobowa.

PRZYBYLI DO HOTELU

„EUROPEJSKIEGO”.

Milikowski Jakób ze Slonima, Chmielewski Kazimierz z Poznania, Kahan Bernard z Paryża, Szejer Dawid z Ameryki, Szmoler Der z Ameryki, Wisznia Roman z Berlina, Baranowicz Edward z Augustowa, Porański Tadeusz z Warszawy, Zacharczewski Leon z Nowogrodka, Mooss Samuel z Warszawy, Kreiten z Warszawy, Jossee Eug. z Warszawy, Krauze Józef z Warszawy.

### NAUKA

— Gimnazjum i Szkoła Powszechna O. O. Jezuitów w Wilnie — Wielka 58 przyjmują wpisy na rok szkolny 1937 - 38 w kancelarii gimnazjum w godzinach od 10 — 12. Do Liceum typu humanistycznego i przyrodniczego przyjmują wpisy od 16 czerwca br.

Egzamina wstępne: do gimnazjum now. ustr. kl. I, II, III i oddziałów szkoły powszechnej rozpoczyna się dnia 17 czerwca br. o godz. 8-ej rano, do Liceum typu humanistycznego i przyrodniczego dnia 24 czerwca o godz. 8-ej rano.

— Kancelaria Prywatnej Koedukacyjnej Szkoły Powszechnej Stow. „Rodzina Wojskowa” ulica Mickiewicza 13 przyjmuje zapisy dzieci wojskowych i cywilnych codziennie od godz. 11 do 13.

— Gimnazjum F.P. Benedyktynek im. św. Katarzyny w Wilnie, ul. św. Ignacego 3 podaje od wiadomości, że podania kandydatów dla klas I, II, i III oraz za zezwoleniem Kuratorium do klasy IV przyjmują kancelaria gimn. codziennie od godz. 9 — 1 pp. do dnia 10 czerwca. Podania zaś do liceum humanistycznego w tych samych godzinach do dnia 17 czerwca.

Egzaminy do gimnazjum rozpoczyna się dnia 17 czerwca o godz. 8-ej do liceum 24 czerwca.

— O pełnych prawach szkół państwowych: Zakład Naukowo - Wycho-  
wawczy O. O. Pijarów. (Gimnazjum, Liceum humanistyczne i matematyczne - przyrodnicze) w Rakowicach pod Krakowem nr. tel. 123-23, oraz Filja Gimnazjum O. O. Pijarów w Krakowie (klasy I, II, III) ul. Basztowa 8, nr. tel. 139-86 przyjmują wpisy oraz zgłoszenia do egzaminu wstępnego na r. szkolny 1937-38.

Gimnazjum i Liceum w Rakowicach jest zakładem naukowym zamkniętym z internatem. Pełne wychowawstwo religijno - moralne. Budynek wśród 18 morgowego parku wzrowo i nowoczesnie urządzony. Bogate pracownie naukowe, boiska sportowe. Okolica lekko falista, sucha, zdrowa. Pływalsnia, strzelnica małokalibrowa, kino dźwiękowe, statua sceny teatralna.

Prospekty na żądanie. Warunki przy-  
stępne.

Egzaminy wstępne przedwakaacyjne rozpoczyna się dnia 17 czerwca br. o godzinie 9-ej rano. Zgłoszenia: Kraków, ul. Basztowa 8, lub Rakowice pod Krakowem.

### ZEBRANIA I ODCZYT

— Pol. Katol. Tow. Opieki nad Dzie-  
wczętami podaje, że doroczne walne zebranie odbędzie się w lokalu Tow. Kredytowego m. Wilna (ul. Jagiellońska 14) dnia 28 maja rb. o godz. 15. Przewodniczyć będzie p. prezydentowa Wanda Małyszewska; referat o emigracji na Łotwę wygłosi p. Bohdan Kopec. Goście mile widziani.

## Sliczne kanadyjskie pięcioraczki

były myte z początku tylko

olejkiem oliwkowym



## Obecnie używają wyłącznie mydła PALMOLIVE

Dla niemowląt, których skóra jest bardzo delikatna należy używać najczystszy mydła — mydła, które nie drażnią skóry i zapobiegają niebezpieczeństwu wysypki.

Oto dlaczego komitet uczonych i lekarzy, czuwający nad higieną małych pięcioraczek kanadyjskich, wybrał dla nich mydło Palmolive do codziennego mycia i kąpiei. Jest to czyste roślinne mydło, nie zawierające żadnych sztucznych barwników. Swoją naturalną zieloną kolor zawdzięcza ono tylko olejom oliwkowym i palmowym, na których jest wyrabiane.

Olejek oliwkowy przenika pory przy temperaturze ciała, odświeża i wzmacnia skórę. Obfita pianą mydła Palmolive oczyszcza gruntownie skórę i ożywia ją.

Wszędzie i zawsze mydło Palmolive jest zalecane dla dzieci — tym bardziej jest ono zalecane dla wszystkich kobiet, pragnących zachować świeżość i czarność.

Po przyjeździe na świat i przez pewien czas potem kanadyjskie pięcioraczki były myte w oleju oliwkowym.

Z chwila, gdy można je dtem, wybrałmy wy-  
do codzienną kąpiel tych  
sławnych w całym świe-  
cie dzieci.

Wyrabiane  
na olejku  
oliwkowym  
dla zachowania  
pięknej cery

ZDUMIEWAJĄCA HISTORIA PIĘCIORACZKÓW KANADYJSKICH.

1 Była jedna szansa na 50 milionów, że wszystkie urodzą się żywe.

2 Przyszły na świat dwa miesiące przed czasem.

3 Gdy cała plątka żyła dłużej, niż godzinę, ustanowiony został rekord w historii świata.

4 Wystarczy powiedziec, że przy urodzeniu ważyły razem 6 kg.

5 Jednak, gdy nie miały jeszcze 18 miesięcy, każde ważyło około 9 kg.

6 A dzisiaj nie ma zdrowszych, szczęśliwszych, wesołszych dzieci, aniżeli Cezila, Iwonka, Emilka, Ania i Marysia Błonna.

### ROZNE

— Zarząd Koła Wileńskiego Zjednoczenia Polskich Lekarzy - Katolików powiadamia swych członków i ogół lekarzy katolików, że z powodu zakończenia roku pracy dnia 30 maja br. zostanie odprawiona Msza św. o godzinie 9 w Katedrze Wileńskiej, w kaplicy św. Kazimierza. Kazanie okolicznościowe wygłosi ks. Prof. Walenty Urmanowicz.

— Jubileuszowa Wystawa Wojciecha Kossaka w Kasyne Gamizono - wem (Mickiewicza 13) otwarta codziennie od godz. 10 do 18-ej.

— Letnia weranda „Jugostawij”. W tych dniach została otwarta letnia weranda przy cukierni „Jugostawia”, ul. Mickiewicza 6 (gdzie „Lutnia”).

Weranda urządzona z pewnym prze-  
pychem, szczególnie imponujące wyglą-  
da wieczorem wśród kwiecień i rześkie  
go oświetlenia. Poleca wyśmienite lody  
chłodzące napoje, słodczyce wschodnie.

Koncerty. Każdy zatem bywał „Ju-  
gostawij” za male pieniądze ma moż-  
ność spędzić tam mile kilka chwil, nie  
narażając zbyt swego budżetu.

— Komunikat Związku Pań. Domu. W piątek dnia 28 maja o godz. 17-ej odbędzie się w Elektrowni Miejskiej ilustrowana pokazem gotowania, pogadanka p. Glatmanowej pt. „Elektryfikacja gospodarstw domowych”.

### TEATR I MUZYKA

— Koncert Prokopienego. We środę dnia 2 czerwca br. o godz. 20 m. 30 w sali Miejskiej (kino „Mars”), Ostrobrawska 5, odbędzie się „Wielki Koncert” — w którym wezmą udział: świątowej sławy bas-bariton Paweł Prokopien, ulubieniec Rzymu Panewski, słubieniec Rzymu Panewski, Surowa, Szymański, Utnik, Wiskind, Wołkejo, Zastrzeżyński, w reżyserji Wł. Czengerego.

— Przedstawienia w Teatrze Miejskim na Pohulance — niezależnie od przedstawień w Teatrze Letnim w ogrodzie po - Bernardyńskim, od środę dnia 2-go czerwca Teatr będzie czynny również w Teatrze Miejskim na Pohulance, gdzie zostanie wystawiona znakomita komedia włoskiego autora B. Surzana „O wieczora do poranka” z ulubieńcem publiczności, dawno niewidzianym na scenie wileńskiej utalentowanym aktorem Wacławem Sciborem.

— TEATR POPULARNY „NOWO SCI”. Dziś, czwartek 27 maja powtórzenie wczorajszej premiery pt. „Noc wileńska”. Udział bierze cały zespół na czele z Janiną Kulewską, H. Heleńską, I. Irehorą, T. Pilarskim, A. Aleksym, A. Daalem, A. Szpakowskim i in. Oraz doskonały balet Kazimierza Trzebianki. Dziś trzy przedstawienia o godz. 5, 7,15 i 9.15.

— TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”. Dziś przeżabawna krotoczwila W. Ra-  
packiego „Ja tu rządze”. Akt drugi obfituje w sceny aktualne („Szukamy miejsca dla pomnika”), muzyczne, wokalne, tercet rewolwersów i baletowe.

Ceny miejsc minimalne od 20 gr. do 2 zł.

### CO GRAJĄ W KINACH?

ŚWIATOWID — „Łódź śmierci”.

CASINO — „Burzliwa młodość”.

MARS — „Młodość”.

PAN — „Zielony sygnał”.

HELIOS — „Tydzień przed Jubilem”.



## Podziękowanie

Wszystkim osobom i instytucjom, którym nie miałem możliwości osobiście podziękować za zaszczytowanie mnie dowodami ujmującej życzliwości w dniu czterdziestolecia mej pracy w Wileńskim Banku Ziemskim, składam z uczuciem szczerzej wdzięczności najserdeczniejsze podziękowania za wyrażenie mi uznania i życzenia.

Kazimierz Prekier.

## „Lniana” rewja

Powiadają ongiś nasz dobry znajomy — imię Sęk z „Kurjera Warszawskiego”, że piękna pani rychlej dosiędzie grzbietu dziłkiego wielbłąda, lub da się wyrzucić rakieta na księżyc, jeśli tego zaszła „modna” potrzeba aliści żadną miarą z własnej a nieprzymuszonej woli nie przyjdzie grzebnicy, krajowych płócien, nie, takiej ofiary wymagać od niej niepodobna. A jednak konieć końcem...

„Rozwijający się pomyślnie przemysł lniany dostarcza nam mnóstwa tkanin tak różnorodnych pod względem deseni jak i barw.

Zyjemy dziś pod hasłem oszczędności i samowystarczalności gospodarce — staramy się popierać wszystko to, co swoje, co krajowe, a więc sercu naszemu bliższe. Zarówno więc same tkaniny jak i wzory według których zostaną one uszyte i przyozdobione nie powinny przechodzić do nas z zewnątrz — możemy wszak sami wykonać się w tej dziedzinie dużą dozę pomysłowości i poczucia artystycznego. Wykorzystujemy je — nauczmy się zastępować naszymi wyrobami tkaniny, modele i wzory obce.

Na pokazie strojów lnianych urządzonym w dniu 2/VI w cukrowni Czerwonego Sztralla będziemy mieli możliwość obejrzeć, jak można gustownie a niezbyt drogo ubrać się w Wilnie.

Pokaz powyższy urządzi Związek Pań Domu przy bezinteresownej pomocy i poparciu Bazaru Przemysłu Ludowego ofiarowującego materjał, miejscowego gimnazjum krawieckiego, które obmyśla i wypracowuje wszystkie modele, oraz kilku przemysłowych przedstawicieli naszej sceny zgadzających się za demonstrować nam te najświeższe kreacje.

A więc — do przedkrego zobaczenia na pokazie! Eddy.



## NOTATKI RADJOWE

Długo nie słyszeliśmy przed mikrofonem jednej z najpopularniejszych i, jeśli tak można nazwać, najbardziej regionalnych prelegentek wileńskiej rozgłośni Polskiego Radjo — Ciotki Albinowej.

Przemówiła ona na temat wysoce aktualny w czwartek, 27 maja, o godz. 18 min. 25. Wypowie się z właściwą sobie oryginalnością o tem „Jak to było na koronacji w Londynie”.

### WSPÓŁCZESNA GRECJA.

Dziedzice starożytnych Hellenów, Grecy współcześni, święcili w roku bieżącym 100-lecie uniwersytetu w Atenach. Delegatem na te uroczystości z ramienia uniwersytetu Stefana Batorego był doskonale znawca antycznej kultury prof. Stefana Srebrny, który o swych wrażeniach z tej podróży będzie mówił dnia 27 maja (czwartek), o godzinie 20 min. 30 w odczynie pod tytułem: „W kraju młodej Hellady”.

JESZCZE TYLKO KILKA DNI TRWAĆ BĘDZIE „WIELKI KONKURS RADJO-WY DLA WSI”.

Do Polskiego Radja napływają z całej Polski liczne zgłoszenia uczestników „Wielkiego Konkursu Radiowego dla Wsi”, który był przedmiotem olbrzymiego zainteresowania szerokiej rzeszy ludności wiejskiej. Konkurs polegał na zjednaniu jak największej liczby abonentów radiowych.

Kto zdobędzie jedną z 500 cennych nagród obecnie trudno jeszcze przewidzieć, dotychczas jednak na pierwsze miejsce wysunęła się jedna z organizatorów wiejskich, która zjednała blisko 80 nowych abonentów.

Wielki Konkurs Radiowy dla Wsi, trwać będzie jeszcze do dnia 1 czerwca b. r. za listy ze spisem nowoobjawionych abonentów można nadsyłać aż do dn. 15 czerwca pod adresem: Polskie Radio, Warszawa 1, Mazowiecka 5 „Wielki Radiowy Konkurs dla Wsi”.

Szacownym informacją o konkursie udziela sekretarz gmin wiejskich i osad.

# Naczelny Dyrektor Polskiego Radja w Wilnie

## Czterogodzinna konferencja prasowa

We wtorek przybył do Wilna dyrektor naczelny Polskiego Radja p. Starzyński, by na specjalnie w tym celu zwołanej konferencji prasowej, przedstawić w obszernym przemówieniu rozwój, dorobek i najżywniejsze zagadnienia, dotyczące polskiej radiostacji.

### DOSKONAŁA KONJUNKTURA

Ostatni rok nazwał p. Starzyński rokiem doskonałej konjunktury radja, a następnie podał cyfry statystyczne, świadczące o niezwykłym przyroście abonentów, zwłaszcza detektorowych, który osiągnął aż 70 proc. Z tego wynika, że główny wysiłek kierownictwa radja musi pójść po linii objęcia całej Rzeczypospolitej taką siecią stacji, aby wszędzie można było słuchać przynajmniej jednej stacji polskiej na odbornik detektorowy.

### RADJOSTACJE W BARANOWICZACH I W ŁUCKU

Z projektów na najbliższe dwa lata, które mają na względzie wymieniony cel, wyszczególnić trzeba podniesienie mocy stacji wileńskiej i lwowskiej do 50 kw., oraz wybudowanie nowych stacji, jednej wzdłuż linii Katowice Kraków i po jednej w Baranowiczach, oraz w Łucku.

### DWA PROGRAMY

Dalsze rozszerzenie sieci radjo fonicznej sprawi, że każdy mieszkaniec Polski będzie miał możliwość słuchania dwóch programów. Jeden z nich będzie ogólnopolski, popularny rolniczy, transmitywany przez Raszyn, przy pomocy 6 stacji prowincjonalnych, drugi, przeznaczony głównie dla mieszkańców miast, będzie się składał z programu stacji Warszawa II i wszystkich stacji lokalnych w większych miastach Rzeczypospolitej.

### TELEWIZJA

Do interesujących posunięć inwestycyjnych zaliczyć trzeba budowę eksperymentalnej stacji telewizyjnej w Warszawie, na gmachu drapacza chmur, przy placu Napoleona. Ponieważ stacja telewizyjna musi się znajdować na najwyższym punkcie miasta, więc gdyby chciano zbudować własną stację telewizyjną, wysokość gmachu wyniosłaby musiała 20 pięter, gdyż gmach na placu Napoleona liczy ich 16-cie. Jest wątpliwe, czy władze zgodzą się na wzniesienie takiej budowli. Tymczasowa telewizyjna stacja eksperymentalna ma być gotowa już w jesieni.

### WPLYWY NA ROK 1937—38

Uchwalony na rok 1937 — 38 preliminarz budżetowy Polskiego Radja S. A. przewiduje 15,5 milionów złotych wpływów. Z tego wydatki eksploatacyjne wyniosą 11,5 milionów. Reszta przeznaczona jest na inwestycje, łącznie ze spłatą dawnych zobowiązań.

## Żonczka nie traciła

czasu...

„Lubwi wśie wozrasty pokorniy!” — powiadają Rosjanie, co w wolnym przekładzie oznacza tyle, że miłość jest chorobą nagminną i nie oszczędza nikogo! Nie byłoby to może takie znowu straszne, gdyby nie pewne, związane z tem, komplikacje, o których inny znów poeta powiada: „Bo w tem cały jest ambaras, żeby dwoje chciało narazi”...

Nieodwzajemniana miłość; ochłodzenie jednej strony, kiedy druga — wciąż jeszcze płonie; zdrada, wreszcie — o to te groźne rasy, o które rozbija się niejedna idylla, niejednen korab małżeński, bowiem strona przegrana w miłości, zależnie od swego usposobienia bądź znoś stoicznie swój zawód i cierpi w ciichość, bądź szuka ulgi w zemście czy krwawej rozprawie...

Pan Piotr Jotko należy do tych drugich właśnie. To też gdy po wyjściu z Łukiszek skonstatował, że żonczka zdążyła nawiązać w międzyczasie stosunek z koleżką jego po fachu — niejakiem Mikołajem, znanym pod przezwiskiem „Kulawy” i z nim zamieszkała — zapalał żądzą odwetu!

Właśnie onegdaj spotkał rywala na ul. Niemieckiej i wszczął z nim bójkę, puszczając również nóż w robotę! Obu awanturników zatrzymała policja... Wincuk Markotny.

### PRZYKRA STATYSTYKA

Wedle statystyki zaledwie 750 tysięcy obywateli Polski posiada dochód miesięczny ponad 300 zł. Jeśli byśmy więc uznali tych obywateli za dostatecznie zamożnych do nabycia odbornika lampowego, to widać z tego, że olbrzymia większość skazana jest na używanie detektora. Dlatego wszelkie znizki, ułatwienia i inwestycje, muszą pójść w kierunku pomocy posiadaczom odborników detektorowych.

Tu trzeba nadmienić, że z różnych przyczyn, z których najważniejszą jest nieodpowiednia umowa z firmą Philipps, odborniki lampowe są w Polsce b. drogie, np. dziesięć razy droższe, niż w Ameryce.

### RADJO A PRASA

Początkowo wydawało się, że radjo stanowi dla prasy pewną konkurencję, jednakże później okazało się, że tak nie jest. W czasie tragicznych dni po śmierci Marszałka Piłsudskiego, radjo czynne było bezustannie, a jednak niemal wszystkie dzienniki warszawskie zwiększyły w tym okresie nakłady o 100 procent. Wynikałoby z tego, że raczej radjo zachęcało do czytania gazet.

Ponieważ Związek Wydawców Pism wychodził z założenia, że reklama radiowa stanowi dla prasy konkurencję, Polskie Radjo zwinęło swój dział reklamowy, wykreslając w ten sposób ze swoich dochodów 450.000 złotych. Jednakże dyrektor Starzyński nie sądzi, aby ta wykreslona suma przyniosła się do budżetu prasy. Uczyniono to, aby w stosunku do prasy okazać maksimum dobrej woli.

W Warszawie powstał ostatnio klub dziennikarzy radiowych.

### PROGRAM LETNI

Z kolei dyr. Starzyński omawia program letni P.R. Brak miejsca nie pozwala nam na obszernie strzeszczenie tych wywodów. Pewną sensację stanowić będzie wysłanie wielkiej orkiestry R. P. na Wystawę Paryską, gdzie będą dwa stoiska, poświęcone rozwojowi radiofonji polskiej.

### DYSKUSJA

Po przerwie przeznaczonej na wypicie herbaty, omówił zadania

rozgłośni wileńskiej i program dyr. St. Petry, a wywody te uzupełnił kier. lit. Tad. Łopalewski.

Następnie zabrał głos red. Leczycki, który stwierdziwszy, że celem radja jest podniesienie kultury mas i właściwa, umiejętna propaganda, wysunął cały szereg postulatów. Wśród nich wyszczególnić trzeba żądanie t. zw. audycji z terenu, które mają wielkie powodzenie, oraz sprawę języka. By odpowiednio zwalczać obcą propagandę, p. Leczycki proponuje wygłaszanie pewnych audycji w języku białoruskim, lub naprzemian po polsku i białorusku.

Na to odpowiedział p. Starzyński, że kwestja języka zależna jest wyłącznie od decyzji lokalnego województwa i nawet odniesienie się do M. Spraw Wewn. nie tu nie pomoże. Na terenie województwa wileńskiego wolno przez radjo mówić i śpiewać wyłącznie po polsku.

### HUMOR W POLSCE — PONURA SPRAWA

Bardzo obszernie omawiano sprawę humoru w audycjach. Dyr. Starzyński na szeregu jaskrawych przykładów, poczynając od słynnej „Fali lwowskiej” stwierdził, że za wszelkie próbki humoru w radjo, obrażają się w Polsce stale wszystkie warstwy, sfery i stany, oraz w ich imieniu pojedynczy ludzie, grożąc w dziesiątkach listów, że wyrekną się radja na zawsze i to grożąc nietylko we własnym imieniu.

Surowa krytyka, przewrażliwienie i poprostu chorobliwa „obrazliwość”, są tak silnie wkorzenione w nasze społeczeństwo, że dyrekcja Polskiego Radja poważnie zastanawia się, czy nie należy działu humoru zlikwidować.

W sprawie tej zabierał głos szereg osób, a p. Maśliński zaproponował, by wyznaczyć nagrody dla radiosłuchaczy najwięcej obrażonych wesolą audycją.

### DYR. PETRY ODCHODZI

Na zakończenie dowiedzieliśmy się z żalem, że dyrektor St. Petry opuszcza Wilno i wraca do Lwowa. Nazwisko jego następcy nie zostało wymienione.

Wi. L.

# W terenie i na torach

## Otwarcie sezonu sportowego w Wileńskim Automobilklubie

W niedzielę dnia 23 maja odbyło się Otwarcie Sezonu Sportowego w Wileńskim Automobilklubie.

Przed lokalem Klubu zgromadził się szereg pięknych masyż, przyczem specjanie podkreślić należy, że ilość samochodów, biorących udział w tej uroczystości była w trójnasób większa niż w roku ubiegłym. Dowodzi to, że tak popularne dziś hasła motoryzacji dotarły i do społeczeństwa wileńskiego i znalazły swój oddźwięk w postaci zainteresowania, jakimi cieszą się imprezy organizowane przez Wileński Automobilklub.

O godz. 11-tej uczestnicy z p. Prezesem W. Łuczyńskim na czele w pięknym korowodzie udali się na Ręś, aby złożyć hołd Sercu Pierwszego Marszałka Polski, oraz prochem Jego Matki, gdzie złożono piękną wiązanek kwiecia.

Stamtąd udano się do ogólnie lubianego przez członków W. A. kościółka na górze Ponarskiej,

gdzie mszę św. celebrował ks. dyr. Sebastjański Stanisław.

Po ukończonem nabożeństwie członkowie W. A. wraz z zaproszonymi gośćmi udali się do Trok, aby tradycyjnym zwyczajem, przy wspólnym posiłku przedyskutować aktualne tematy. Pośród licznych mów p. inż. A. Zubelewicz naczelnik Wydziału Kom. Bud. Urzędu Wojewódzkiego Wileńskiego, w serdecznych słowach podkreślił duże znaczenie, jakie odgrywa Wileński Automobilklub w szerzeniu idei motoryzacji na tutejszym terenie, oraz zaznaczył, że akcja ta spotyka się z całkowitem uznaniem ze strony władz państwowych.

W końcu udano się do schroniska A.Z.S. w Żydzijskich na pożegnalną herbatkę i przejażdżkę żaglówkami po jeziorze. Zmęczeniu, lecz zadowoleni i pełni miłych wspomnień z przebytego dnia, uczestnicy uroczystości powrócili o godz. 21-ej do Wilna.

M. B.

## Dziś lekkoatleci polscy

### startują w Budapeszcie

W dniu dzisiejszym lekkoatleci nasi, po triumfach w Atenach wystąpią w zawodach międzynarodowych w Budapeszcie.

Konkurencja tu będzie trudniejsza niż w Grecji. Do najcięższych będzie należał, jak zawsze bieg na 800 m., gdzie Polak Ku-

charski spotka się ze słynnym Włochem Lanzi i Węgrem Szabo.

Lokajski zmierzy się z Węgrem Varszegim, który go już raz pobili, oraz z niemieckim olimpijczykiem Stoeckiem.

Poza tem startują Gierutto i Sznajder.

## Zawody młodzieży szkolnej w Grodnie

GRODNO. W Grodnie odbyły się w niedzielę międzyszkolne zawody młodzieży przy udziale ponad 30 zawodników. Ciekawe wyniki notujemy.

Grupa młodsza: 60 mtr. i 100 mtr. — Widlinowski, 8, 4 i 13,1 sek. 400 mtr. — Tajanko — 1,02,1 sek. 500 mtr. — Widliński 1:25,5 sek.

Grupa starsza: 100 mtr. — Krassowski 12,5 sek. 800 i 3.000 mtr. — Ignatowicz 2:24,1 i 10:19 sek. 4x100 mtr. gimnazjum państwowe 52,6 sek. W dal Ziembkowski 577 cm. W wyż i tyczka — Bobrowski — 155 i 268 cm.

## Polska w rozgrywkach

### o mistrzostwo świata

W związku z organizacją dwóch grup w rozgrywkach piłkarskich o mistrzostwo świata, Polska wylosowała Jugosławję, a Irlandia Norwegię. Zwycięzcy podgrup rozegrają mecz finałowy o wejście do grupy.

W związku z powyższem zarząd P. Z. P. N. wystosował pismo do Związku Jugosłowiańskiego, proponując rozegranie projektowanego meczu towarzyskiego w dniu 18 października w Katowicach jako mecz o mistrzostwo.

Poza tem zarząd PZPN ustalił nast. terminy spotkań międzypaństwowych: Z Irlandją — 7 listopada w Dublinie rewanż — w roku przyszłym w Polsce.

Z Norwegią w roku przyszłym w Polsce. Z Niemcami 11 września 1938 r.

Plan rozgrywek w grupie pierwszej turnieju piłki nożnej o mistrzostwo świata przedstawia się następująco:

Niemcy — Finlandja 29 czerwca w Helsinkach.

Niemcy — Estonia, 27 sierpnia w Tallinie.

Szwecja — Finlandja, 16 czerwca w Sztokholmie.

Szwecja — Estonia, 20 czerwca w Sztokholmie.

Niemcy — Szwecja, 21 listopada w Hamburgu.

## Komplikacja w meczu

### Litwa — Łotwa

RYGA. W dniu 15 czerwca projektowany był mecz piłkarski Litwa — Litwa. W tych dniach oficjalny organ Łotewskiego Związku Piłkarskiego —

„Sporta Passaule” donosił, że mecz prawdopodobnie będzie odwołany, gdyż nieuzasadnione ataki prasy litewskiej na Łotyszów w związku z nieudaniem zawodami europejskimi koszykówki w Rydze stworzyły atmosferę uniemożliwiającą przyjazne spotkanie sportowe.

### NOWY REKORD ŚWIATA

Zawodnik amerykański Robert Osgood ustanowił nowy rekord świata w biegu na 120 jardów przez płotki wynikiem 14 sek. Dotychczasowy rekord należał do Amerykanina Beard i wynosił 14,2 sek.

## U nas i gdzieś

KATOWICE. Kierownictwo klubu KS Ruch z dniem 1 czerwca b. r. rozpocznie prace ukończenia trybun na stadionie sportowym, który zostanie oddany do użytku już w sierpniu b. r. Akcję tę poparli p. wojewoda śląski dr. Graczyński przez udzielenie dodatkowych funduszy na ten cel. Stadion Ruchu jest jednym z najpiękniejszych boisk sportowych w Polsce i pomieści około 50.000 widzów.

## Od Administracji w sprawie dokładnego dostarczania gazety prenumeratorem

Nowa maszyna, zainstalowana w „SŁOWIE” zwiększyła naszą wydajność i umożliwiła wcześniejsze niż dotychczas dostarczanie gazety prenumeratorem w Wilnie.

Wobec tego wszyscy nasi prenumeratorzy, zamieszkali w śródmieściu powinni otrzymywać gazetę w domu nie później, niż o godz. 8-ej, a na najdalszych peryferiach miasta do godziny 8.30.

Ci wszyscy, którzyby kiedykolwiek nie otrzymali gazety w godzinach powyżej wskazanych, proszeni są we własnym interesie o złożenie reklamacji.

Reklamacji nie należy załatwiać telefonicznie, lecz wrzucić kawałek papieru z datą, godziną doręczenia i adresem do specjalnej puszk, umieszczonej przy wejściu do lokalu administracji „SŁOWA” z napisem: reklamacje w sprawie doręczania pisma”.

### Z SĄDÓW

## Dozorca cmentarny oskarżony o zelżenie księdza

Wydział Odwoławczy Wileńskiego Sądu Okręgowego rozpoznawał sprawę Michała Stankiewicza byłego dozorca cmentarza wojskowego w Wilnie oskarżonego o znieważenie proboszcza parafii wojskowej ks. Tolpe. Sprawa sięga jeszcze kwietnia ub. roku, kiedy to ks. Tolpa uczestniczył w komisijnem przejmowaniu inwentarza od Stankiewicza i wtedy właśnie on miał odebrać się do księdza w sposób obraźliwy. Ubiżenie było tem cięższe, że miało miejsce wobec świadków, członków komisji.

W Sądzie Grodzkim Stankiewicz skazany został na łączną karę 6 tygodni aresztu z zawieszeniem na 3 lata.

Zaznaczyć trzeba, że Stankiewicz miał już sprawę o przywłaszczenie i niszczenie nagrobków i krzyży, lecz została ona umorzona przez prokuraturę.

Wczoraj proces został odcroczony wobec konieczności przesłuchania dodatkowych świadków.

W interesie ks. Tolpa występowali adw. Kiakiszowa i Jasiński, bronił zaś Stankiewicza adw. Andrejew.

## Wyrok w procesie bandy przemytników

Wczoraj po dwudniowej rozprawie zapadł wyrok w procesie bandy przemytniczej, która do stycznia b. r. przemycała ogromne ilości pieprzu z Litwy do Polski, naraziła Skarb Państwa na znaczne straty.

W wyniku rozprawy wszyscy niemal oskarżeni skazani zostali na więzienie od 6 miesięcy do 2 lat. Ponadto wszyscy poniosą grzywnę od trzech do 15 tysięcy złotych i zwiększone w trójnasób straty państwa.

Z. A.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”  
Ostatnie przedstawienie sezonu  
Dziś  
JA TURZĄDZĘ  
Jutro  
TANCERKA Z ANDALUZJI  
Ceny minimalne od 20 gr. do 2 zł.

WILNO JEST PIĘKNE, ALE UKWIECONE BĘDZIE STOKROC PIĘKNIJSZE!



# Tabela loterii

14-ty dzień ciągnięcia 4-ej klasy 38-ej Loterii Państw.

## I i II ciągnięcie

### Główne wygrane

50.000 zł.: 66409 86713  
30.000 zł.: 89898  
15.000 zł.: 130809 186520  
5.000 zł.: 58502 110708  
2.000 zł.: 1034 41977 66135  
72635 72859 107438 114562  
132168 142790 144858 147895  
160916 175652 176225  
1.000 zł.: 7968 39738 45834  
45988 50648 59900 69464 74175  
75096 82163 85806 92931 120110  
126527 140974 155425 167911  
179248 179730 184390 186068  
189065 189780

### Wygrane po 200 zł.

35 74 165 211 89 308 55 533 73  
621 817 92 912 36 55 77 1102 427  
48 539 86 99 604 64 67 729 72 989  
2029 44 132 51 215 462 566 627  
654 3053 221 485 584 606 745 48  
59 837 907 4021 102 206 555 850  
58 5152 227 709 940 6205 6 372  
721 80 899 902 39 7026 37 336 647  
696 961 8053 38 99 133 48 204 32  
635 863 905 12 9052 71 161 302  
771 847 87 911 10068 159 492 501  
86 94 642 70 721 979 11178 448  
76 520 33 933 12083 127 295 316  
82 417 42 510 28 19 81 671 734  
86 821 65 922 51 13246 309 531  
789 821 985 14054 217 90 368 92  
436 866 75 958 15049 108 74 98  
315 467 503 72 16029 154 492 512  
655 736 805 67 908 59 17109 90  
375 414 53 542 47 684 792 94 809  
13153 336 57 72 437 601 86 819  
19105 420 92 532 2 74 70 900 2067  
307 497 699 711 48 21027 56 80  
389 57 97 605 8 55 725 858 84  
22183 210 347 468 590 89 650 706  
16 23053 97 435 37 432 712 24022  
126 91 252 481 617 731 61 25171  
278 84 339 53 437 776 510 56  
20275 509 846 902 2711 201 372  
401 40 735 53 517 950 54 74 2008  
289 308 53 56 6893 423 943 20154  
52 85 524 638 775 30054 79 226  
52 818 34 452 65 71 515 38 55 629  
49 31093 117 94 570 784 304 90  
923 3223 76 417 64 593 651 74  
816 83237 300 9 439 513 33 430 80  
34145 259 343 425 556 690 720  
94 582 934 36 74 2320 96 355 603  
38264 321 409 96 547 770 846 39046  
153 228 76 98 99 581 88 624 901 40143  
238 671 741 41287 370 541 702 67  
802 42699 459 92 619 76 86 824 88  
43149 53 602 915 51 4413 47 506 659  
727 45119 38 45 75 298 347 529 620  
826 921 46108 10 255 547 687 733  
47008 287 334 444 541 96 75 879 972  
48004 35 68 149 472 80 233 456 587  
663 784 983 49054 102 266 90 393 507  
649 55 651 7041816 52 990 50094 135  
335 44 609 64 831 51082 112 68 206  
7 79 322 70 624 804 43 92 948 83 88  
52056 158 335 434 554 75 691 789 905  
38 53095 230 74 340 594 629 725 854  
74 914 39 54253 990 55286 353 411 603  
753 91 5047 43 70 621 767 98 813 71  
934 54 57075 124 51 269 392 467 507  
28 690 99 1720 44 77 58327 411 52  
582 718 63 829 52 902 59058 117 69  
250 468 61 794 840 97 905 60205 14  
64 68 449 503 30 633 725 940 61095  
145 392 401 50 72 513 658 928 32 62112  
22 273 379 583 855 63023 252 361 41  
594 882 64007 165 347 72 411 72 573

614 950 150116 54 200 94 436 513  
616 56 834 64 151074 169 255 342  
530 834  
152001 50 8 98 100 234 411 24 84  
636 725 814 75 989 153049 55 190 977  
154004 72 185 327 417 79 544 690 917  
155052 3 84 238 53 74 343 99 557 822  
977 156218 67 357 91 417 157178 613  
30 158079 407 605 28 709 953 159223  
90 352 96 655 817 67 82 927 160064  
106 36 216 97 301 71 7 477 863 76  
161116 263 37 71 415 553 651 70 824  
49 162137 332 424 604 13 38 73 822  
914 163079 112 232 561 808 31 42 939  
164257 83 6 95 325 514 64 933 165200  
313 69 956 68 166052 117 320 33 72  
8 426 844 927 167002 87 104 59 82 218  
28 389 650 930 52 168060 193 388  
404 601 732 7 826 61 2 924 169126 261  
397 9 414 680 753 848 946 8 170014  
170 4 8 86 344 93 451 546 9 615 43  
817 171230 334 433 566 86 648 845  
945 172011 180 233 74 350 658 948  
17075 160 267 325 86 446 553 698 729  
57 174072 47 349 412 626 30 7 861  
175166 246 397 432 538 836 52 176115  
46 218 39 956 583 729 37 8 63 979  
177072 38 172 315 460 54374 702 61  
872 924 178010 23 77 96 527 766  
19001 6 342 431 521 5 61 7 615 796  
833 909 31 180096 224 43 549 885 936  
181314 473 847 60 548 182083 120 40  
230 491 562 674 757 840 183294 311  
459 614 723 942 184076 210 480 569  
610 19 765 83 992 185161 403 16 95  
523 611 764 992 186324 46 66 73 415  
93 624 707 961 187262 80 718 24 47  
189018 385 455 84 874 641 866 902 41  
80 189204 453 521 64 92 881 975  
190078 245 684 737 191097 121 393  
400 2 542 649 71 870 977 192174 321  
48 523 619 825 193019 51 237 51 523  
618 749 50 974 194010 86 108 329 557  
681 718 86 892 985

## III ciągnięcie

### Wygrane po 200 zł.

123 247 823 56 1635 995 2234 614  
711 92 3013 51 219 674 885 964 4326  
484 669 5065 490 872 6107 11 265 847  
7016 241 373 472 532 851 8156 265 500  
822 903 9134 260 327 706 829 10015  
253 547 692 794 1042 13414 959  
14227 312 63 579 715 24 807 26 15078  
123 59 430 35 994 16063 465 541 71  
259 728 974 17054 173 368 608 787  
849 18017 709 98 921 19025 452 520  
20085 380 406 39 768 828 43 74 21320  
413 764 847 964 22363 635 786 95 812  
23006 77 358 97 410 50 24048 164 722  
954 25187 738 26042 334 529 92 732  
65 891 28010 30076 557 963 31752  
993 32116 399 447 707 33239 350  
34091 146 293 498 594 769 35043 627  
36089 199 309 521 938 37061 597 623  
824 39061 118 218 21 570 99 929  
39515 40013 151 407 15 595 748 41094  
238 53 878 42061 69 124 26 260 620  
30582 233 398 449 562 73 44333 284  
392 45120 42 290 608 56 869 918 74  
46374 492 820 908 47233 38 60 618  
767 889 916 48241 388 427 758 846  
49160 359 50154 603 51121 89 952 63  
52390 91 909 37 53009 336 54060 133  
87 663 873 935 56500 785 883 94  
56020 77 93 146 625 788 961 82 95  
57714 39 58346 49 787 99 59105 333  
473 669 829 79 60086 335 505 9 85  
679 771 849 6193 312 678 62133 204  
402 34 781 63212 45 77 89 443 538 91  
783 85 842 44 64141 68 279 377 543  
808 87 961 65148 85 485 782 907 15  
91 66307 630 67820 98 68947 69075  
368 70044 171 305 58 431 71039 310  
89 457 550 613 72236 83 634 891 982  
73290 929 14771 75156 76263 486 721  
936 77170 359 559 76 729 74 90 78433  
80 520 774 79063 347 438 517 697 939  
71 80213 441 547 61 63 754 81349 712  
82144 311 541 734 938 83183 289 486  
602 989 84426 57 645 918 85061 182  
454 697 774 86330 430 54 505 682 86

709 96 87006 36 206 75 410 88479 89  
650 89004 138 82 523 704 90187 533  
69 648 701 800 993 98 91187 236 581  
617 973 92204 321 469 585 600 17  
883 93133 260 94071 123 81 878 992  
95079 251 541 96340 545 876 97254  
443 800 917 68 94 98041 173 385 495  
966 99011 52 74 244 511 72 654 831  
60 100660 722 814 37 60  
101601 102002 90 499 103190 286  
401 104415 673 105151 229 30 17 591  
746 97 106647 107073 534 660 760 977  
114082 602 970 116439 59 98 545 603  
108035 220 707 859 984 109285 397 495  
571 715 110050 261 445 833 56 999  
11620 884 112186 851 935 113010 532  
114082 602 970 116439 59 98 545 603  
772 89 116016 52 93 347 450 930 117936  
118442 5389 550 61 996 119381 449  
542 809 120668 910 121026 808 98 916  
122560 70 837 123572 919 124013 170  
393 434 717 839 41 80 923 125006 86  
303 776 816 126052 54 939 127548 608  
806 85 128994 129281 324 407 623 64  
642 130097 428 96 512 13109 562 71  
85 747 76 132010 68 153 488 776 957  
133272 387 548 719 949 144007 220 351  
742 135326 620 35 99 742 959 136627  
977 137362 94 814 138500 62 631 851  
139110 290 313 414 730 83 140457 602  
742 58 70 907 141192 98 704 142591  
700 804 930 143417 74 520 621 40 489  
857 144228 538 145138 703 97 954  
146082 556 719 41 902 147117 597 728  
148063 527 542 604 779 804 83 985  
149088 150728 903 52 151106 906  
152142 698 81 153578 607 825 76  
154085 101 367 522 53 758 964 155303  
452 60 502 634 65 735 156022 823  
157713 56 917 68 158379 81 416 74  
555 159157 356 430 31 70 520 66 886  
939 54 160125 320 627 799 974 85  
161025 147 300 631 37 59 781 905 78  
162169 323 44 446 67 984 163267 543  
803 922 164415 764 926 74 165097 274  
603 805 166116 901 54 167213 48 738  
843 979 168268 72 321 607 720 825 94  
927 73 90 169166 170085 106 295 801  
171738 548 721 807 22 77 172084 91  
359 522 661 741 173055 93 324 408  
174162 620 700 77 972 175085 231 493  
389 559 78 665 95 848 83 176295 363  
76 764 919 97 177095 269 545 71 965  
178031 502 640 179211 433 864 180 283  
477 515 187493 182070 334 414 607  
183695 748 955 60 184407 753 78  
185465 639 186048 108 403 953 187277  
450 500 584 85 918 188179 317 33 58  
189117 854  
190302 863 73 915 191015 21 703  
192126 23 78 268 93 193420 194102 99  
389 503 10 633 53 764 805 16 925

## IV ciągnięcie

### Główne wygrane

Stata dzienna wygrana 20.000 zł.  
na numer 192740  
100.000 na numer: 10289 85723  
10.000 zł. na numer: 74683 89563  
17300 194769  
5.000 zł. na numer: 157707  
2.000 zł. na nr.: 413 61577 61609  
63837 691976 701530 102699 116616  
145774 17426 174629 176940 191857  
1.000 zł. na nr.: 1378 3686 5935  
18466 25882 26425 28284 34196 35960  
41084 19189 19189 19189 19189 19189  
122134 133596 136107 167707 163084  
166529 166638 171189 174927 1830572  
192540  
185341 64 628 735 943 1078 466  
525 74 2519 652 874 92 3647 4104 599  
5168 73 281 425 533 619 6084 161 221  
867 833 959 7222 419 618 750 8004  
680 856 9191 544 46 622 795 868 79  
908 95 10158 82 223 827 11100 856  
738 12005 120 333 660 783 868 982  
13657 901 77 14334 85 981 15062  
166 94 730 87 16406 18 927 17141 202  
385 92 659 18897 933 19814,

### Wygrane po 200 zł.

185341 64 628 735 943 1078 466  
525 74 2519 652 874 92 3647 4104 599  
5168 73 281 425 533 619 6084 161 221  
867 833 959 7222 419 618 750 8004  
680 856 9191 544 46 622 795 868 79  
908 95 10158 82 223 827 11100 856  
738 12005 120 333 660 783 868 982  
13657 901 77 14334 85 981 15062  
166 94 730 87 16406 18 927 17141 202  
385 92 659 18897 933 19814,

20090 123 214 375 819 52 21801  
486 545 22021 102 486 617 23034 352  
440 24227 336 25142 614 962 26750  
27245 895 28839 29110 800 80167 242  
335 601 81171 267 471 576 672 704  
32739 941 33166 722 377 84050 262  
35120 49 518 43 94 665 762 823 36547  
614 64 65 37293 868 922 38375 405  
695 39376 523  
40025 125 72 201 352 60 419 730  
916 92 41076 406 567 42087 217 496  
634 936 43092 71 78 218 558 736 972  
42453 698 45163 77 892 626 775  
46137 78 47051 83 607 923 45240 378  
687 777 853 79 49233 660 50019 180  
929 67 51020 231 425 634 860 52077  
303 24 727 884 85 956 53026 250 371  
437 56 97 703 816 54076 313 43 415  
82 55002 62 351 61 649 944 56299 311  
600 718 53 838 70 932 57153 444 90  
549 831 58257 85 570 931 58501 942  
60424 732 61002 86 91 279 382  
62109 408 622 77 63147 274 306 404  
16 766 993 64072 185 526 610 73 788  
934 65487 714 21 68 66168 457 880  
67045 169 947 68679 709 69707 907  
70068 80 425 71209 399 441 45 546  
76 719 28 87 858 72 72605 73773 936  
74096 204 44 902 16 75152 738 76839  
77111 8 8 78942 79399 539 52

80200 354 614 968 81340 64 744  
82055 119 83764 84775 865 932 85183  
291 404 512 608 86190 404 512 608  
86187 542 671 738 88 87501 88022 115  
30114 457 668 748 91371 515 42 71  
78 754 94 828 948 92077 318 467 828  
74 93061 195 302 405 51 660 707 841  
985 94148 98 254 331 445 508 610  
95130 363 97091 673 991 98190 663  
771 98314 642 88 822 958  
100461 744 850 101332 707 102595  
82376 924 103450 803 961 104008 84  
452 521 87 970 105045 173 290 561  
66 634 985 106069 143 107093 280 337  
991 108025 31 216 350 421 109317  
22 69 457 777 110051 279 484 111008  
88 111 303 44 558 646 830 112259 308  
55 673 113277 660 96 851 114460 86  
59 551 616 726 58 39 992 115487 553  
664 917 116080 467 763 895 117003 19  
9593781 982 118018 43 126 402 585  
589 119132 303 99 474 81 564 711

120161 373 707 121161 379 122023  
44 338 792 946 123259 897 124225  
507 743 828 155339 411 512 849  
126235 74 436 943 127218 92 530 758  
924 128209 25 778 882 969 129092 155  
237 382 600 72 86 130248 376 4055  
503 91 610 194 131194 132179 98  
133017 264 330 904 134145 54 231 305  
425 640 844 136200 783 844 136051  
302 849 995 137145 248 330 87 859  
611 138998 139015 93 227 81 543 773  
850 89 944  
140074 75 159 142044 84 730 840  
95 997 143309 437 144117 618 937 88  
145041 194 331 519 146292 676 801  
78 147080 841 970 148025 94 355 441  
684 709 149061 179 297 1812 150043  
302 66 581 679 796 151159 450 611  
794 918 20 152069 823 57 781 965  
153095 404 725 154141 470 72 155009  
882 156710 74 898 157114



## WYCIECZKA Z GŁĘBOKIEGO

WILNO. Wczoraj przybyła do Wilna z Głębokiego wycieczka młodzieży szkół powszechnych i uczestników placówek oświaty państwowej z hordem dla Marszałka Józefa Piłsudskiego. W wycieczce bierze udział 274 osób. Uczestnicy wycieczki zwiedzają zabytki i ciekawsze obiekty m. Wilna. Dla niezamożnej młodzieży przydzielone zostały subwencje z samorządów gminnych. Wycieczka została zorganizowana przez Instytut Szkolny w Głębokiem, w porozumieniu z Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wileńskiego.

—:—:—

## LUSTRACJA PLACÓWEK POCZTOWYCH

WILNO. Dyrektor Okręgu Poczty i Telegrafów inż. M. Nowicki wyjechał na lustrację placówek Okręgu powierzając kierownictwo Dyrekcji wicedyrektorowi inż. K. Goeblowi.

—:—:—

## KOLEKCJA FAŁSZYWYCH MONET.

BRASŁAW. W czasie rewizji u Pawła Ugarenki, b. kasjera spółdzielni „Rolnik” w Brasławiu, znaleziono 8 monet podejrzanym, a mianowicie: 1 monetę 5-złotową, 1 monetę 2-złotową, 4 monety po 1 zł. i 2 monety po 50 gr. Mennica Państwowa orzekła, że są to fałszyfikaty. Ugarenko, będąc kasjerem fałszyfikaty te otrzymał od nieznanego mu osób i przy przyjmowaniu tego nie zauważył, a gdy stwierdził, że są to fałszyfikaty, wycofał omawiane monety z kasy, pokrywając straty z własnej kieszeni.

Ugarenko zeznał, że nie meldował o ujawnieniu fałszywych monet policji, gdyż nosił się z zamiarem wystąpienia do zarządu „Rolnika” z prośbą o pokrycie poniesionych przez niego strat.

## WILNA WARSZAWSKA

Dnia 26 maja 1937 r.

DEWIZY:	
Belgia 89,10 — 89,28 — 88,92.	
Berlin 212,78 — 211,94.	
Gdańsk 100,20 — 99,80.	
Amsterdam 290,55 — 291,27 — 289,83.	
Kopenhaga 116,94 — 116,36.	
Londyn 26,12 — 26,19 — 26,05.	
Nowy Jork czeke 5,28 — 5,29 1/4 — 5,26 3/4.	
Nowy Jork kabel 5,28 3/8 — 5,29 5/8 — 5,27 1/8.	
Oslo 131,25 — 131,58 — 130,92.	
Paryż 23,62 — 23,68 — 23,56.	
Praga 18,38 — 18,43 — 18,33.	
Stokholm 134,65 — 134,98 — 134,32.	
Zurych 120,80 — 121,10 — 120,50.	
Wiedeń 99,20 — 98,80.	
Mediolan 27,85 — 27,95 — 27,75.	
Helsinki 11,55 — 11,58 — 11,52.	
Montreal 5,29 5/8 — 5,27 1/8.	
Tel Aviv 26,19 — 26,05.	
Tendencja nieco mocniejsza.	
WALUTY:	
Belgi belgijskie 89,28 — 88,85.	
Dolary amerykańskie 5,28 1/2 — 5,26.	
Dolary kanadyjskie 5(28) 1/2 — 5,26.	
Floreny holenderskie 291,27 — 289,55.	
Franki francuskie 23,68 — 23,54.	
Franki szwajcarskie 121,10 — 120,30.	
Funtki angielskie 26,19 — 26,03.	
Guideny gdańskie 100,20 — 99,80.	
Korony czeskie 18,20 — 17,60.	
Korony duńskie 116,94 — 116,10.	
Korony norweskie 131,58 — 130,60.	
Korony szwedzkie 134,98 — 134,00.	
Liry włoskie 23,50 — 22,80.	
Marki fińskie 11,58 — 11,20.	
Marki niemieckie 124,00 — 122,00.	
Szylingi austriackie 98,50 — 98,00.	
Marki niemieckie srebrne 133,50 — 131,50.	
Tel Aviv 26,19 — 26,03.	

Prekier na remont Bazyliki zł. 40

## P

1) Uroczystości koronacyjne w Londynie  
2) ZIELONY SYGNAŁ — Errol Flynn.

JUTRO PREMIERA.

Słownik ekranu **MARTA EGGERTH**  
w najnowszej sukcesie „SŁOWIK WIEDNIA”.

## MARS

Dziś!

Początek o godz. 2 ej.

Najpiękniejsza para kochanków

WARNER BAXTER i MYRNA LOY w filmie wielkich wzruszeń

## BROADWAY BILL

Nadpr.: Atrakcja

kolorowa i akt.

Prywatne Gimnazjum Kształkujące

## Im. Ks. PIOTRA SKARGI

Wilno, Ludwisarska 4.

Tel. 23 08.

z PRAWAMI G. MN. PAŃSTW.

Przyjmuje wpisy do klas: I, II i III, oraz za sześciomiesięcznym Kurator-

jum do kl. IV z dniem 1. VI do 15. VI.

Początek egzaminów 17. VI b. r.

Dla dorosłych od lat 18

do kl. I i II nowego typu, oraz do kl. VIII (typ Humanist. z oddziałem

matemat.-przyrodn.).

Nauka w godz. od 16.45 do 21.15

## Najmilszy upominek dla Turystów

## ALBUM WILNA

z fot. J. BUŁHAKA

w oprawie zwykłej zł. 4.—, w kilmie zł. 6.50 gr.

do nabycia w księgarniach i sklepach plom.

skład główny WŁ. DYŚŁAW BORKOWSKI Mickiewicz 5, tel. 372.



## ZARZĄD Wileńskiego Banku Ziemskiego

niniejszem podaje do wiadomości Pp. Akcjonariuszów, że Bank rozpoczął już zamianę bezkuponowych akcji na nowe z nowym arkuszem kuponowym.

## Gustowne modne:

UKNIE ZŁAFROKI  
ZALIKI KARPETKI  
BLUZI BIBLIŻNA  
APASZKI POŃCZOCHY

W. NOWICKI WILNO WIELKA 30

WĘGIEL kamienny górnośląski  
koks, drzewo opałowe  
po cenach konkurencyjnych poleca

nowo utworzona firma chrześcijańska

Kazimierz MARKIEWICZ

Wilno, Zwymantowa 24, tel. 25-37

NAJWIĘKSZY WYBÓR LISÓW

W SKŁADZIE FUTER

W. SZCZURSKIEGO

Wilno, 8-to Jańska Nr. 7.

Tamże wypychanie ptaków i zwierząt

garbowanie skór.

## ŻADAJCIE

we wszystkich aptekach

składach aptecznych naszego

środka od odciśków

Prow. A. PAKA

## KATOLIZACJA

OWADY

ROBACTWO

Wilno, Zwymantowa 24, tel. 25-37

## Kupno i sprzedaż

KUPIĘ dom dochodowy z ogrodem do

25.000 zł., pośrednictwo wykluczone.

Oferty w „Słowie” pod „Dom”.

DO SPRZEDAŻI dom nowowytbudowany, dwumieszkaniowy. Dowiedzieć

się na miejscu, zaulek Koszarowy 3, róg

Krakowskiej.

SPOWODU wyjazdu sprzedaje się b.

ładna posesja (2 domy i ogród owocowy),

można częściami. Wilno, Pospowska 26 m. 7.

PLACE budowlane do sprzedania w

centrum miasta. Informacje: Piłsudskiego 9c — 3, tel. 13-11.

TROKI. Sprzedają się 2 domy na ziemi

własnej, około 3.000 m. kw. za 10.000 zł.

Informacje: Świeciańska 2 — 2, od godz. 15 — 17.

W M. GŁĘBOKIM DO SPRZEDAŻI

kuchnia z posesją dochodową. Głębokie,

Kościelecki 29, Bank Spółdzielczy dla K.

OKAZJA spowodu okoliczności rodzinnych

sprzedam sklep dobrze prosperujący

lub odstąpię na wygodnych warunkach.

Firma egzystuje od 1912 r., punkt

pierwszorządny. Sklep okazały, ul. Mickiewicza.

Informacje: Śniadeckich 1 m. 4 codzień od g. 3 — 5.

## LETNI ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW

ważny od dnia 22 maja 1937 roku

Pociągi przychodzące			Pociągi odchodzące		
Czas przyjazdu do Wilna	Przyjście z	UWAGI	Czas odejścia z Wilna	Odejście do	UWAGI
0,57	Landwarowa	Kurs. w święta i dni pośw.	0,01	Landwarowa	Kurs. w święta i d. pośw.
1,18	Jaszun	Kurs. codz. prócz dni pośw.	4,35	Grodna	
4,10	Lidy	Kurs. w dni poświąteczne	4,50	Landwarowa	Kursuje w dni robocze
5,30	Nowowilejki	Kursuje w dni robocze	4,50	Nowowilejki	" "
5,45	Landwarowa	" "	5,35	Nowowilejki	" "
6,55	Olechnowicz	" "	5,35	Zdobunowa	" "
7,05	Warszawy Gł.	" "	5,40	Zawias	Kursuje w dni robocze
7,18	Lidy	Nie kurs. 25, 26. XII, 37 r. oraz 17, 18. IV, 38 r.	7,20	Lyntup	Kursuje w święta od 6. VI do 5. IX.
7,20	Zawias	Kurs. w dni robocze	7,30	Landwarowa	W święta do Zawias
7,30	Królewszcz. Nowośw	" "	7,35	Nowowilejki	" "
7,45	Nowowilejki	Kurs. w dni robocze	8,05	Zemgale	" "
7,45	Warszawa Gł.	" "	8,13	Warszawy Gł.	" "
7,58	Zemgale	" "	8,20	Królewszcz. (przez Mołodeczno)	" "
8,30	Landwarowa	Kurs. w dni robocze	8,20	Lwowa	" "
8,38	Nowowilejki.	" "	8,38	Ziabeł w d. rob. Polewacz	Od 23. V — 26. IX. w święta jako parowozowy
9,10	Zawias	Kursuje w dni świąteczne	8,45	Jaszun	" "
10,08	Nowowilejki	" "	9,25	Nowowilejki	" "
10,10	Jaszun	" "	9,30	Landwarowa	W dni rob. do Zawias
10,25	Landwarowa	Kurs. w dni świątecz.	10,35	Nowowilejki	" "
11,10	Zawias	Kurs. w dni robocze	11,35	Nowowilejki	" "
11,18	Nowowilejki	" "	12,15	Landwarowa	" "
11,50	Lyntup	Kurs. w święta od 6. VI. do 5. IX.	12,30	Nowowilejki	" "
11,55	Grodna	" "	13,30	Nowowilejki	" "
11,55	Lwowa	" "	13,30	Jaszun	" "
2,18	Nowowilejki	" "	14,00	Zawias	" "
13,14	Nowowilejki	" "	14,00	Lidy	" "
13,18	Landwarowa	" "	14,25	Nowowilejki	" "
14,14	Nowowilejki	" "	14,35	Oran	" "
15,20	Jaszun	" "	15,13	Wilejki	" "
15,30	Królewszcz. (przez Mołodeczno)	" "	15,20	Rudziszek	" "
15,40	Zawias	" "	15,30	Królewszcz. i Nowoświeclany.	" "
15,50	Zemgale	" "	15,35	Lidy	Nie kurs. 24.25. XII.37 r. oraz 16 i 17. IV. 38 r.
16,15	Nowowilejki	" "	15,38	Zawias	Kurs. w dni robocze prócz sobót.
16,44	Nowowilejki	" "	16,00	Nowowilejki	" "
17,23	Warszawy Gł.	" "	16,05	Warszawy Gł.	" "
17,33	Lidy	" "	16,35	Nowowilejki	" "
17,35	Nowowilejki	" "	16,53	Lyntup	Kurs. w święta do 5. IX.
17,40	Rudziszek	" "	16,55	Jaszun	" "
18,00	Jaszun	" "	17,40	Landwarowa	" "
18,15	Królewszcz. (przez Mołodeczno)	" "	17,42	Zemgale	" "
18,20	Oran	" "	17,55	Grodna	" "
18,46	Landwarowa	" "	18,26	Nowowilejki	" "
19,03	Lidy	" "	18,30	Lwowa	" "
19,08	Nowowilejki	" "	18,58	Rudziszek	" "
19,48	Zawias	Kurs. w dni robocze prócz sobót.	18,58	Lidy	" "
20,04	Nowowilejki	" "	19,20	Nowowilejki	" "
20,30	Ziabeł i dni rob. Polewacz	Od 23. V. — 26. IX w święta parowozowy	19,55	Podbrodzie	Kurs. w d. rob. do 5. IX.
20,58	Zdobunowa	" "	20,20	Zawias	" "
21,00	Rudziszek	" "	20,35	Jaszun	" "
21,15	Nowowilejki	" "	20,35	Nowowilejki	" "
22,05	Wilejki	" "	21,20	Warszawy Gł.	" "
22,12	Zawias	" "	21,25	Nowowilejki	" "
22,20	Lwowa	" "	22,16	Nowowilejki	" "
22,22	Podbrodzie w święta z Lyntup.	Kurs. do 5. IX	22,45	Zemgale	" "
22,32	Warszawy Gł.	" "	23,00	Olechnowicz	" "
22,50	Zemgale	" "	23,08	Warszawy Gł.	" "
22,50	Jaszun	" "	23,50	Królewszcz. (przez Mołodeczno)	" "
23,18	Nowowilejki	" "	23,59	Jaszun	Do Lidy w święta
23,50	Nowowilejki	" "			
23,55	Grodna	" "			

## HELIOS

JUTRO PREMIERA.

Bogda, Brodzisz, Sielański, Orwid, Fertner i in. w najnowszej komedii muzycznej

## „Pan redaktor szaleje”.

Dziś początek o g. 2 ej.

Komedia miłosna „Tydzień przed ślubem”. W rolach głównych Jean ARTHUR i Herbert MARSHALL.

Polskie KINO „ŚWIATOWID” Mickiewicz 9 | Dziś poraz pierwszy w Wilnie wielki film sensacyjno-przemysłowy

reż. GUSTAWA UCICKY'EGO „ŁÓDŹ ŚMIERCI” z HANSEM ALBERSEM w roli głównej. Awanturzysta miłość. — Dramatyczne napięcie akcji. — Niedociekawiony artysta gry.

Nad program: ATRAKCJE.

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI”, Ludwisarska 4.

Dziś 3 przedstawienia. REWJA NAD, REWJE p. t. „NOCE WILEŃSKIE”

Humor! — Spiew! — Dowcip! — Satyra! — Inscenizacje! — Balet! — Wspaniała oprawa dekoracyjna!

Gościnnie wystąpi królowa operetki polskiej JANINA KULCZYCKA w nowym przebojowym repertuarze. Sekunduje cały zespół artystyczny z baletem K. Trzcianki na czele.

Początek o godz. 5, 7 i 9.15 wiecz. Bilety bezpl., ulg. i kred. nieważne.

SPRZEDAJE SIĘ dom niewykończony na zanku Śniegowym. Dowiedzieć się ul. Słowiańska 2-a — 16.

WYJĘDZAJĄC SPRZEDAM tanio antyczne stylowe meble: fortepian, biurko, stoły, stoliki, se- kretera, biblioteczka, tremo, lustro, waza, żyrandol, komody, lornetkę, artystyczne drobiazgi. Oglądać codziennie 2 — 5 po poł., niedziele 9 — 10 r. W. Pohulanka 14 m. 6 róg Wilwulskiego, wejście od Słowackiego.

OKAZYJNIE do sprzedania wirówki szwedzkie i motory na ropę. Wilno, Mickiewicza 29, Bank Towarzystw Spółdzielczych.

APARAT PRĄDOWY sprzedani lub za mienie na aparat akumulatorowy. Mickiewicza 44 m. 6, tel. 20-67.

SKRZYPCE dobrej marki okazują się do sprzedania. Dowiedzieć się: Wilewulskiego 4-6 w godz. 10-12.

ŁODOWNIE elektryczne, piorunochrony poleca Jan Salasiński. Wilno, Wileńska 25.

DWIE palmy daktylowe strzeliste do sprzedania Smoleńska 18/19 m. 20.

MIESZKANIE sześciopokojowe do od najęcia W. Pohulanka Nr. 39.

MIESZKANIE do wynajęcia 3 pokoje i kuchnia z łazienką — słoneczne i ciepłe, II piętro z balkonem. Była kolo- nia Montwiłłowska ul. Białostocka Nr. 6 m. 5.

POSZUKUJĘ mieszkania czteropoko- jowego z wygodami od 1-go lipca w śródmieściu na pierwszym piętrze z balkonem z przeprowadzonym remon- tem, suche, słoneczne. Zgłoszenia do „Słowa” dla B. B.

DWA POKOJE umeblowane przed- pokój przy rodzinie do wynajęcia. Portowa 19 m. 11.

POSZUKUJĘ DWÓCH POKÓJ bez me- bli, z łożem, w śródmieściu. Of-erty kierować do Administracji „Sło- wa” z podaniem ceny pod „J. J.”

DO WYNAJĘCIA 2 pokoje z kuchnią i wygodami w domu Nr. 3 przy ul. Stromej (boczna od ul. Mickiewicza 46). Informacje u dozorczy.

W WARSZAWIE POKÓJ DO WY- NAJĘCIA, duży, słoneczny, dwuosob- wy z utrzymaniem. Wszystkie wygo- dy, wana, woda, telefon. Nowy dom. Grójecka 27 m. 10 tel. 93059.

Lokale

MIESZKANIE nad samym brzegiem jeziora Drywińskiego. Miejscowość sucha, lesista, malownicza. Łódź żagło- wa, łódki, przystań dla kajaków, siat- kówka, radio. Pokoje słoneczne, utrzy- manie bardzo dobre. Poczta Czarny- Bród koło Turmontu, Folwark Bobruś Stomna.

LETNISKO - PENSJONAT w prześlicz- nej miejscowości, nad jeziorem, las- sosnowy, rozrywki sportowe. Informa- cje: codziennie od 5 — 6 godz. wiecz., Michałski 10 m. 7.

LETNISKO do wynajęcia w Czarnym Borze, niedaleko od stacji. Informacje w Wilnie, ul. Zawalna 22 m. 5, od go- dziny 4 do 6 pp.

LETNISKO koło Niemenczyzna, majątek Karoliski nad Wilją. Pokoje z utrzyma- niem i osobny domek bez utrzymania. Podgórna 1 m. 1, od 13 — 18.

Nauka

INSTITUTRICE de Français cherche une condition pour l'été à la cam- pagne. Exigence minimale. Wilno, Giedyminowska 16-1. M. Szubieni- nowa.

PARYŻANKA, długoletnia nauczyciel- ka, poszukuje kondycji na lato na wy- jazd. Posiada również niemiecki i an- gielski, ul. Tatarska 5 m. 1 od 5 do 7 wieczorem.

STUDENT USB przygotowuje do eg- zaminów wstępnych w terminie wiosen- nym i jesiennym przy ul. Mickiewicza 8 m. 4 godziny popołudniowe.

DO MATURY z matematyki, fizyki, przyrody przygotowuję szybko i skutecz- nie oraz pomagam uczniom gimn. ze wszystkich przedmiotów prócz łaciny. Zgłoszenia do Adm. „Słowa” pod „So- lidna nauka”.

Poszukują pracy